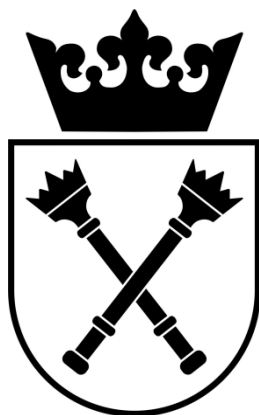


Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Instytut Filologii Romańskiej
Katedra Italianistyki



Tropami „przygody” dziennikarskiej Gustawa Herlinga-Grudzińskiego
na łamach „Tempo Presente”

Tłumaczenie z języka włoskiego pracy magisterskiej:

Alla scoperta dell’«avventura» giornalistica di Gustaw Herling sulle
pagine di “Tempo Presente”

Monika Podkówka

Praca napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Maślanki-Soro

Rok akademicki 2015/2016

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	3
1. Kontekst historyczno-polityczno-kulturowy (1956–1968)	8
1.1. Przegląd najważniejszych wydarzeń	8
1.1.1. Zimna wojna.....	9
1.1.2. Rok 1956	10
1.1.2.1. „Tajny referat”	11
1.1.2.2. Dwie rewolucje: Warszawa i Budapeszt	12
1.1.3. Rok 1968	15
1.2. Perspektywa włoska	15
1.2.1. Kontekst historyczno-polityczny	16
1.2.1.1. Włoska Partia Komunistyczna (Partito Comunista Italiano).....	17
1.2.2. Kultura włoska	20
1.2.2.1. Czasopisma.....	24
1.3. Perspektywa polska	27
2. W imię wolności kultury – w kręgu KWK.....	30
2.1. Kongres Wolności Kultury	30
2.2. Ignazio Silone i „Tempo Presente” w strukturach KWK	35
3. „Tempo Presente. Informazione e discussione”	40
4. Gustaw Herling-Grudziński – profil autora.....	48
4.1. Herling i Włochy	52
4.2. „Miałem szczęście” – współpraca Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z „Tempo Presente” .	57
5. Charakterystyka tekstów Gustawa Herlinga-Grudzińskiego na łamach „Tempo Presente”	61
5.1. Klasyfikacja gatunkowa	62
5.2. Wątki tematyczne	67
6. Analiza wybranych tekstów	72
6.1. Od zielonego kapelusza do najsłynniejszego listu PRL-u.....	72
6.2. Recenzje włoskie	92
7. Wnioski końcowe	103
Bibliografia.....	107
Aneks: publikacje Gustawa Herlinga-Grudzińskiego na łamach „Tempo Presente”	114

WSTĘP

Gustaw Herling-Grudziński, zmarły w ostatnim roku XX wieku, był jednym z wielkich protagonistów kultury polskiej ostatniego stulecia. Znany przede wszystkim jako pisarz, autor *Innego świata*, licznych opowiadań, esejów oraz *Dziennika pisanego nocą*, z sukcesem zajmował się również działalnością dziennikarską. Co więcej, jego twórczość w tym zakresie, w znacznej mierze związana z periodykami włoskimi, pozostaje niemal nieznaną. Herling żył we Włoszech przez prawie pół wieku: najpierw spędził tam kilka lat jako żołnierz Drugiego Korpusu Wojska Polskiego, a w 1955 roku osiadł w Neapolu po ślubie z Lidią Croce, jedną z córek neapolitańskiego filozofa Benedetto Crocego. Już od samego początku teksty polskiego autora ukazywały się na łamach włoskich periodyków, zawsze w kręgach, w których szanowano jego opinię i przyjmowano ją z uwagą. W relacjach Herlinga dominuje raczej rozczarowujący i niewątpliwie trudny obraz jego stosunków ze światem intelektualnym Italii, jednak jakość i waga przynajmniej niektórych pism zrodzonych z kontaktów włoskich sprawiają, że obraz ten należałoby przedstawiać w bardziej pozytywnym świetle.

Przedmiotem badań niniejszej rozprawy jest najbardziej owocna współpraca pisarza na gruncie włoskim, czyli trzynaście lat publikacji w „Tempo Presente”, czasopiśmie kierowanym przez Ignazia Silonego i Nicolę Chiaromontego między 1956 a 1968 rokiem. Na jego łamach ukazała się ponad setka tekstów Herlinga.

Ponieważ wyrastały one wyraźnie z rzeczywistości ówczesnego świata, przed przyjrzeniem się im z bliska niezbędne będzie przedstawienie szerokiej panoramy historyczno-polityczno-kulturowej tamtej epoki. Chciałabym podkreślić, że wyraźne osadzenie owych pism w odpowiednim kontekście wydaje mi się zasadnicze dla zrozumienia, jak mogły być one postrzegane przez włoskiego czytelnika – to szczególnie istotny aspekt w przypadku tekstów dziennikarskich, tworzonych dla określonej publiczności w konkretnym momencie historycznym, z jasnym celem informacyjnym i perswazyjnym. Ponadto w mojej pracy chciałabym ukazać przyczyny odmiennej percepcji lat 50. i 60. przez Polaków i Włochów, zakorzenionej w tożsamości obu narodów, ukształtowanej przez doświadczenia i aspekty polityczno-kulturowe, które bardzo się między sobą różnią.

Co więcej, na uwagę zdecydowanie zasługuje także samo czasopismo Silonego i Chiaromontego – było to miesięcznik o profilu polityczno-kulturalnym, nowoczesny i międzynarodowy, jednak stosunkowo mało znany. Na jego łamach Herling zajmował się

przede wszystkim Europą Wschodnią, która wydawała się *terra incognita* w kraju z największą liczbą członków partii komunistycznej w Europie. Dodatkowo nie zapominajmy, że „Tempo Presente” należało do sieci periodyków stworzonej przez Kongres Wolności Kultury – organizację kontrowersyjną, lecz zdecydowanie zasłużoną pomimo skandalu dotyczącego finansowania przez CIA, który spowodował zakończenie jej działalności. Warto zwrócić uwagę również na to zagadnienie, jako że dziś KWK wydaje się instytucją praktycznie nieznaną, tymczasem przez lata kształtował umysły Europejczyków po jednej i drugiej stronie żelaznej kurtyny.

Na końcu zajmę się już samymi tekstami Gustawa Herlinga-Grudzińskiego opublikowanymi w „Tempo Presente”. Kolekcja ta jest szczególnie obszerna, dlatego najpierw chciałabym opisać ją jako całość, starając się dokonać jej klasyfikacji, uwypuklając charakterystyczne cechy i podejmowane tematy. W pogłębionej analizie ograniczę się do dwóch typów tekstów – pierwsza część będzie poświęcona tym, które pozwolą na zrekonstruowanie obrazu Polski w drugiej połowie lat 50. i w latach 60., takiej jaką Herling prezentował włoskim czytelnikom, niezbyt zaznajomionym z polską codziennością, niemającą wiele wspólnego z idealnym społeczeństwem komunistycznego świata, w które wielu nadal wierzyło. W drugiej części chciałabym przyjrzeć się pismom *stricte* włoskim – Herling odpowiedzialny był za zagadnienia dotyczące innych europejskich krajów, ale zdarzało mu się też wypowiadać na tematy różne. Kilka swoich tekstów poświęcił więc włoskiej literaturze współczesnej: poddając je analizie, postaram się zastanowić nad percepcją autora, jego preferencjami i wymaganiami wobec pisarzy i ich dzieł.

Do tej pory pisma włoskie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego nie stały się przedmiotem badań. Nie opublikowano całej kolekcji ani jej fragmentów, ani w języku włoskim, ani w tłumaczeniu na polski. Niektóre teksty ukazywały się jednocześnie w obu wersjach językowych (vide rozdział 5.1), lecz argument ten nie eliminuje potrzeby wydania włoskiego tomu pisarza, dla którego Italia była drugą ojczyzną i stanowiła ważny punkt odniesienia. O takim projekcie wspomniano w pierwszych tomach *Dzieł zebranych* (pod redakcją Włodzimierza Boleckiego), których publikacja została rozpoczęta przez Wydawnictwo Literackie w roku 2009 i powinna zakończyć się w 2019, w setną rocznicę urodzin Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Miejmy nadzieję, że jego włoskie pisma zostaną wydane w całości, z komentarzem pozwalającym na przybliżenie polskiemu czytelnikowi włoskiej rzeczywistości, w której żył autor.

Znaczna część numerów „Tempo Presente” jest na szczęście dostępna online, na stronie Biblioteki Gino Bianco (<http://www.bibliotecaginobianco.it>), oferującej ponadto niezwykle cenne narzędzie wyszukiwania w obrębie całej kolekcji (nawet jeśli rezultaty nie uwzględniają niektórych tekstów wprowadzających czy przypisów do utworów rosyjskich i polskich pisarzy, które z pewnością zostały napisane przez Herlinga, ale nie są podpisane).

Jeśli chodzi o badania nad czasopismem Silonego i Chiaromontego, publikacje są nieliczne. W 1998 roku wyszła antologia „*Tempo Presente*”. *Antologia 1956–1968. Gli scritti più significativi di una rivista simbolo*, pod redakcją Tommasa Edoarda Frosiniego (Liberal Libri, Firenze 1998)¹. Simone Guagnelli dostarczył cennych wniosków w artykule *Tempo presente. Una rivista italiana crypto tamizdat* (eSamizdat 2012–2013, s. 87–104)², w którym jednak skupił się na tematach rosyjskich podejmowanych przez czasopismo. Prawdopodobnie najpełniejszy obraz treści „Tempo Presente” został zawarty w opracowaniu Massima Mastrogregorio w materiałach z kursu *Politica e cultura: gli intellettuali, la Cia e la „guerra fredda culturale” (1948–1968)*³, prowadzonego na rzymskim uniwersytecie „La Sapienza” (Roma 2006). Warto wspomnieć także o zbiorze tekstów z konferencji poświęconej dwóm dyrektorom, która odbyła się w Rzymie w 40. rocznicę publikacji pierwszego numeru „Tempo Presente”: *Nicola Chiaromonte, Ignazio Silone. L’eredità di „Tempo Presente”*, red. G. Fofi, V. Giacomini, M. Nonno, Edizioni Fahrenheit 451, Roma 2000.

Nie istnieje żadna monografia działalności Kongresu Wolności Kultury we Włoszech („Tempo Presente” jest jej ważnym przykładem, ale nie jedynym); badacze opierają się na

¹ Gustaw Herling-Grudziński przez lata nalegał na publikację antologii tekstów, które ukazały się w „Tempo Presente”, jest jednak mało prawdopodobne, by uczestniczył w przygotowaniu tomu. Autorzy podzielili go według kryterium tematycznego: „Antologia per temi monografici, privilegiando quegli articoli ritenuti [...] i più significativi allora ma che anche oggi non hanno perduto la loro attualità [...]. I temi prescelti sono: il dibattito politico-istituzionale, [...] il dibattito internazionale, [...] il dibattito culturale, con una serie di interrogativi prevalentemente relativi a quale deve essere il compito dell’intellettuale nella società e il suo rapporto con la politica, ai quali interrogativi fanno seguito una nutrita serie di risposte elaborate da qualificati esponenti culturali; inoltre, si è ritenuto opportuno aggiungere una parte dedicata ai ritratti” (tłum.: „Antologia według tematów monograficznych, z uprzywilejowaniem artykułów uważanych [...] za najbardziej znaczące wtedy, ale które także dziś nie straciły swojej aktualności [...]. Wybranymi tematami są: debata polityczno-instytucjonalna, [...] debata międzynarodowa, [...] debata kulturalna, wraz z serią pytań, dotyczących przede wszystkim tego, jakie powinno być zadanie intelektualisty w społeczeństwie i jego stosunek do polityki, po których następuje solidna seria odpowiedzi opracowanych przez kompetentnych przedstawicieli kultury; ponadto uznano za słuszne dołączenie części poświęconej portretom”. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenia z języka włoskiego pochodzą od autorki) (T.E. Frosini, „*Tempo Presente*”: *un acropoli culturale*, [w:] „*Tempo Presente*”. *Antologia 1956–1968. Gli scritti più significativi di una rivista simbolo*, red. idem, Liberal Libri, Firenze 1998, s. XV). W antologii znalazł się również pierwszy edytoriał oraz pożegnanie z ostatniego numeru, oba ważne dla zrozumienia misji czasopisma.

² Dostępny online pod adresem: [http://www.esamizdat.it/rivista/2012-2013/pdf/guagnelli_eS_2012-2013_\(IX\).pdf](http://www.esamizdat.it/rivista/2012-2013/pdf/guagnelli_eS_2012-2013_(IX).pdf) [dostęp 21.05.2016].

³ Dostępne online pod adresem: http://www.academia.edu/2524326/Lezioni_2005-2006_Politica_e_cultura_gli_intellettuali_la_CIA_e_la_guerra_fredda_culturale_1948-1968 [dostęp 8.05.2016].

jednej z książek Frances S. Saunders przetłumaczonej na język włoski z tytułem *Gli intellettuali e la CIA. La strategia della guerra fredda culturale* (Fazi, Roma 2007), zawierającej aneks z dokumentami odnoszącymi się do relacji między Stanami Zjednoczonymi a włoskimi intelektualistami. Co się tyczy Polski, kilka lat temu zostało opublikowane opracowanie *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy* autorstwa Mirosława Adama Supruniuka (Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008).

Chciałabym dodać jeszcze kilka uwag o charakterze technicznym. Gustaw Herling-Grudziński podpisywał swoje zagraniczne publikacje wyłącznie pierwszym członem nazwiska, i tak znany jest we Włoszech (mimo że w encyklopediach Treccani można znaleźć oba człony). Jeśli chodzi o imię, czasem używał formy włoskiej *Gustavo* (np. w „Tempo Presente”), lecz wszystkie jego książki były i są podpisywane imieniem w formie polskiej: *Gustaw*. Można spotkać również inną wersję: *Gustav*⁴. W mojej rozprawie zdecydowałam się na używanie formy *Gustaw Herling*, która wydaje mi się najbardziej stosowna w pracy poświęconej publikacjom włoskim⁵.

Co się tyczy innych nazw własnych w języku polskim, zapisuję je w wersji polskiej (w „Tempo Presente” występują często nie tylko w formie zitalianizowanej, ale też z literówkami i innymi nieścisłościami). Co do nazw rosyjskich, stosuję formy wskazane w encyklopediach na stronie Treccani.it (*Enciclopedia on line*, <http://www.treccani.it/enciclopedia>)⁶. W notach bibliograficznych zachowuję oryginalną formę zarówno tytułów, jak i nazwisk autorów.

Podsumowując część wprowadzającą i jednocześnie otwierając rozprawę poświęconą najważniejszej włoskiej współpracy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, warto przytoczyć refleksję, którą zamieścił on w *Najkrótszym przewodniku po sobie samym*:

⁴ Cf. *Herling-Grudziński, Gustav* [w:] *Enciclopedia on line*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/gustav-herling-grudzinski>; M. Piacentini, *Herling-Grudziński, Gustaw* [w:] *Enciclopedia Italiana – VI Appendice (2000)*, http://www.treccani.it/enciclopedia/gustaw-herling-grudzinski_%28Enciclopedia-Italiana%29; *Gustaw Herling* w Katalogu Narodowego Serwisu Bibliotecznego, <http://www.sbn.it> [dostęp 4.08.2016].

⁵ Uwaga ta nie dotyczy wersji polskiej. W tłumaczeniu postanowiłam odejść od zasady przyjętej dla włoskiego oryginału, ponieważ dla czytelnika polskiego bardziej odpowiednia i naturalna będzie raczej dwuczłonowa forma nazwiska, skracana oczywiście tam, gdzie uznałam to za stosowne ze względów stylistycznych.

⁶ W wersji polskiej podaję je zgodnie z dostępną online *Encyklopedią PWN* (<https://encyklopedia.pwn.pl/>).

Współpraca z pismami włoskimi była dla mnie przygodą, samo pisanie w obcym języku – choć tylko tekstów publicystycznych – co prawda bardzo mnie męczyło, lecz równocześnie przez swą nowość sprawiało mi wielką przyjemność⁷.

Gustaw Herling-Grudziński nie mówił zbyt często o tym aspekcie swojej działalności. Jego energia twórcza znajdowała wyraz głównie w dziełach tworzonych w języku polskim, z tej przyczyny ważniejszych z artystycznego punktu widzenia. Pisma włoskie wymagały wysiłku innego rodzaju: nie była to twórczość literacka *sensu stricto*, lecz raczej praca dziennikarska, w której należało wziąć pod uwagę oczekiwania zleceniodawcy, przygotowanie odbiorców, ograniczenia formalne i tematyczne. Poza tym Herling przyznał, że traktował ją jako ważne źródło zarobku⁸.

Pomimo to, wspominając współpracę z kręgiem „Tempo Presente”, pisarz oceniał ją zawsze jako okres ważny z punktu widzenia zawodowego i ludzkiego. Ponadto była ona dla niego pocieszeniem w intelektualnej samotności emigranta. Wydaje się, że kontakt z Ignaziem Silonem i Nicolą Chiaromontem można zaliczyć do najważniejszych relacji Gustawa Herlinga-Grudzińskiego – po przyjeździe do Włoch prawie od razu trafił na osoby, które zaproponowały mu stanowisko odpowiednie do jego kompetencji, przekonań i aspiracji, i z którymi połączyła go przyjaźń. Dla emigranta o poglądach politycznych wykluczających, jego zdaniem, z możliwości pełnego uczestnictwa w ówczesnym włoskim życiu kulturalnym i intelektualnym – współpraca z „Tempo Presente” była prawdziwym uśmiechem losu.

⁷ G. Herling-Grudziński, *Najkrótszy przewodnik po sobie samym*, red. W. Bolecki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 83–84.

⁸ *Gustaw Herling-Grudziński o Włoszech*, <http://kulturaparyska.com/pl/find/item/Video/57899> [dostęp 4.08.2016].

1. KONTEKST HISTORYCZNO-POLITYCZNO-KULTUROWY (1956–1968)

„Tempo Presente” było czasopismem w najwyższym stopniu zakorzenionym w otaczającej je rzeczywistości. Dlatego by zrozumieć jego znaczenie i móc ocenić aktualność tematów i trafność opinii prezentowanych na łamach periodyku, niezbędna jest ogólna znajomość kontekstu. W związku z tym chciałabym rozpocząć od ramowego przedstawienia okoliczności historyczno-politycznych, przede wszystkim lat 1956–1968 (czas ukazywania się „Tempo Presente”), by następnie przejść do bardziej szczegółowych kwestii, mających decydujący wpływ na zawartość czasopisma. Jako że w rozdziale 6 analizie zostaną poddane niektóre najbardziej reprezentatywne teksty Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, skoncentruję się przede wszystkim na tych wypadkach, które stały się dla pisarza ważnymi punktami odniesienia. Zgodnie z tym kluczem następnie chciałabym pokrótce przedstawić, z perspektywy włoskiej i polskiej, wydarzenia lokalne i międzynarodowe o największej sile oddziaływania na kulturę obu krajów.

1.1. PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ

Po II wojnie światowej w wielu częściach globu nadal toczyła się rozumiana na różne sposoby walka. Jedni walczyli z ruiną ekonomiczną, inni z niesprzyjającą sytuacją polityczną. Często oba aspekty występowały razem.

W ciągu dziesięciu lat od konferencji jałtańskiej, definiującej przyszły kształt Europy, pogłębiły się różnice między krajami zachodnimi i tymi zależnymi od Rosji sowieckiej (vide rozdział 1.1.1). W zachodniej części Starego Kontynentu, której szczęście dopisało nieco bardziej, nastąpił znaczący postęp w integracji międzynarodowej (1957 – traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą⁹), a także bezprecedensowy wzrost gospodarczy, osiągnięty dzięki planowi Marshalla wprowadzonemu w życie dla pokonania kryzysu. Kolejne dziesięciolecie przyniesie stabilizację i niemal powszechny dobrobyt. Tymczasem mieszkańcy krajów wschodnich, zaniepokojeni i niezadowoleni z nieotrzymania pomocy ekonomicznej z Zachodu oraz z powodu ucisku ze strony ZSRR, podjęli próby buntu. Ich rezultat okazał się jednak mało budujący.

⁹ F. Della Peruta, *Il novecento. Dalla „grande guerra” ai giorni nostri*, Le Monnier, Grassina 2000, s. 339.

Lata 50. i 60. to czas wielkich przemian społecznych, których kulminacja nastąpi w 1968 roku wraz z masowymi protestami przeciwko konserwatywnemu społeczeństwu i pozbawionej sensu wojnie w Wietnamie (vide rozdział 1.1.3). Niekiedy zaangażowanie polityczne kończyło się sukcesem, jak w przypadku walki o prawa czarnoskórych w Stanach Zjednoczonych lub podczas dekolonizacji, jako że większość krajów Afryki uzyskała niepodległość w dwudziestoleciu 1955–1975.

1.1.1. ZIMNA WOJNA

Mimo że podczas II wojny światowej Stany Zjednoczone i Związek Radziecki walczyły po jednej stronie, niedługo potem stały się antagonistycznymi centrami, wokół których skupiły się dwa bloki krajów. Były ucieleśnieniem różnych modeli na płaszczyźnie politycznej, społecznej i ekonomicznej: „da una parte la democrazia liberale americana fondata sul capitalismo concorrenziale, dall'altra il comunismo sovietico autoritario e basato su una economia collettivizzata”¹⁰. Kontrast między dwoma mocarstwami stał się ewidentny. Dla uważnego obserwatora, a do takich bez wątpienia należał Winston Churchill, już w 1946 roku było jasne, że granice ustanowione rok wcześniej w Jałcie to raczej wyraz nienasyconej ambicji Stalina niż satysfakcjonujący rezultat pertraktacji dyplomatycznych.

Od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem w poprzek kontynentu opadła żelazna kurtyna. Poza tą linią leżą wszystkie stolice odwiecznych państw Europy centralnej i wschodniej. Warszawa, Berlin, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt i Sofia, wszystkie te sławne miasta i ludność wokół nich znajdują się teraz w czymś, co nazwać muszę radziecką sferą, i wszystkie są przedmiotem, w takiej czy innej formie, nie tylko radzieckiego wpływu, ale bardzo wysokiego, a w wielu wypadkach wciąż rosnącego stopnia kontroli bezpośredniej z Moskwy¹¹.

Słynne słowa brytyjskiego premiera, który użył określenia „żelazna kurtyna”, pokazują wyraźnie sytuację, w jakiej znalazła się Europa, będąca strefą wpływów obu potęg. Podczas gdy Truman wzmacniał pozycję USA na Zachodzie dzięki uruchomieniu imponującego i bardzo skutecznego programu pomocy finansowej, we wschodniej części kontynentu Stalin

¹⁰ Ibidem, s. 243 (tłum.: „z jednej strony amerykańska liberalna demokracja bazująca na kapitalizmie konkurencyjnym, z drugiej – autorytarny sowiecki komunizm, oparty na gospodarce kolektywistycznej”).

¹¹ Cytat za: M. Sulkowski, „*Ściągnij pokój*” – przemówienie Churchilla w Fulton, 1946 r., 18.05.2014, <http://europachristiana.org/news/polityka/341/scieгна-pokoju-przemowienie-churchilla-w-fulton-1946-r> [dostęp 26.07.2017].

wprowadził komunistyczne reżimy, bazujące na monopolu jednej partii (zresztą ściśle zależnej od Moskwy), uprawomocnione na drodze wyborów przeprowadzonych z użyciem procedur dalekich od demokratycznych. Ponieważ w planach rozwoju narzucanych przez ZSSR uprzywilejowane miejsce przypadło przemysłowi ciężkiemu, a metody zarządzania przedsiębiorstwami były zacofane, poziom życia zwykłych obywateli w tej części Europy zawsze pozostawał niższy niż w części zachodniej.

Na przełomie lat 50. i 60. dało się zauważyć symptomy poprawy stosunków między Waszyngtonem a Moskwą – wraz ze śmiercią Stalina pojawiła się nikła nadzieja, umacniana dzięki takim wydarzeniom jak ogłoszenie rewolucyjnego „tajnego referatu” Chruszczowa (1956; vide rozdział 1.1.2.1) czy wizyta sowieckiego przywódcy w USA (1959). Kilka lat później świat jednak znów znalazł się na krawędzi – kulminacja napięcia nastąpiła w Berlinie (1961; w tym samym roku wzniesiono mur dzielący miasto) oraz na Kubie (1962). Ponadto kontynuowano wyścig zbrojeń, a po przedwczesnej odwilży w świecie kultury władza sowiecka zdusiła nieśmiałe przejawy wolności: Borysowi Pasternakowi zabroniono odebrać nagrodę Nobla w dziedzinie literatury (1958), a Iosifa Brodskiego skazano za pasożytnictwo (1962). Znaczący jest również przypadek dwóch młodych pisarzy, Andrieja Siniawskiego i Julija Daniela, skazanych w słynnym procesie za publikowanie na Zachodzie¹² (1966).

1.1.2. ROK 1956

Granice okresu wydawania „Tempo Presente” wyznaczają lata 1956 i 1968, obfitujące w wydarzenia, które okazały się przełomowe dla europejskich społeczeństw. Warto je przypomnieć, jako że z czasem stały się wręcz symboliczne. Rok 1956 to początek „Tempo Presente” – nie tylko punkt wyjścia, ale również ważny punkt odniesienia, zarówno dla późniejszych wydarzeń, jak i dla publikowanych na łamach periodyku tekstów. Uzasadnione wydaje się więc skoncentrowanie przede wszystkim na tej części.

¹² *Sinjavskij, Andrej Donatovič* [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/andrej-donatovic-sinjavskij> [dostęp 17.02.2016]; cf. G. Herling, *La condanna di Siniavski e Daniel*, „Tempo Presente” 1966, nr 2, s. 2–4.

1.1.2.1. „TAJNY REFERAT”

Rok 1956 rozpoczął się przemową, która przeszła do historii jako „tajny referat” Chruszczowa. Po trzech latach od śmierci Stalina, ubóstwianego i czczonego w całym komunistycznym świecie, Nikita Siergiejewicz Chruszczow – pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego – zgotował niespodziankę delegatom obecnym na XX Zjeździe KPZR (pierwszym po śmierci Stalina), wyjawiając zbrodnie swojego poprzednika i potępiając kult jednostki.

Powiedzieć, że słowa Chruszczowa były nieoczekiwane, to jak nie powiedzieć nic. Warto przytoczyć trafny komentarz rosyjskiego historyka Roja Miedwiediewa: „sarebbe come se il papa, ad esempio, chiamasse a un rapporto i sacerdoti e dicesse loro di essere giunto alla conclusione che Dio non esiste”¹³. Podobne wrażenia przekazał François Fejtő, historyk francuski, dodając:

Immaginatevi una chiesa – perché il comunismo era una chiesa – dove il papa dichiara che i vescovi [...] sono dei criminali che hanno causato morte. Non sareste toccati come comunisti? I comunisti al XX Congresso sono stati colpiti dal «rapporto segreto» alle fondamenta delle loro credenze¹⁴.

Chruszczow odważył się mówić otwarcie o bezwzględnej polityce wielkiego zwycięzcy II wojny światowej, o represjach i masowych deportacjach czasów stalinizmu. Wyliczył też błędy popełnione w czasie wojny, rujnując obraz Stalina jako wyzwoliciela narodów. Po raz pierwszy przestano ukrywać braki i słabości ZSRR. Z relacji Chruszczowa wyłonił się obraz terroryzowanego kraju, w którym praworządność nie istnieje.

Ponadto zwrócono uwagę na fakt, iż kult Stalina, a więc jawny przykład kultu jednostki, jest przeciwny nauce Lenina, co nie tylko stanowczo zadaje gwałt demokracji, ale też szkodzi rozwojowi partii. Temat ten poruszył Anastas Mikoyan, zaufany współpracownik Chruszczowa:

¹³ 1956: *il XX congresso PCUS – Il «rapporto segreto»*, <http://www.istoriasiamonoi.rai.it/puntate/1956-il-xx-congresso-pcus/534/default.aspx> [dostęp 6.02.2016] (tłum.: „to było tak, jak gdyby na przykład papież zwołał kapłanów i powiedział im, że doszedł do wniosku, że Boga nie ma”).

¹⁴ Ibidem (tłum.: „Wyobraźcie sobie Kościół – ponieważ komunizm był Kościołem – w którym papież oznajmia, że biskupi [...] są zbrodniarzami, którzy spowodowali czyjąś śmierć. Nie poczulibyście się dotknięci jako komuniści? «Tajny referat», ogłoszony w czasie XX Zjazdu, uderzył w fundamenty przekonań komunistów”).

Il principio della guida collettiva è un elemento fondamentale per i partiti proletari, inclusi quelli comunisti. Tuttavia, vi è la necessità di sottolinearlo perchè per venti anni non si è avuta una guida collettiva e questo non ha potuto non avere influenza negativa sul partito e le sue attività¹⁵.

Przebieg zjazdu okazał się na tyle rewolucyjny, że nie dziwi wroga reakcja ze strony większości komunistycznego świata, zarówno sowieckiego, jak i zagranicznego. Początkowo „tajny”, referat został rozpowszechniony nie tylko przez organy partii, ale również przez CIA, które weszło w posiadanie raportu przez Polskę i prawdopodobnie dzięki pomocy wywiadu izraelskiego. Należy podkreślić, że wiele osób było przeciwnych wystąpieniu Chruszczowa, jako że wyjawione przez niego prawdy *de facto* stawiały w kłopotliwej sytuacji wszystkie partie, dla których Związek Radziecki stanowił model do naśladowania. Najostrzejsza krytyka nadeszła z Chin – Mao Zedong nie mógł sobie pozwolić na to, by w jego kraju rozgłaszano rewelacje podważające kult jednostki, a więc jeden z filarów jego władzy.

Wielu komunistów, zwłaszcza zachodnich, w pierwszym odruchu uznało informacje rozpowszechniane przez media za oszczerstwa szerzone przez Amerykanów. Z czasem potwierdzono autentyczność referatu, co spowodowało prawdziwe polityczne trzęsienie ziemi i poważny kryzys – zarówno kryzys poglądów sympatyków komunizmu, jak i zachwianie pozycji europejskich partii komunistycznych (szczególnie tyczy się to Francuskiej Partii Komunistycznej).

1.1.2.2. DWIE REWOLUCJE: WARSZAWA I BUDAPESZT¹⁶

Niektórzy uczeni dopatrują się przyczyn wystąpienia Chruszczowa przede wszystkim w wewnętrznych zmianach w KPZR (chęć umocnienia własnej pozycji przez przypisanie pozostałych przywódców do polityki Stalina) oraz w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego (który do tego czasu stał się już prawdziwą potęgą nuklearną). Inni mówią o obowiązku moralnym i potrzebie uwolnienia się od koszmarów przeszłości, od dawna dręczących naród rosyjski¹⁷.

¹⁵ Ibidem (tłum.: „Zasada kolektywnego przywództwa jest fundamentalna dla partii proletariackich, również tych komunistycznych. Trzeba wyraźnie to zaznaczyć, ponieważ przez dwadzieścia lat nie było kolektywnego przywództwa i nie mogło to nie odbić się negatywnie na partii i jej działaniach”).

¹⁶ Tytuł pochodzi od artykułu Herlinga o tej samej nazwie (*Due rivoluzioni: Varsavia e Budapest*), opublikowanego na łamach „Tempo Presente”, a później także w antologii najważniejszych tekstów czasopisma. Vide G. Herling, *Due rivoluzioni: Varsavia e Budapest*, „Tempo Presente” 1956, nr 8, s. 587–592.

¹⁷ Cf. wypowiedzi historyków, polityków i krewnych Nikity Chruszczowa w przywoływanym już odcinku *La storia siamo noi* poświęconym XX Zjazdowi; *1956: il XX congresso PCUS...*, loc. cit.

Jakiegokolwiek były motywacje Chruszczowa, polityczne czy ludzkie (czy i jedno, i drugie), jego decyzja o wyjawieniu zbrodni stalinizmu pociągnęła za sobą serię konsekwencji na płaszczyźnie politycznej, społecznej i kulturalnej, zarówno w ZSRR, jak też za granicą. Po śmierci Stalina w Rosji i krajach satelickich oczekiwano zmian, które przyniosłyby więcej wolności i poprawę poziomu życia, w tym czasie znacznie niższego niż w krajach zachodnich.

Protesty przeciwko reżimowi sowieckiemu miały swój początek w Poznaniu, gdzie końcem czerwca robotnicy z Zakładów im. Hipolita Cegielskiego (przemianowanych na Zakłady im. Józefa Stalina) wyszli na ulicę z okrzykiem „Chleba i wolności!”¹⁸. W nocy opublikowanej w „Tempo Presente” Herling zwrócił uwagę, że „na transparentach [napisali] nie tylko «chleba», ale też «demokracji», «wolności» oraz «precz z Rosjanami»”¹⁹. Manifestacja zgromadziła około 100 tysięcy osób i szybko zakończyła się interwencją Armii Czerwonej – zginęło ponad 70 osób, a kilkaset zostało rannych, ponadto aresztowano prawie 700 demonstrantów²⁰.

Tym bardziej dziwi więc rozwój wydarzeń w Polsce, gdzie cztery miesiące później miała miejsce kolejna śmiała manifestacja niezadowolenia ludności, zakończona zmianą najwyższych władz w Warszawie – najbardziej zatwardziali komuniści zostali wykluczeni z rządu, a uwięzionego kilka lat wcześniej Władysława Gomułkę wybrano na sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wszystko to wydarzyło się bez zgody Moskwy, której zwierzchnicy natychmiast udali się do Polski. W międzyczasie sowieckie jednostki wojskowe zbliżyły się do Warszawy i zupełnie realne stało się ryzyko rozlewu krwi. Na szczęście nowy sekretarz PZPR zdołał uspokoić Chruszczowa, zapewniając go o lojalności Polski wobec Rosji²¹. W krótkim czasie Gomułce udało się wprowadzić istotne reformy wewnętrzne; uznał związki zawodowe, ogłosił wolność wyznania i amnestię, dzięki której wolność odzyskał również kardynał Stefan Wyszyński, internowany trzy lata wcześniej. Ów Październik roku 1956 stał się momentem wielkiej ulgi i umocnił nadzieję na poprawę losu krajów satelickich.

Wydarzenia w Polsce dały impuls do analogicznej rewolucji na Węgrzech, tym razem tragicznej w skutkach. Pod koniec tego samego miesiąca demonstracje robotników

¹⁸ *Poznański czerwiec 1956* [w:] *Encyklopedia WIEM*, http://portalwiedzy.onet.pl/67073,,,poznanski_czerwiec_1956,haslo.html [dostęp 11.02.2016].

¹⁹ G. Herling, *Poznań: il retrosocena*, „Tempo Presente” 1956, nr 4, s. 344–346.

²⁰ *Poznański czerwiec 1956*, loc. cit.

²¹ J. Eisler, *Październik 1956. Radzieckie czołgi szły na Warszawę*, „Newsweek”, 30.09.2014, <http://historia.newsweek.pl/pazdziernik-1956-i-radziecka-interwencja-zbrojna-w-polsce-newsweek,artykuly,348815,1.html> [dostęp 11.02.2016].

i studentów, które następnie przekształciły się w ruch uniwersalny, spowodowały, że władza przeszła w ręce lidera antystalinowskiej frakcji komunistycznej, Imre Nagya, wybranego na premiera.

Pozytywny rezultat powstania wydawał się jeszcze możliwy do osiągnięcia. Zachęcony polskim sukcesem, naród węgierski domagał się jednak reform radykalnych, wręcz rewolucyjnych – w ten sposób oznajmiono przywrócenie dawnych partii, a 1 listopada Nagy ogłosił neutralność Węgier i wystąpienie z Układu Warszawskiego – odpowiednika NATO w państwach zależnych od ZSRR. Mediacje z delegacją sowiecką zakończyły się fiaskiem, zaś Ernő Gerő, wciąż pozostający na stanowisku sekretarza partii, zwrócił się o pomoc do oddziałów radzieckich, które 3 listopada wtargnęły do kraju. Dzień później zajęto stolicę, obalono rząd Nagya i zduszono rewolucję. Natychmiast utworzono nowy rząd z Jánosem Kádárem na czele, rewolucyjnego premiera aresztowano, a w 1958 roku stracono²² wraz z najbliższymi współpracownikami i tysiącami osób skazanych za uczestnictwo w stłumionym powstaniu. Tysiące innych zostały wywiezione w głąb Rosji, a około 200 tysięcy Węgrów wyemigrowało na Zachód²³.

Wydarzenia na Węgrzech odbiły się szerokim echem poza granicami krajów zależnych od ZSRR. Echo to było jednak raczej symboliczne niż praktyczne, gdyż z Zachodu nie dotarła żadna pomoc. Reakcja Stanów Zjednoczonych i innych państw ograniczyła się do protestów i pozostała jedynie na płaszczyźnie dyplomatycznej, również dlatego, że napięcie w stosunkach międzynarodowych spowodował inny poważny kryzys, sueski – dokładnie w tych samych dniach miał miejsce konflikt w Egipcie, zaatakowanym przez wojska izraelskie, brytyjskie i francuskie z powodu nacjonalizacji kanału przez prezydenta Nassera, co ugodziło w interesy Francji i Wielkiej Brytanii. Amerykanie potępili interwencję swoich sojuszników, zmuszonych w związku z tym do wycofania się z okupowanych terenów. Tymczasem w Europie ważyły się losy Węgier. Kraj na długie lata pozostał w sowieckiej strefie wpływów.

²² Oficjalnie zrehabilitowany wiele lat później, Nagy stał się mitem i symbolem oporu narodu. Jego pogrzeb w 1989 roku to symboliczne zakończenie komunizmu na Węgrzech. Premier został ponownie pochowany „accanto a una cassa vuota che indica il milite ignoto, soldato senza nome che incarna idealmente tutti coloro che sacrificarono la propria vita a difesa di quella che oggi è riconosciuta come la «Repubblica Ungherese»” (tłum.: „w sąsiedztwie pustej skrzyni symbolizującej nieznanego żołnierza, żołnierza bez imienia, ideowo uosabiającego wszystkich tych, którzy poświęcili własne życie w obronie tego, co dziś znane jest jako «Republika Węgierska»”): F. Del Bue, *4 novembre 1956: Carri armati in Ungheria*, „Avanti!”, 31.10.2013, <http://www.avantionline.it/2013/10/4-novembre-1956-carri-armati-in-ungheria/#.Vrx9EU9BC4o> [dostęp 12.02.2016].

²³ F. Della Peruta, op. cit., s. 254–255; *Rewolucja węgierska 1956* [w:] *Encyklopedia WIEM*, http://portalwiedzy.onet.pl/35223,,,rewolucja_wegierska_1956,haslo.html [dostęp 11.02.2016]; *Budapest, rivolta di* [w:] *Dizionario di Storia (2010)*, http://www.treccani.it/enciclopedia/rivolta-di-budapest_%28Dizionario_di_Storia%29 [dostęp 11.02.2016].

1.1.3. ROK 1968

Rok, w którym ukazał się ostatni numer „Tempo Presente”, przeszedł do historii jako rok wielkiego ruchu studenckiego. Ruch ten rozprzestrzenił się w wielu państwach, zrodził się zaś z poparcia dla czarnoskórych mieszkańców USA, a przede wszystkim z buntu przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Wietnamie (w tym czasie zaangażowano już około 550 tysięcy żołnierzy²⁴). Szczególnie gwałtowne we Francji, protesty miały odmienny charakter w różnych krajach, jednak łączyła je ostra krytyka społeczeństwa kapitalistycznego, systemu edukacji oraz wszelkich form ucisku ze strony władzy. Opinie na temat wydarzeń roku ‘68 były i są różne, ale niewątpliwie pozostawił on głęboki ślad w nowoczesnym społeczeństwie, zmuszonym do przemyślenia swoich zasad i wzorów proponowanych młodym ludziom.

Poza protestami młodzieży należy wspomnieć o innym wydarzeniu, które stało się powodem napięć społecznych i politycznych, czyli o interwencji sił zbrojnych Paktu Warszawskiego w Czechosłowacji. Ponieważ reformy Alexandra Dubčeka, wprowadzone początkiem roku (w czasie tzw. praskiej wiosny), zagroziły władzy sowieckiej, kolejny raz wydano rozkaz inwazji, która przywróciła porządek akceptowany przez Moskwę (w interwencji wzięły udział również polskie oddziały). Decyzja Leonida Breżniewa, następcy Chruszczowa na stanowisku sekretarza KPZR, spowodowała jednak zdecydowany sprzeciw, nie tylko w niektórych krajach komunistycznych (Chiny, Jugosławia), ale też ze strony lewicowych partii Europy Zachodniej, a więc środowisk zazwyczaj niekwestionujących polityki ZSRR²⁵. Liberalizacja została gwałtownie zatrzymana, a kraj znów zmuszono do posłuszeństwa.

1.2. PERSPEKTYWA WŁOSKA

Po przedstawieniu lat 50. i 60. w perspektywie globalnej chciałabym teraz przybliżyć ów okres z punktu widzenia włoskiego – najpierw w ujęciu historyczno-politycznym, by następnie przejść do szczegółów istotnych dla zrekonstruowania w możliwie wierny sposób świata, w którym przyszło żyć zarówno autorom, jak i czytelnikom „Tempo Presente”. Ponieważ tematy podejmowane przez czasopismo były zawsze aktualne, a opinie często

²⁴ J.L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2007, s. 170.

²⁵ Ibidem, s. 179.

znacznie różniły się od tych najbardziej rozpowszechnionych, w spojrzeniu na nie ważne jest dobre rozeznanie w ówczesnej atmosferze i problemach.

1.2.1. KONTEKST HISTORYCZNO-POLITYCZNY

Po dramatycznych latach wojny i trudnym czasie powojennym, którego wierny obraz oddali w swych dziełach mistrzowie neorealizmu, rozpoczął się nowy etap w dziejach Włoch. Od czasu pamiętnych wyborów 1948 roku (vide również rozdział 1.2.1.1) władza polityczna w młodej republice znajdowała się w rękach Demokracji Chrześcijańskiej, umiarkowanej i katolickiej (pozostanie ona przy władzy do lat 90.). Początkowo obowiązywała polityka centryzmu (propagowana przez Alcida De Gasperiego), po której nastąpiło pewne otwarcie na współpracę z lewicą (do 1976 DC rządziła wraz z Włoską Partią Socjalistyczną – Partito Socialista Italiano – Pietra Nenniego). Opozycja to zawsze Komunistyczna Partia Włoch, o imponującej liczbie członków – w latach 50. były ich ponad 2 miliony²⁶.

Dzięki stabilności politycznej, znaczącej pomocy Stanów Zjednoczonych i postępującej integracji europejskiej miał miejsce bezprecedensowy rozwój na płaszczyźnie ekonomicznej. Nastąpił rozkwit przemysłu żelaza i stali, chemicznego, petrochemicznego, budowlanego, świat podbiły obuwie i odzież *made in Italy*. Wśród wielkich przedsiębiorstw tamtych lat szczególne uznanie zdobyły dwie spółki: ENI, założona przez byłego partyzanta Enrica Matteiego, oraz FIAT, której Włosi zawdzięczają imponującą produkcję samochodów, co w efekcie doprowadziło do masowej motoryzacji²⁷.

Poprawa warunków ekonomicznych zaowocowała także znaczącymi zmianami w społeczeństwie. Miliony mieszkańców Półwyspu Apenińskiego, przede wszystkim jego południowej części, porzuciły swoje domy rodzinne, by przenieść się do przemysłowych miast północy, głównie Mediolanu i Turynu. Zwiększyły się rozbieżności między warstwami biednymi, zwłaszcza z zacofanego Południa, a średnimi, których poziom życia zdecydowanie wzrósł. Zmianie uległy również obyczaje – rozluźniły się związki z tradycją i zmniejszyła skuteczność ograniczeń etycznych i religijnych²⁸.

Należy ponadto zauważyć, że pomimo rozwoju kraju wśród młodych ludzi urodzonych i wychowanych w powojennych Włoszech dojrzywała coraz to większa potrzeba buntu. Buntu określanego jako: „l’aperta ribellione all’economia, all’educazione e ai valori borghesi-

²⁶ Z. Machelski, *System polityczny Włoch*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010, s. 113–115.

²⁷ G. Procacci, *Historia Włochów*, tłum. B. Kowalczyk-Trupiano, PWN, Warszawa 1983, s. 502–503.

²⁸ A. Casadei, M. Santagata, *Manuale di letteratura italiana contemporanea*, Edizioni Laterza, Bari 2007, s. 333–339.

-capitalistici”²⁹. Jego punktem kulminacyjnym stał się rok 1968 (vide rozdział 1.1.3). Włoski badacz Romano Luperini zauważa:

il 1968 traccia uno spartiacque, mostrando l’instabilità del sistema dietro l’apparente «benessere» e anticipando una situazione di crisi politica e sociale che continuerà, in forme striscianti, ma anche con episodi clamorosi, nell’ultimo decennio [lata 70. – MP]³⁰.

W tym temacie warto wspomnieć inny znak czasu: doniosłe wydarzenie kościelne, które szerokim echem odbiło się w społeczeństwie – sobór watykański II. Wybrany w 1957 roku na papieski tron Angelo Giuseppe Roncalli, czyli papież Jan XXIII, dążył do odnowienia oblicza autorytarnego Kościoła i otwarcia go na dialog z innymi religiami. Zwołał więc sobór watykański II, który zgromadził we włoskiej stolicy przedstawiciele społeczności katolickich z całego świata i wyznaczył drogę Kościoła w kierunku „la nuova opera di evangelizzazione nel mondo contemporaneo”³¹.

1.2.1.1. WŁOSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA (PARTITO COMUNISTA ITALIANO)

Początki PCI sięgają lat 20. Partia odegrała dużą rolę już w latach przedwojennych – mimo że była niewygodna dla Mussoliniego, co skazało jej członków na nielegalną działalność, pozostawiła trwałe ślady na polu kultury, zwłaszcza dzięki zasługom Antonia Gramsciego, filozofa, lingwisty, krytyka literackiego – i założyciela partii. W latach po II wojnie światowej komunizm powrócił jako wielki ruch społeczny i ważna siła polityczna na czele z Palmirem Togliattim, politykiem o dużych wpływach i inteligencji, „capace di ampie visioni strategiche”³².

Powróciwszy do Włoch w kwietniu 1944 roku po latach spędzonych w Moskwie, Togliatti wywołał powszechne zdumienie, proponując kompromis polegający na utworzeniu rządu jedności narodowej złożonego z przedstawicieli wszystkich antyfaszystowskich sił politycznych, włącznie z monarchią i rządem Badoglio. Wydarzenie, które przeszło do historii

²⁹ Ibidem, s. 338 (tłum. „otwarty bunt przeciwko ekonomii, edukacji i wartościom mieszczańsko-kapitalistycznym”).

³⁰ R. Luperini, *Il Novecento. Apparati ideologici, ceto intellettuale, sistemi formali nella letteratura italiana contemporanea*, Loescher Editore, Torino 1981, s. 716 (tłum.: „Rok 1968 wyznacza linię podziału, wskazując na niestabilność systemu kryjącą się za pozornym «dobrobytem» i zapowiadając kryzys polityczny i społeczny, który będzie trwał, w mało spektakularnych formach, ale również z głośnymi epizodami, w ostatnim dziesięcioleciu [w latach 70. – MP]).

³¹ A. Casadei, M. Santagata, op. cit., s. 236 (tłum.: „nowego dzieła ewangelizacji we współczesnym świecie”).

³² F. Della Peruta, op. cit., s. 376 (tłum.: „zdolnym do kreślenia szerokich wizji strategicznych”).

pod nazwą „przełomu salernitańskiego” (do Salerno przenieśli się wcześniej król i rząd Badoglio), miało ogromne znaczenie dla organizacji państwa zaraz po wojnie, a poza tym wyraźnie wzmocniło pozycję Togliattiego i jego partii. „La legittimazione politica del «partito nuovo» si fonda indiscutibilmente sul suo ruolo nella lotta antifascista. [...] Il PCI ha infatti conseguito una particolare posizione di forza all'interno stesso del vecchio stato italiano”³³.

Siła partii tkwiła ponadto w programie, który był skierowany nie tylko do robotników i mieszkańców wsi, ale obejmował też warstwy średnie. Do PCI wstępowali intelektualiści, a nawet katolicy, pomimo ateistycznych korzeni komunizmu³⁴. Do czego dążyli więc Togliatti i jego następcy?

I comunisti non dovevano cioè porsi come obiettivo una mitica rivoluzione proletaria ma la democrazia progressista: vale a dire il rinnovamento graduale dello stato e dell'economia del paese attraverso riforme di strutture che avrebbero potuto avviare la realizzazione di una società meno sperequata e aperta alle idealità socialiste³⁵.

Z powyższych rozważań można wywnioskować, że powiązanie PCI z ZSRR oraz przyjmowanie Związku Radzieckiego za wzór było *de facto* problemem, który stawiał partię w niewygodnej sytuacji we wszystkich tych chwilach, gdy ZSRR okazywało się państwem agresywnym i niedemokratycznym. Z upływem lat liczba członków partii będzie maleć, jednak jej pozycja pozostanie silna aż do lat 90.

Chcąc wskazać kilka najważniejszych momentów z dziejów PCI (skupię się na okresie do roku 1968), należy bez wątpienia wspomnieć o pierwszych wyborach w Republice Włoskiej (1948). Jako że podział świata między blok zachodni i sowiecki był już wtedy faktem, wybory te okazały się kluczowe dla przyszłości Italii. W niecodzienną kampanię wyborczą zaangażował się nie tylko Watykan, ale też Stany Zjednoczone, które z jednej strony

³³ G. Oliva, *L'alibi della Resistenza. Ovvero come abbiamo vinto la seconda guerra mondiale*, za: B. Vespa, *Storia d'Italia da Mussolini a Berlusconi. 1943 – L'arresto del Duce. 2005 – La sfida di Prodi. Con le testimonianze di Giulio Andreotti, Mondadori*, Milano 2005, s. 15–16. Warto zauważyć, że dziś wśród uczonych dominuje przekonanie, że „przełom salernitański” był w rzeczywistości inicjatywą Stalina. Cf. ibidem; M.M. Narinskij, A. Romano, *Togliatti, Stalin e la svolta di Salerno*, „Studi Storici” 1994, nr 3, s. 657–666; G. Vacca, *Togliatti e Stalin. Il comunismo sovietico e la storia del Novecento*, <http://www.italianieuropei.it/tablet/item/186-togliatti-e-stalin-il-comunismo-sovietico-e-la-storia-del-novecento.html> [dostęp 23.02.2016]. (Tłum.: „Podstawą legitymizacji politycznej «nowej partii» stała się niewątpliwie jej rola w walce z faszystami. [...] PCI faktycznie zyskało szczególnie silną pozycję w ówczesnym państwie włoskim”).

³⁴ Cf. wywiady zebrane w dokumencie *Una scelta di vita – La storia della formazione dei dirigenti del PCI*, <http://www.lastoriasiamonoi.rai.it/puntate/una-scelta-di-vita/664/default.aspx> [dostęp 18.02.2016].

³⁵ F. Della Peruta, op. cit., s. 377 (tłum.: „Komuniści nie musieli więc stawiać sobie za cel mitycznej rewolucji proletariackiej, a raczej demokrację postępową: oznacza to stopniową odnowę państwa i gospodarki krajowej przez reformy strukturalne, które pozwoliłyby na stworzenie społeczeństwa bardziej równego i otwartego na ideały socjalistyczne”).

wspierały DC, a z drugiej zainicjowały akcję mającą zachęcić osoby pochodzenia włoskiego mieszkające w Ameryce do pisania do krewnych pozostających w ojczyźnie, by nie głosowali na komunistów. Wysłano 10 milionów listów³⁶. W końcu 18 kwietnia obywatele udali się do urn – lewica została pokonana.

Nie była to jedyna zła wiadomość dla Togliattiego, który kilka miesięcy później stał się obiektem ataku sycylijskiego studenta (jedynego odpowiedzialnego za zamach)³⁷. Całym półwyspem wstrząsnęły gwałtowne manifestacje i rozruchy. Na szczęście komunistyczny przywódca powrócił do zdrowia, a gniew ludu ucichł, lecz owo dramatyczne wydarzenie pokazało wyraźnie niestabilność młodej republiki.

Następnie – rok 1956. Najpierw XX Zjazd KPZR i rewelacje wyjątkowo niewygodne dla Togliattiego, który spędził 18 lat w Moskwie u boku Stalina. Włoski polityk nie powiedział ani słowa swoim współpracownikom, nie rozpowszechnił „tajnego referatu”. Dopiero gdy kilka miesięcy później treść dokumentu opublikował „New York Times”, Togliatti udzielił wywiadu czasopismu „Nuovi Argomenti” (kierowanemu przez Alberta Moravię i Alberta Carociego), koncentrując się jednak na zagadnieniach polityki międzynarodowej i szukaniu włoskiej drogi do komunizmu. Praktycznie nie tknął tematu prawdziwych nowości zawartych w referacie Chruszczowa, by nie osłabiać partii tak wielką stratą ideologiczną – udało mu się zresztą osiągnąć zamierzony cel.

W tym samym roku, po sowieckiej agresji na Węgry, wybuchł prawdziwy kryzys, który na zawsze splamił historię PCI. Najpierw nastąpiły podziały i konflikty między socjalistami a komunistami, co miało znaczący wpływ na przyszłą historię obu partii. Nenni wyraził swój pełny sprzeciw, podczas gdy Togliatti pozostał po stronie ZSRR (nie zmienił zdania również dwa lata później, gdy wykonano wyrok kary śmierci na Imre Nagyu)³⁸. Przywódca PCI został poddany ostrej krytyce, pod znakiem zapytania stanęła zarówno jego władza, jak i jedność partii. Sporządzono nawet dokument podpisany przez 101 intelektualistów komunistycznych, w którym wyrazili oni swoją niezgodę i potępili interwencję sowiecką jako działanie przeciwko autonomii państw socjalistycznych³⁹. Partia Togliattiego przetrwała również ten kryzys pomimo kilku głośnych rozstań, takich jak odejście z PCI Antonia Giolittiego i Itala Calvina.

³⁶ Odcinek 3. amerykańskiego dokumentu poświęconego zimnej wojnie: *Cold War: Marshal Plan 1947–1952*, <https://www.youtube.com/watch?v=9qqM3HPsDjI> [dostęp 18.02.2016].

³⁷ *L'attentato a Togliatti – 14 luglio 1948*, <http://www.lastoriasiamonoi.rai.it/puntate/lattentato-a-togliatti/516/default.aspx> [dostęp 23.02.2016].

³⁸ Z okazji uroczystości w Budapeszcie w 2006 roku sprawa powróciła do włoskiej debaty publicznej, gdy Giorgio Napolitano złożył hołd Nagyowi, przyznając, że PCI popełniła błąd (50 lat wcześniej prezydent Włoch był jej członkiem).

³⁹ *Una scelta di vita...*, loc. cit.

Żadne wydarzenie nie zagroziło pozycji komunistów w kolejnych latach; PCI cieszyło się dużym poparciem włoskiego społeczeństwa, co przekładało się na coraz lepsze wyniki osiągnięte w wyborach w latach 60. i 70⁴⁰. Kilka lat po śmierci Togliattiego (1964), którego pogrzeb według niektórych zgromadził nawet milion osób⁴¹, w czasach buntów roku 1968, sprzyjających walce robotniczej wyrażającej się w wystąpieniach związków zawodowych, zaistniała nowa postać: Enrico Berlinguer – przywódca, który odmienił wizerunek partii. Pod jego kierownictwem osiągnęła ona największe sukcesy polityczne; właściwie dopiero wydarzenia wschodnioeuropejskie z końca lat 80. i powszechne odejście od idei komunizmu wymusiły rozwiązanie PCI.

1.2.2. KULTURA WŁOSKA

Krótkie spojrzenie na kulturę włoską w omawianym okresie pomoże lepiej umiejscowić działalność wydawniczą kręgu „Tempo Presente” na scenie włoskiej, a w efekcie ocenić jej wagę i oryginalność (temat ten zostanie rozwinięty w rozdziale 3). Lata 50., a zwłaszcza 60., to okres narodzin Italii, jaka w powszechnym wyobrażeniu pozostała do dzisiaj, co stało się przede wszystkim za sprawą kina, które w kultowych już komediach uwydatniło pewne charakterystyczne cechy Włochów, dziś składające się na stereotypowy wizerunek mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Obraz nowego społeczeństwa czasów boomu ekonomicznego został przedstawiony nie tylko w komediach *all'italiana* – w latach 1959–1960 Federico Fellini nakręcił swój najśłynniejszy film, *La dolce vita*, w którym to sportretował „una Roma piena di personaggi intenti a cercare notorietà e a nascondere, dietro mille facende, il loro vuoto interiore”⁴². Kino włoskie stało się znane w świecie już od okresu neorealizmu; w tym samym czasie z sukcesem rozwijały się również inne obszary kultury, które chciałabym zarysować jedynie ogólnie i skupić się na świecie literatury.

W ramach obserwacji wstępnych należy zauważyć, że powojenna ewolucja społeczeństwa przyniosła radykalne zmiany w percepcji kultury i jej roli, a tym samym, *per analogiam*, w postrzeganiu intelektualisty i jego pozycji. Dzięki upowszechnieniu szkolnictwa i coraz popularniejszej telewizji zrodziła się kultura masowa, która unieważniła tradycyjny podział między kulturą „wysoką” i „ludową”. W ten sposób została zmieniona w:

⁴⁰ Z. Machelski, op. cit., s. 113.

⁴¹ G. Procacci, op. cit., s. 506.

⁴² A. Casadei, M. Santagata, op. cit., s. 272 (tłum.: „Rzym pełen postaci starających się znaleźć rozgłos i ukryć, za tysiącem spraw, swoją wewnętrzną pustkę”).

un'unica cultura di massa, profondamente stratificata in modo da poter abbracciare le esigenze di tutti gli strati sociali. Da un lato ci si rivolge a un supposto «uomo medio» che in realtà si contribuisce in modo decisivo a creare; dall'altro si cerca di coprire tutte le articolazioni possibili degli interessi culturali, a vari livelli sociali⁴³.

Znakiem czasów jest przykład przywołany przez Luperiniego, czyli kolekcja Oscar Mondadori – słynna seria książek kieszonkowych, którą wydaje Arnoldo Mondadori Editore (od 1965 roku do dziś). Zgodnie z „manifestem” ogłoszonym w informacji na okładce, „Oscary” to:

i capolavori della letteratura e le storie più avvincenti in edizione integrale supereconomica [...] per gli italiani che lavorano: per gli operai, per i tecnici, per gli impiegati, per i funzionari, per i dirigenti, per i professionisti, per gli studenti, per la famiglia, per tutti i membri attivi e informati della società⁴⁴.

By zaspokoić potrzeby wszystkich czytelników, seria wydawnicza musiała być zróżnicowana – i rzeczywiście, publikowane pozycje to szerokie repertorium tematów i gatunków: „saggi, poesie [...], romanzi d'arte, narrativa d'intrattenimento, classici, capolavori dell'antichità, libri di gastronomia e di giardinaggio”⁴⁵.

W nawiązaniu do Mondadoriego warto dodać, że rola wydawnictw była kluczowa w tworzeniu publiczności czytelniczej oraz rozpowszechnianiu idei i dzieł autorów włoskich i nie tylko. Poza Mondadorim należy tu wymienić także inne oficyny wydawnicze, takie jak Bompiani, Garzanti, Laterza oraz Einaudi, najbardziej prestiżowa i zaangażowana na poziomie ideologicznym. W 1955 roku powstało wydawnictwo Feltrinelli (również zdecydowanie ciężące w stronę lewicy), które w niedługim czasie odniesie kilka wielkich sukcesów rynkowych (jak *Il Gattopardo* czy *Doktor Żywago*); okaże też znaczące wsparcie Neoawangardzie⁴⁶. Kilka lat później założono wydawnictwo Adelphi, zawsze żywo

⁴³ R. Luperini, op. cit., s. 719 (tłum.: „jedną kulturę masową, bardzo rozwarstwioną, tak by mogła spełnić wymagania wszystkich warstw społecznych. Z jednej strony kultura ta skierowana jest do rzekomego «przeciętnego odbiorcy» i przyczynia się w znacznej mierze do jego tworzenia, z drugiej próbuje uwzględnić wszystkie możliwe przejawy zainteresowań kulturalnych, na różnych poziomach społecznych”).

⁴⁴ Hasło *Oscar Mondadori* w Wikipedii, https://it.wikipedia.org/wiki/Oscar_Mondadori [dostęp 16.03.2016]. Tłum: „wielkie dzieła literatury i najbardziej zajmujące historie w pełnym, superekonomicznym wydaniu [...] dla pracujących Włochów: dla robotników, dla fachowców, dla urzędników, dla funkcjonariuszy, dla kierowników, dla specjalistów, dla studentów, dla rodziny, dla wszystkich aktywnych i poinformowanych członków społeczeństwa”.

⁴⁵ R. Luperini, ibidem (tłum.: „eseje, poezja [...], książki o sztuce, literatura służąca rozrywce, klasycy, dzieła antyczne, książki o tematyce kulinarnej i ogrodniczej”).

⁴⁶ Cf. G. Ferroni, *Tav. 248. L'editoria del Novecento* [w:] idem, *Storia della letteratura italiana. Il Novecento*, Einaudi Scuola, Milano 1995.

interesujące się kulturą środkowoeuropejską i autorami zapomnianymi (często z powodu ich postawy, reakcyjnej lub konserwatywnej), które z czasem stanie się „un raffinato ed elitario punto di riferimento per la cultura non marxista”⁴⁷. Szczególnie ważne dla rozpowszechniania kultury polskiej, od początku swego istnienia do dziś publikuje dzieła jej wielkich przedstawicieli – wśród nich znajdziemy takich autorów jak Jan Potocki, Adam Mickiewicz, Zbigniew Herbert, Andrzej Szczypiorski, Czesław Miłosz, Adam Zagajewski, a w ostatnich latach Wisława Szymborska⁴⁸.

Literatura włoska w połowie poprzedniego stulecia sytuowała się pomiędzy powoli dogasającym późnym neorealizmem, późnym hermetyzmem i nowymi prądami, z dużym entuzjazmem przyjmowanymi i rozwijanymi przez artystów włoskich. Po latach faszyzmu, historyzmu idealistycznego, a potem neorealizmu i polityki kulturalnej PCI Włochy nadrabiały znajomość wielkich pisarzy i wielkich dzieł z pierwszej połowy wieku, otwierając się na kontakty ze współczesnymi literaturami obcymi i konfrontując się z ich doświadczeniami (a także, w szerszej perspektywie, z ich modelami kulturowymi).

Ponadto do kultury włoskiej weszły (albo wróciły po dziesiętkach lat) nauki humanistyczne, m.in. socjologia i antropologia kulturowa, której wybitnym przedstawicielem w dwudziestoleciu międzywojennym był Ernesto De Martino. Na polu literatury dało się odczuć wpływy Michela Foucaulta i Michaiła Bachtina, jak też lingwistyki i strukturalizmu. Odkryto ponownie psychoanalizę, za Jacques’em Lacanem stosowaną jako nowa linia interpretacji literatury. Naukowcy o międzynarodowej sławie, tacy jak Umberto Eco czy Cesare Segre, wniosą znaczący wkład w rozwój semiologii (semiotyki)⁴⁹.

Silna obecność kultury francuskiej doprowadziła do konfrontacji z myślą Jeana-Paula Sartre’a i Alberta Camusa, których przeciwstawne dzieła literackie, postawy polityczne i moralne stały się przedmiotem polemiki wśród intelektualistów włoskich. Literatura egzystencjalna to propozycja spojrzenia na kondycję człowieka osamotnionego w swoich wyborach i wolności, w pustce właściwej istnieniu na świecie. Temat ten dopuszcza bardzo różne interpretacje, przez co z literaturą egzystencjalną można łączyć autorów tak różnych między sobą, jak Eugenio Montale i Alberto Moravia⁵⁰. Ponadto wśród trendów rozpowszechniających się we Włoszech szczególną pozycję zdobyła nowa, francuska forma

⁴⁷ A. Casadei, M. Santagata, op. cit., s. 351 (tłum.: „wyrafinowanym i elitarnym punktem odniesienia dla kultury niemarksistowskiej”).

⁴⁸ Cf. internetowy katalog wydawnictwa Adelphi, <http://www.adelphi.it/catalogo> [dostęp 16.03.2016]. Ostatnią polską publikacją jest biografia Wisławy Szymborskiej: A. Bikont, J. Szczęśna, *Cianfrusaglie del passato. La vita di Wisława Szymborska* (Milano 2015) (wyd. polskie *Pamiętkowe rupiecie. Biografia Wisławy Szymborskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012).

⁴⁹ Cf. A. Casadei, M. Santagata, op. cit., s. 334–335, 341; R. Luperini, op. cit., s. 721.

⁵⁰ G. Ferroni, op. cit., s. 365.

powieści – *nouveau roman*. Autorzy zrezygnowali z fabuły i bohatera pojmowanego w sposób tradycyjny, skupiając się na spojrzeniu na przedmioty i rzeczywistość zewnętrzną, dominującą nad fragmentaryczną narracją. Echa Marcela Prousta pobrzmiewają w niezwykłym dziele Giuseppego Tomasięgo di Lampedusa, odkrytym przez Giorgia Bassanigo, który w swojej twórczości również inspirował się dwudziestowiecznymi powieściopisarzami takimi jak Proust czy Mann.

Zainteresowaniem cieszyły się teatr absurdu oraz dramaty Irlandczyka Samuela Becketta. Z Niemiec dotarły poglądy węgierskiego filozofa Lukácsa i szkoły frankfurckiej, wyjątkowo ważnej w refleksji na temat marksizmu. Warto wspomnieć o znaczącej i gwałtownej debacie właśnie wśród krytyków marksistowskich, sprowokowanej przez Vasca Pratoliniego, w swojej twórczości starającego się dopasować do modelu realizmu socjalistycznego lansowanego przez ZSRR. Ponadto rozpowszechniano, często nielegalnie, utwory zakazane przez sowiecką cenzurę – pierwsze wydanie *Doktora Żywago* Borysa Pasternaka, które ukazało się właśnie we Włoszech, w 1957 roku, przyniesie autorowi Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury (vide rozdział 1.1.1).

Nowe modele literackie przybyły również z Ameryki: ze Stanów Zjednoczonych poezja i proza *beat* (pod wieloma względami bliska brytyjskiej grupie *angry young men*, młodych gniewnych, ostro krytykujących instytucje polityczne i społeczne), zaś z Ameryki Łacińskiej realizm magiczny, czyli „la narrazione libera e fantastica, di matrice etnico-popolare, anche se fortemente rielaborata”⁵¹. Ów sposób opowiadania odniesie wielki sukces, trwający również w kolejnych dziesięcioleciach. Zdecydowanym numerem jeden prozy południowoamerykańskiej był Jorge Luis Borges⁵².

Podsumowując, mimo kontynuowania twórczości neorealisticznej oraz późnohermeneutycznej, pisarze włoscy otworzyli się na nowe trendy i zwrócili w stronę poszukiwań nowych form wypracowywanych na drodze eksperymentu. Eksperymenty takie można zaobserwować zarówno w dziele Piera Paola Pasoliniego, jak i w testach Carla Emilia Gaddy czy Natalii Ginzburg. Najbardziej znaczący jest przykład neoawangardy, której portret zostanie zamieszczony w następnym rozdziale, poświęconym czasopismom.

⁵¹ A. Casadei, M. Santagata, op. cit., s. 347 (tłum.: „proza wolna i fantastyczna, wywodząca się z macierzy etniczno-ludowej, nawet jeśli poddana silnej obróbce”).

⁵² „Tempo Presente” zaproponowało ważny wybór jego tekstów. Vide J.L. Borges, *La ricerca di Averroè e altri scritti*, „Tempo Presente” 1957, nr 3, s. 197–210; *Quattro poesie*, „Tempo Presente” 1959, nr 2, s. 125–130; *Biografie infami*, „Tempo Presente” 1960, nr 11, s. 737–742; *Il tempo circolare*, „Tempo Presente” 1961, nr 7, s. 502–504; *Altre inquisizioni*, „Tempo Presente” 1962, nr 3, s. 187–192; *Quattro poesie*, „Tempo Presente” 1963, nr 12, s. 12–17.

1.2.2.1. CZASOPISMA

W połowie ubiegłego wieku łamy czasopism były miejscem istotnym dla debaty kulturalnej, rozpowszechniania informacji i opinii. Na temat prasy tamtego czasu Giulio Ferroni, historyk literatury i krytyk literacki, zauważa: „tra l’altro hanno ampio successo e diffusione alcuni settimanali di chiuso orizzonte piccolo-borghese, dedicati a un’informazione di tipo degradato”⁵³. W tym czasie ma miejsce również postępująca specjalizacja periodyków skierowanych do określonej publiczności, takich jak kobiece tygodniki czy komiksy dla dzieci. Nie można jednak zapominać o istnieniu czasopism wysokiej jakości, z którymi współpracowali szanowani dziennikarze-pisarze, przeplatający twórczość literacką z zadaniami komentatora czy reportera (należy wymienić tu takie osoby jak Dino Buzzati, Goffredo Parise czy Alberto Moravia). Wydawano poza tym czasopisma *stricte* literackie, proponujące szerokie repertorium zagadnień i trendów.

W najważniejszych periodykach – m.in. w socjalistycznym dzienniku „Avanti!” i komunistycznych „L’Unità” oraz „Il Nuovo Corriere” – tematy kulturalne poruszano obok rubryk bezpośrednio politycznych i informacyjnych. Wiadomości podane w sposób racjonalny i krytyczny proponowało „Il Mondo” założone przez Marca Pannunzia, współpracującego z wysokiej klasy pisarzami i krytykami. Podobnym przypadkiem było „L’Espresso”, ufundowane w 1955 roku przez Arriga Benedettiego. Interesująco prezentowała się również linia czasopism takich jak „Belfagor” oraz „Il Ponte”, powstałych zaraz po wojnie i nieukierunkowanych na konkretny projekt literacki czy polityczny.

Warto wspomnieć także o czasopismach z lat 60. politycznie związanych z nową lewicą, czyli intelektualistami, którzy nie identyfikowali się z PCI i ortodoksyjnym marksizmem. Na łamach „Quaderni Piacentini” (1962–1985) autorzy tacy jak Piergiorgio Bellocchio, Grazia Cerchi, Goffredo Fofi, a później również Franco Fortini proponowali nowe formy krytyki politycznej, społecznej i kulturowej. Tymczasem krytyka związana ściśle ze strukturalizmem i semiotyką rozwijała się w czasopiśmie „Strumenti Critici”, kierowanym przez Marię Corti i Cesarego Segre.

Chęć wyrażania poglądów właściwych poszczególnym grupom i nurtom to atrybut nie tylko periodyków zaangażowanych politycznie. W latach 50. i 60. bardzo znacząca była działalność czasopism związanych z autorami otwartymi na eksperymenty na polu literatury. Warto przyjrzeć się bliżej temu zagadnieniu.

⁵³ G. Ferroni, op. cit., s. 358 (tłum.: „między innymi dużym sukcesem i popularnością cieszą się niektóre tygodniki o wąskim horyzoncie drobnomieszczańskim, poświęcone informacjom wątpliwej jakości”).

Ambitne przedsięwzięcie trzech studentów, pasjonatów poezji, doprowadziło w 1955 roku do założenia czasopisma „Officina” (ukazywało się do 1959). W ten sposób Francesco Leonetti, Pier Paolo Pasolini i Roberto Roversi, do których w 1959 roku dołączyli Gianni Scalia, Angelo Romanò i Franco Fortini, powołali do życia projekt polemiczny wobec dominujących ówczesnie tendencji, zwracając się w kierunku realizmu i poszukiwania różnorodnych form lingwistycznych, co znalazło odzwierciedlenie w innowacyjnym i konceptualnym języku poetyckim. Różnorodność poglądów, mimo że powodowała poważne konflikty wewnątrz zespołu redakcyjnego, pozwoliła na to, by czasopismo otworzyło się także na publikacje dzieł młodych autorów, polemicznych w stosunku do Pasoliniego, którym bliżej było do Neoawangardy – jak Elio Pagliarani czy Edoardo Sanguineti. Chociaż w eksperymentalizmie odnoszono się do marksizmu odczytywanego przez myśl Gramsciego, generalnie krytykowano zależność literatury od partyjnych treści ideologicznych, głosząc wolne poszukiwania literackie. Dla artysty domagano się

la necessità di assumere un atteggiamento sempre “indeciso, problematico e drammatico” (Pasolini), cioè retto da una infaticabile tensione morale e da una continua disponibilità a sperimentare le forme di un nuovo linguaggio poetico⁵⁴.

Innym istotnym periodykiem, aktywnym na polu międzynarodowym i animującym włoskie życie kulturalne między 1956 a 1967, był „Il Menabò” Elia Vittoriniego i Itala Calvina (którzy razem pracowali również dla wydawnictwa Einaudi). Niezwykła wrażliwość dwojga redaktorów na wydarzenia tamtego czasu i kwestię kondycji współczesnego człowieka zaowocowała między innymi prowadzoną na łamach czasopisma ważną debatą nad relacją między literaturą a przemysłem (6/1961) – temat codzienności i typowego dla lat boomu ekonomicznego wykorzenienia, dotyczący wielu Włochów, którzy przenieśli się z południa na północ kraju, był poruszany w licznych utworach, zarówno prozatorskich, jak i poetyckich (np. Nanniego Balestriniego czy Goffreda Parisiego). W „Il Menabò” nie narzucano modeli literackich ani wyborów ideologicznych. Eksperymentalizm czasopisma został zdefiniowany przez Calvina w eseju *La sfida al labirinto* (1962), w którym pisał o szczególnej uwadze przywiązywanej do złożonej rzeczywistości świata przemysłu. Na planie artystycznym zalecał poszukiwanie „una letteratura aperta a «tutti i linguaggi

⁵⁴ A. Casadei, M. Santagata, op. cit., s. 257 (tłum.: „konieczności przyjmowania postawy zawsze «niezdecydowanej, problematycznej i dramatycznej» (Pasolini), wyrosłej z nieustającego napięcia moralnego i ciągłej gotowości do eksperymentowania z nowymi formami języka poetyckiego”).

possibili», a «tutti i possibili metodi d'interpretazione»⁵⁵. Zadaniem literatury w tym zagmatwanym świecie było „definire l'atteggiamento migliore per trovare la via d'uscita”⁵⁵.

W poprzednim rozdziale zasygnalizowano istnienie bardzo aktywnej i polemicznie nastawionej grupy literackiej działającej w latach 60. – Neoawangardy. Po kilkudziesięciu latach to właśnie ona pozostaje symbolem buntu przeciwko kulturze masowej i nawykowi konsumpcjonizmu materialnego i kulturowego. Z drugiej strony można tu mówić o wyraźnym otwarciu i odejściu od prowincjonalności, odkryciu międzynarodowych eksperymentów, wolności w poszukiwaniach i twórczości literackiej. Narodziny awangard powojennych dało się zresztą zaobserwować w różnych krajach Europy – chociażby we Francji. Nowa faza eksperymentów dotyczyła przede wszystkim języka środków masowego przekazu (a więc języka władzy). Istotną cechą było też porzucenie linearnych form narracji, które ustąpiły miejsca obszernym opisom świata sprowadzonego do przedmiotów i towarów. Autorzy włoscy przyjęli idee wypracowane za granicą z dużym zainteresowaniem. Chętnie testowali ich przystawalność do realiów Italii, jednocześnie prowadząc własne, niezwykle owocne poszukiwania, zwłaszcza na polu lingwistyki.

Temat Neoawangardy poruszany jest w tym rozdziale, ponieważ ściśle wiąże się z zagadnieniem periodyków – grupa ta powstała *de facto* wokół czasopisma „Il Verri” (1956, wydawane do dziś), poświęconego literaturze i naukom społecznym, programowo otwartego na eksperymenty. Jego dyrektor, Luciano Anceschi, zdołał nawiązać współpracę z wieloma młodymi pisarzami i krytykami (niektórzy z nich byli blisko związani także ze wspomnianymi już periodykami „Officina” czy „Il Menabò”). W owym kręgu zrodził się pomysł wydania antologii nowych poetów – ukazała się ona pod redakcją Alfreda Giulianiego z tytułem *I Novissimi. Poesie per gli anni '60* (Rusconi e Paolazzi, Mediolan 1961). W antologii opublikowali swoje teksty Nanni Balestrini, Alfredo Giuliani, Elio Pagliarani, Antonio Porta i Edoardo Sanguineti; stała się ona pierwszą oficjalną manifestacją Neoawangardy, która następnie przekształciła się w tzw. Grupę 63. Niektórzy z jej przedstawicieli w 1967 założyli własne czasopismo ruchu, „Quindici”, zamknięte po dwóch latach z powodu wewnętrznych konfliktów związanych z różną oceną wydarzeń społeczno-kulturalnych roku '68⁵⁶.

⁵⁵ G. Ferroni, op. cit., s. 507. (Tłum.: „literatury otwartej na «wszelkie możliwe języki», na «wszelkie możliwe metody interpretacji»”; „zdefiniowanie najlepszej postawy pozwalającej na znalezienie drogi do wyjścia”).

⁵⁶ Cf. A. Casadei, M. Santagata, op. cit., s. 355; G. Ferroni, op. cit., s. 507–509.

1.3. PERSPEKTYWA POLSKA

Polska wyszła z II wojny światowej zrujnowana, z poważnymi stratami ludzkimi i materialnymi. W 1944 roku, podczas powstania warszawskiego, stolica została zrównana z ziemią przez nazistów, a jej odbudowa stała się jednym z wielkich wyzwań powojennych. Zmiana granic, ustalona w Jałcie, a następnie potwierdzona w Poczdamie (1945), spowodowała wielką migrację ludności – polskiej ze wschodu i niemieckiej z zachodu kraju. Jeszcze przez kilka lat miały miejsce konflikty przygraniczne na wschodzie, wypędzenia i przymusowe przesiedlenia.

Pomimo aktywnego uczestnictwa różnych polskich jednostek w walce u boku wojsk sprzymierzonych polskie racje nie zostały wzięte pod uwagę w porozumieniach pokojowych – kraj został całkowicie włączony w orbitę wpływów sowieckich. Zaraz po wojnie, a więc w latach 1945–1947, Polska otrzymała niebagatelne wsparcie materialne od UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – jednostka ONZ powołana do niesienia pomocy krajom szczególnie zniszczonym przez wojnę), jednak zależność od ZSRR zmusiła polski rząd do odrzucenia pomocy oferowanej w ramach planu Marshalla⁵⁷.

Postępujące oddalanie się od Zachodu implikowało jednocześnie umocnienie relacji z państwami bloku wschodniego, zwłaszcza z Rosją sowiecką, której dominacja stawała się coraz bardziej opresyjna. Opozycja polityczna wobec partii komunistycznej została wyeliminowana po sfałszowanych wyborach 1947 roku. Aby zagwarantować monopol w różnych dziedzinach aktywności politycznej, społecznej i zawodowej, w 1948 ustanowiono jedną partię – Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą; ponadto powołano frakcje dla młodych, robotników i kombatantów. W 1952 uchwalono nową konstytucję, w której proklamowano Polską Rzeczpospolitą Ludową – z definicji suwerenną i niezależną, w rzeczywistości podporządkowaną decyzjom Moskwy.

W międzyczasie zmuszono do milczenia wszystkich potencjalnie niebezpiecznych dla nowego systemu – większość skazano na karę więzienia, wielu na śmierć. Represje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dotknęły przede wszystkim działaczy politycznych i osoby publiczne II Rzeczpospolitej, przedstawiciele opozycji, oficerów Wojska Polskiego, byłych żołnierzy podziemnej armii polskiej, czyli Armii Krajowej, będącej głównym ruchem

⁵⁷ W tym i następnych akapitach podążam za hasłem *Polska. Historia. Polska Rzeczpospolita Ludowa* w *Encyklopedii PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Historia-Polska-Rzeczpospolita-Ludowa;4575049.html> [dostęp 28.07.2016].

oporu przeciwko nazistom, Kościół katolicki i jego przedstawiciele (w latach 1953–1956 internowano prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego).

Również życie artystyczne i kulturalne znalazło się całkowicie pod kontrolą partii. Narzucenie zasad realizmu socjalistycznego zaowocowało rozwojem sztuki zaangażowanej, a więc narzędzia ideologii i propagandy. Odrzucano jakikolwiek indywidualizm, oryginalność czy awangardę; sztuka miała być patetyczna i monumentalna, skoncentrowana na narodzie i jego bohaterach, mieć podbudowę ideologiczną i cel dydaktyczny, ukazywać zachowania i sposób myślenia zgodny z nauczaniem partii⁵⁸.

Jako że wielu intelektualistów polskich postanowiło po wojnie zostać na Zachodzie, to właśnie za granicą uformowały się prawdziwe centra myśli i wolnej kultury, wśród których wyróżniały się kręgi Paryża i Londynu (vide rozdział 4). Mimo zakłóceń w transmisjach ważna była też rola polskiej sekcji BBC (Londyn) i Radia Wolna Europa (Monachium).

Wróćmy jednak do życia codziennego w Polsce. By zrozumieć polską skłonność do buntu, należy również odnieść się do kwestii ekonomii. Rozwiązania narzucone przez Rosję uniemożliwiły rozwój wolnego rynku, ponadto centralne planowanie, skoncentrowane na przemyśle ciężkim, lekceważyło materialne potrzeby społeczeństwa. Dostęp do dóbr był więc bardzo ograniczony, a poziom życia – mało satysfakcjonujący. Powód ten, razem z opresyjną polityką, wystarczył, by fale kryzysów społecznych powracały przez cały okres PRL-u.

Wydarzenia roku 1956 (vide rozdział 1.1.2) zamknęły najciemniejszy czas w okresie po II wojnie światowej. Minał terror stalinowski; zanegowano również estetykę realizmu socjalistycznego (pomimo cenzury, która obowiązywała jeszcze przez lata). Inne zmiany okazały się niezbyt trwałe, a wielkie nadzieje prysły już kilka miesięcy po Październiku. Skończyły się zarówno wolności nieśmiało wprowadzane po śmierci Stalina, jak i prawa częściowo przywrócone przez Gomułkę – w narodzie pozostała jednak, i umocniła się, pewna buntowniczność. Ograniczenia narzucane przez partię powodowały protesty intelektualistów przeciwko cenzurze (najsłynniejszy z nich to „List 34”, vide rozdział 6.1). W tym okresie nieudana okazała się także próba dialogu między partią a Kościołem, lecz było ewidentne, że ludzie stoją po stronie Kościoła. Obchody tysiąclecia chrztu Polski (1966) obnażyły żalostną niemoc władz państwowych w zderzeniu z uroczystościami, którym przewodniczył prymas Wyszyński⁵⁹.

⁵⁸ *Realizm socjalistyczny* [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/realizm-socjalistyczny;3966449.html> [dostęp 28.07.2016].

⁵⁹ Vide *Komuniści walczą z Milenium*, <http://www.polskieradio.pl/67/156/Artykul/350705,Komunisci-walczą-z-Milenium> [dostęp 28.07.2016].

Na końcu warto wspomnieć o tym, że rok 1968 w Polsce miał inny wydźwięk niż w krajach zachodnich. Manifestacje studentów skupiły się na walce z cenzurą i innymi ograniczeniami demokracji. Poza tym wiązały się z rozłamem wewnątrz partii i interesami poszczególnych grup, które wykorzystywały protesty do własnych celów. Nagonka polityczna najbardziej dotknęła inteligencję i Żydów – wobec środowisk uniwersyteckich zastosowano surowe represje, a około 20 tys. osób żydowskiego pochodzenia zmuszono do emigracji⁶⁰.

⁶⁰ Vide *Marzec 1968* [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/marzec-1968;3938259.html> [dostęp 28.07.2016].

2. W IMIĘ WOLNOŚCI KULTURY – W KRĘGU KWK

Rozprawa poświęcona dorobkowi środowiska „Tempo Presente” byłaby pracą niekompletną bez nawiązania do działalności Kongresu Wolności Kultury⁶¹. Mimo domniemanej niezależności periodyku należy mieć świadomość, że fakt przynależności do sieci czasopism związanych z Kongresem w sposób decydujący wpłynął na wybory tematyczne i osobowe w „Tempo Presente”. Ponadto jego istnienie, stosunkowo długie, było zagwarantowane dzięki funduszom pochodzącym z tejże organizacji – tak zasłużonej, jak kontrowersyjnej. W konsekwencji zamknięcie czasopisma wywodzić trzeba bezpośrednio od gorzkiego skandalu, który uderzył w KWK. Rewelacje na temat tajnego finansowania przez CIA zrujnowały wiarygodność wszystkich jednostek Kongresu i zmusiły je do restrukturyzacji bądź zawieszenia działalności.

Z uwagi na owe solidne więzy łączące „Tempo Presente” (i jego dyrektora Ignazia Silonego) z Kongresem Wolności Kultury, chciałabym poświęcić temu zagadnieniu kilka akapitów.

2.1. KONGRES WOLNOŚCI KULTURY

Stary Kontynent wyszedł z II wojny światowej słaby i zależny od światowych potęg. Z Zachodu otrzymał ogromne wsparcie ekonomiczne, które zagwarantowało wdzięczność Europejczyków, lecz to Związek Radziecki zdobył umysły intelektualistów, w znacznej mierze wykazujących skłonności filokomunistyczne. Wielkie kongresy we Wrocławiu (1948) i w Paryżu (1949) oraz założenie organizmu zwanego ruchem obrońców pokoju (z serią komitetów narodowych, które organizowały manifestacje w obronie pokoju) były filarami sowieckiej wojny psychologicznej. Pomimo pierwszych głosów o istnieniu gułagów i ograniczeniach swobód obywatelskich w ZSRR propaganda sowiecka, opierająca się na idei pokoju i uznająca Stalina za jego gwaranta, zdołała doprowadzić do całkowitego zamętu ideologicznego.

⁶¹ We włoskiej literaturze przedmiotu Kongres Wolności Kultury nazywany jest zarówno *il Congresso per la Libertà della Cultura*, jak i *l'Associazione per la Libertà della Cultura*; występuje też pod nazwą angielską *Congress for Cultural Freedom* lub w wersji skróconej: *CCF*. Wersji polskiej problem terminologii nie dotyczy, gdyż organizacja będąca przedmiotem rozprawy znana jest wyłącznie jako Kongres Wolności Kultury (KWK); w celu zachowania większej jasności w zapisie uproszczonym zastosowano rozróżnienie między instytucją (*Kongres*) a kongresem jako wydarzeniem (*kongres*).

Odpowiedź Zachodu nadeszła w 1950 roku, kiedy to w Berlinie zorganizowano kongres założycielski Kongresu Wolności Kultury (Congress for Cultural Freedom). Bazując na innym koncepcie retorycznym – wolności kultury – powołano do życia instytucję łączącą wokół tejże idei intelektualistów przekonanych, że każdy artysta, pisarz, uczonec powinien mieć prawo do mówienia i pisania prawdy oraz do wyrażania własnych poglądów. Opowiadali się oni przeciwko wszelkim totalitaryzmom i podzielali opinię o tym, że Rosja sowiecka jest wcieleniem ideologii totalitarnej. W pierwszym kongresie udział wzięli przede wszystkim przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i różnych krajów europejskich, takich jak Wielka Brytania, Francja, Włochy, Szwajcaria, Niemcy, a także emigranci ze Wschodu. Wybór Berlina nie był przypadkowy – miasto to pod wieloma aspektami znajdowało się w centrum starego kontynentu, stało się w pewnym sensie symbolem konfliktu politycznego między dwoma blokami.

Po uroczystym koncercie orkiestry filharmonii berlińskiej dyskutowano na następujące tematy: „nauka i wolność; sztuka, artyści i wolność; obywatele w wolnym społeczeństwie; pokój i wolność”⁶². Wśród organizatorów szczególną pozycję zajmował Arthur Koestler, uznany pisarz, słynny na całym świecie autor powieści *Ciemność w południe* (*Darkness at noon*) poświęconej czystkom stalinowskim. Na zamknięcie kongresu opublikowano *Manifest do ludzi wolnych* (*Manifeste aux hommes libres*), w którym zawarto refleksje końcowe i stwierdzenie o fundamentalnej roli wolności. Wśród sygnatariuszy dokumentu znaleźli się między innymi Irving Brown, Margarete Buber-Neumann, James Burnham, Józef Czapski, Sidney Hook, Arthur Koestler, Guido Piovene, Denis de Rougemont, David Rousset, Altiero Spinelli; swoje wsparcie dla KWK wyrazili również m.in. Raymond Aron, Nicola Chiaromonte, André Gide, Carlo Levi, André Malraux, Eleanor Roosevelt, Manès Sperber. Jeśli ktoś miałby nadal wątpliwości co do wagi pierwszego spotkania w ramach struktur KWK, powinien poznać jego komitet honorowy: Benedetto Croce, Karl Jaspers, John Devey, Jacques Maritain, Salvador de Madariaga, Bertrand Russell, a więc prawdopodobnie najwięksi filozofowie tamtych czasów⁶³.

Wśród uczestników pierwszego kongresu, jak też wśród członków KWK, znaleźli się przedstawiciele różnych prądów politycznych i intelektualnych: dawni komuniści (m.in. Arthur Koestler i Ignazio Silone, należący do kierownictwa KWK), przedstawiciele opozycji antyfaszystowskiej i antynazistowskiej (ważni ze względu na fakt, iż komuniści przypisywali

⁶² P. Grémion, *Berlin 1950. Początki Kongresu Wolności Kultury*, tłum. K. Sawiczewska, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 96.

⁶³ *Manifeste aux hommes libres*, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 95.

sobie monopol na zasługi w ramach ruchu oporu, zwłaszcza we Włoszech i Francji), następnie federaliści europejscy (m.in. Altiero Spinelli) oraz intelektualiści-emigranci z krajów komunistycznych (z Polski – Józef Czapski i Jerzy Giedroyc, biorący udział w kongresie założycielskim, później też Konstanty A. Jeleński, którego pozycja w KWK będzie niezwykle silna)⁶⁴. Odmienne były także motywacje, lecz każdy realizował własne aspiracje w ramach wspólnego projektu.

Określany później „una specie di NATO culturale, una specie di piano Marshall della verità e della libertà”⁶⁵, Kongres wprowadzał w życie zasadę znakomicie wyrażoną słowami jednej z najważniejszych osób w pierwszych latach działalności organizacji, Melvina Lasky’ego: „Noi non possiamo combattere Karl Marx con la Coca-Cola”⁶⁶. Rzeczywiście, chcąc zaproponować alternatywę dla linii marksistowskiej, niezwykle popularnej wśród intelektualistów europejskich, nie można było poprzestać na łatwych rozwiązaniach, atrakcyjnych dla mas, ale nieodpowiadających na potrzeby elit. Działalność Kongresu miała na celu zdobycie poparcia zwłaszcza dwóch typów osób: neutralistów, którzy nie chcieli opowiadać się po żadnej stronie zimnej wojny, oraz tak zwanych poputczyków, „towarzyszy drogi”, czyli osoby sympatyzujące z ruchem komunistycznym, ale nie należące do niego.

Misja Kongresu wyrażała się w różnorodnych inicjatywach kulturalnych i intelektualnych, takich jak organizacja seminariów i wielkich międzynarodowych sympozjów na tematy związane ze sztuką i nauką, najwyższej klasy koncerty, wystawy, imponująca działalność wydawnicza (około tysiąca książek), finansowanie międzynarodowej sieci periodyków (vide rozdział 2.2), pomoc finansowa dla historyków, dziennikarzy i pisarzy prowadzących badania dotyczące stosunków międzynarodowych, a także wsparcie dla intelektualistów pochodzących z krajów, w których wolność była ograniczana (korzystali z niego głównie Polacy, Afrykanie i Hiszpanie)⁶⁷.

Kongres, jego członkowie i działalność zostały niezwykle trafnie opisane przez historyka Waltera Laquera:

⁶⁴ P. Grémion, *Konspiracja wolności. Kongres Wolności Kultury w Paryżu (1950–73)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 7.

⁶⁵ M. Mastrogregori, *Politica e cultura: gli intellettuali, la Cia e la „guerra fredda culturale” (1948–1968). Lezioni tenute all’Università di Roma „La Sapienza”*, Roma 2006, s. 125, http://www.academia.edu/2524326/Lezioni_2005-2006_Politica_e_cultura_gli_intellettuali_la_CIA_e_la_guerra_fredda_culturale_1948-1968 [dostęp 8.05.2016]. (Tłum.: „coś w rodzaju kulturalnego NATO, planu Marshalla na polu prawdy i wolności”).

⁶⁶ Ibidem (tłum. „Nie możemy walczyć z Karolem Marksem Coca-Colą”).

⁶⁷ P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 215.

Była to dziwna koalicja antytalitarystów z lewicy, prawicy i centrum, którzy – poprzez sieć periodyków, konferencji i grup roboczych – starali się wpłynąć na klimat intelektualny lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. [...] Kongres przyciągnął do siebie liczne intelektualne primadonny – w sensie politycznym był koalicją obejmującą socjaldemokratów, ekskomunistów, liberałów, konserwatystów, apolitycznych filozofów takich jak Karl Jaspers, niezrównoważone postaci jak Bertrand Russell, który młotał się między unicestwianiem Związku Radzieckiego i podporządkowaniem się stalinizmowi, ludzi lewicy takich jak Silone, Raymonda Arona i innych liberałów w duchu tradycji klasycznej, a także zaciekle antykomunistów jak James Burnham i Sidney Hook. Wszyscy oni – poza spotkaniem się w ramach Kongresu – nie mieli ze sobą prawie nic wspólnego. [...] Kongres nie miał linii partyjnej, a jego publikacje w mniejszym czy większym stopniu reprezentowały własne podejścia; jadowity artykuł Dwighta Macdonalda o kulturze i polityce amerykańskiej, który został odrzucony przez „Encounter”, ukazał się później w „Tempo Presente”, gdzie redaktorem był Silone⁶⁸.

Różniły się opinie na temat wojny w Wietnamie czy studenckich manifestacji roku '68, wspólna była jedynie idea walki o wolność kultury. Należy zaznaczyć, że uczestnicy prac Kongresu włączali się w nie jako osoby prywatne, zapisywano się także do komitetów narodowych (we Włoszech funkcjonowało Włoskie Stowarzyszenie dla Wolności Kultury – Associazione Italiana per la Libertà della Cultura – które jednak niewiele miało wspólnego z „Tempo Presente”, jako że rozgałęziona struktura KWK i organizmów zależnych tworzyła rozległą sieć, lecz jej części były dość autonomiczne).

Jak postrzegano KWK w społeczeństwach europejskich? Od samego początku nie był mile widziany, a jego działalność stawała się obiektem ataków licznych intelektualistów. Sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej po śmierci Stalina i w okresie *détente*, gdy przeciwników propagandy sowieckiej nazywano makkartystami i podżegaczami zimnowojennymi, czyli tymi, którzy są przeciwni odprężeniu, zgodzie między narodami, a wreszcie światowemu pokojowi⁶⁹.

Należy jednak zauważyć, że gdy minęły pierwsze lata aktywności KWK, poza polemicznym nastawieniem jego środowiska można było zaobserwować prawdziwe owoce oryginalnej pracy intelektualnej, a pozycja Kongresu wyraźnie się poprawiła. Chruszczow i wydarzenia na Węgrzech wzmocniły ją jeszcze bardziej: organizowano manifesty solidarności, opublikowano białą księgę o rewolucji w Budapeszcie (później drugą o procesie

⁶⁸ W. Laquer, *Kongres Wolności Kultury*, tłum. D. Filar, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 33–34, s. 58.

⁶⁹ E. Shils, *Dziesięciolecia iluzji*, tłum. D. Filar, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 93.

Nagya), uruchomiono program wsparcia dla węgierskich intelektualistów na wygnaniu⁷⁰. Uczestnictwo w pracach owej instytucji nie generowało już takiej wrogości, a jubileuszowy kongres w 1960 roku, tym razem również w Berlinie, okazał się wielkim sukcesem. Dyskutowano o powstaniu na Węgrzech, na tradycyjne tematy, takie jak totalitaryzm i świat Wschodu, wypłynął aktualny problem końca ideologii i pytanie: jak myśleć o nowoczesności i nowoczesnym świecie? Poruszano zagadnienia dotyczące wszystkich kontynentów (w kongresie uczestniczyli również ich przedstawiciele), deklarowano solidarność i podziw dla ciemnoskórych walczących o swoje prawa w Stanach Zjednoczonych.

Okres największych sukcesów i najbardziej znaczącego rozwoju międzynarodowego KWK zakończył się skandalem, który głęboko naznaczył obraz organizacji i wpłynął na wszystkie badania poświęcone jej dziedzictwu. Początkowo pojawiły się plotki, potem dochodzenia dziennikarskie i dramatyczna obrona nieświadomych intelektualistów, którzy własnymi nazwiskami poświadczali niezależność Kongresu Wolności Kultury. Wreszcie Thomas Braden, eksagent CIA, z dumą potwierdził, że CIA od samego początku finansowało działalność Kongresu, a w jego strukturach był agent, Michael Josselson. Ukrywano pochodzenie funduszy trafiających do KWK za pośrednictwem fundacji amerykańskich potajemnie finansowanych przez CIA, by zapobiec ingerencji Kongresu Stanów Zjednoczonych w prace KWK i zagwarantować intelektualistom możliwość swobodnej pracy, zgodnej zresztą z interesami USA⁷¹.

Rewelacje Bradena uderzyły w członków Kongresu na tyle, że nie wyobrażano sobie, by mógł dalej istnieć. Doprowadzono do końca większość inicjatyw (również dlatego, że bez hojnego wsparcia CIA ich finansowanie stało się niemożliwe); z okaleczonych struktur ostał się jednak warty wzmianki program: Fundacja Wzajemnej Pomocy Intelektualistów w Europie, kierowana przez Pierre'a Emmanuela, francuskiego poetę i aktywistę, oraz Konstantego Aleksandra Jeleńskiego, który za jej pośrednictwem zdołał pomóc wielu młodym Polakom. Pomoc ta trwała aż do lat 80., i oczywiście udzielana była bez ujawniania początków fundacji, związanych z KWK, by nie narażać na niebezpieczeństwo jej beneficjentów⁷².

Opinie badaczy na temat stopnia zależności organów KWK od „patronów” amerykańskich są zróżnicowane. Wydaje się, że w poszczególnych inicjatywach decydującą rolę odgrywały opinie osób, które je organizowały i brały za nie pełną odpowiedzialność. Nie istniały

⁷⁰ Vide rozdział *Węgierski szok (1956–1958)* [w:] P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 122–149.

⁷¹ P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 239.

⁷² M. Beylin, *Pół wieku później*, tłum. D. Filar, „Przegląd Polityczny” 2000, nr 46–47, s. 64–69.

narzucona linia filoamerykańska i obowiązek chwalenia wszystkiego, co należy do świata zachodniego; w periodykach Kongresu krytykowano nie tylko rosyjską interwencję zbrojną na Węgrzech, ale także tę brytyjską w Suezie czy rolę USA w wydarzeniach na Kubie i wojnie w Wietnamie. Pierre Grémion, autor ważnego studium poświęconego KWK, ze swoich badań wyciąga następujące wnioski:

Stwierdzenia, jakoby Kongres był narzędziem CIA, są głęboko nieuczciwe względem naukowców z całego świata, którzy w Kongresie i związanych z nim instytucjach znaleźli możliwość całkowicie niezależnego pisania i mówienia o najbardziej dotkliwych problemach oraz o nadziejach naszej epoki⁷³.

Nie jestem przekonana do trafności określenia „całkowicie niezależne”. Niemniej jednak nie można sprowadzać dziedzictwa KWK do owocu działalności „narzędzia CIA”, jeśli weźmiemy pod uwagę jego niezwykle wysoki poziom i prawdziwe zaangażowanie intelektualistów, których autorytet był poza wszelkim podejrzeniem. Negowanie wartości imponującego dzieła stworzonego pod egidą KWK i podawanie w wątpliwość każdego rezultatu pracy intelektualistów uczestniczących w jego projektach byłoby doprawdy niesprawiedliwe.

2.2. IGNAZIO SILONE I „TEMPO PRESENTE” W STRUKTURACH KWK

Ignazio Silone (prawdziwe imię: Secondino Tranquilli, 1900–1978) był niepokojącym protagonistą XX-wiecznych perypetii, który wymyka się klasyfikacji. Owego pisarza i polityka można zaliczyć do intelektualistów włoskich najbardziej znanych i cenionych w świecie (zdecydowanie bardziej niż w samej Italii). Głęboko ludzki, szczególnie wrażliwy na niesprawiedliwość, pisarz „prostaków” (*cafoni*), często nazywany jest „chrześcijaninem bez kościoła i socjalistą bez partii”. Bardzo lubił to określenie.

Urodzony w rolniczej rodzinie z Abruzji, Tranquilli jako młody chłopak stracił prawie wszystkich bliskich. W tej trudnej sytuacji znalazł wsparcie u Luigiego Orionego – księdza, który poświęcił życie opiece nad biednymi dziećmi i ich wychowaniu. Silone wcześniej rozpoczął swoje doświadczenia z polityką przez zbliżenie do partii socjalistycznej. Kilka lat później uczestniczył w założeniu Komunistycznej Partii Włoch (1921); w czasach faszyzmu

⁷³ P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 236.

działał na jej rzecz w podziemiu, najpierw we Włoszech, potem w Szwajcarii. Rozczarowany ewolucją komunizmu, oddalił się od życia politycznego, by poświęcić się pisarstwu⁷⁴. W Szwajcarii zostały opublikowane (najpierw po niemiecku, następnie w „wydaniu włoskim dla emigracji”) najbardziej znane powieści Silonego: *Fontamara* (wyd. niem. 1933, wyd. wł. 1934), *Pane e vino* (wyd. niem. 1936, wyd. wł. 1937, później zmieniona i opublikowana pod tytułem *Vino e pane* w 1955), *Il seme sotto la neve* (wyd. niem. 1941, wyd. wł. 1942)⁷⁵. W 1942 Silone wstąpił do nielegalnej partii socjalistycznej, by następnie zostać wybranym do Zgromadzenia Konstytucyjnego z ramienia Włoskiej Socjalistycznej Partii Jedności Proletariackiej (Partito Socialista Italiano di Unità Proletaria; 1946) i kierować czasopismem „Europa Socialista” (1946–1947). Wraz z rozpadem PSIUP w 1947 zakończyła się aktywność polityczna Silonego rozumiana w sensie ścisłym⁷⁶.

Założenie Kongresu Wolności Kultury otworzyło nowe i szerokie możliwości przed abruzyjskim pisarzem, który już wtedy cieszył się uznaniem za granicą. Szczególnie aktywny od samego początku, bo od kongresu berlińskiego w 1950 roku, Silone zajmował istotne stanowiska i realizował niezwykle odpowiedzialne zadania. Dążył nie do bezpośredniego starcia ideologicznego z międzynarodowym ruchem komunistycznym (za czym optował przede wszystkim Koestler, ojciec założyciel KWK), lecz do stworzenia struktur mogących przyciągać rozczarowanych komunizmem intelektualistów. Z upływem czasu koncepcja Silonego okazała się zwycięska, a pisarz stał się, według Grémiona, jedną z dwóch osób, bez których w KWK nie dało się zrobić niczego (drugą był Konstanty A. Jeleński, wielki dyplomata, organizator i strateg wymiany między intelektualistami europejskimi)⁷⁷.

⁷⁴ Po wielu latach Silone będzie wspominał ów trudny czas, swój konflikt z Togliattim i wewnętrzne spory w partii w słowach: „L'uscita dal partito comunista fu per me una data assai triste, un grave lutto, il lutto della mia gioventù” (tłum.: „Odejście z partii komunistycznej było dla mnie bardzo trudnym dniem, wielką żałobą, żałobą mojej młodości”); G. Corbi, *Prima cacciato, poi insultato. „Fu un lutto uscire dal partito”*, „La Repubblica” 6.05.1990, <http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1990/05/06/prima-cacciato-poi-insultato-fu-un-lutto.html?ref=search> [dostęp 10.05.2016].

⁷⁵ Do najważniejszych dzieł Silonego należy dodać powieść *L'avventura di un povero cristiano* (1968) oraz eseje: *Il fascismo. Origini e sviluppo* (wyd. niem. 1934, wyd. wł. 1992), *La scuola dei dittatori* (wyd. niem. 1938, wyd. wł. 1962) i *Uscita di sicurezza* (1965), książka niezbędna do odtworzenia kształtowania się poglądów autora z punktu widzenia ludzkiego, politycznego i filozoficznego.

⁷⁶ *Silone, Ignazio* [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/ignazio-silone> [dostęp 10.05.2016]; dane bibliograficzne pochodzą z bardziej szczegółowej strony Ignaziosilone.it, www.silone.it [dostęp 10.05.2016].

Aby dopełnić prezentacji Silonego, poza oficjalnymi i wiarygodnymi informacjami należy wspomnieć o polemice, która wybuchła po rewelacjach dwóch historyków, Daria Biocca i Maura Canalięgo, na podstawie własnych badań archiwistycznych insynuujących, że Silone był faszystowskim szpiegiem (vide D. Biocca, M. Canali, *L'informatore: Silone, i comunisti e la polizia*, Luni, Milano 2000). Świat intelektualistów podzielił się w żaźartej debacie; ci, którzy wierzyli w niewinność pisarza, na własną rękę przeprowadzili badania i rok później odparli zarzuty (vide G. Tamburrano, G. Granati, A. Isinelli, *Processo a Silone. La disavventura di un povero cristiano*, Lacaita, Manduria 2001).

⁷⁷ P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 49, 261.

Początkowo Silone aktywnie włączał się również w prace krajowego komitetu KWK, czyli Włoskiego Stowarzyszenia na Rzecz Wolności Kultury (Associazione Italiana per la Libertà della Cultura). Znaczący jest fakt, że gdy zostało ono powołane, niektórzy komuniści włoscy, którym idee lansowane przez stowarzyszenie wydawały się przekonujące, wyrazili chęć przystąpienia. Nie zostali jednak przyjęci, jako że dla władz Kongresu bycie komunistą było równoznaczne ze zgodą na niedostatek wolności w bloku sowieckim (a taka postawa sprzeciwiała się statutowi)⁷⁸.

W ciągu lat działalności KWK i jego włoskiego organu zorganizowano kilka wydarzeń w szczególności związanych z Włochami: seminarium w Nicei, poświęcone sytuacji komunizmu we Włoszech i we Francji, wielki festiwal „La musica nel XX secolo” (Muzyka w XX wieku) w Rzymie, międzynarodowe kongresy w Mediolanie i Neapolu. Warto przypomnieć zwłaszcza kongres mediolański (1955) pod hasłem „Il futuro della libertà” (Przyszłość wolności), w którym wzięło udział 140 ekonomistów, socjologów, filozofów, historyków i pisarzy ze wszystkich kontynentów. Wydarzenie, organizowane około roku, cieszyło się dużym zainteresowaniem międzynarodowych mediów. Otwarty na spotkania i dyskusje z przedstawicielami różnych włoskich instytucji, kongres zakończył się wystąpieniem Adriana Olivettiego i nakreślonym przez niego obrazem Włoch w 10 lat po wojnie: mimo astronomicznych sum otrzymanych dzięki planowi Marshalla (60 miliardów dolarów) kraj pozostawał podzielony, Południe – zacofane, a ludzie – biedni. Ponadto demokratyczny rząd był słaby, zaś wpływy komunistów – bardzo silne. Olivetti skrytykował też mizerność uniwersytetów i stowarzyszeń kulturalnych, a także monopol rządowy w radiu i telewizji⁷⁹.

Mniej więcej w tym samym czasie Ignazio Silone stworzył projekt powołania, razem z Nicolą Chiaromontem, włoskiego czasopisma związanego z Kongresem: „Tempo Presente”. Aby działać autonomicznie i prowadzić skuteczną politykę kulturalną we Włoszech, dwaj dyrektorzy nie chcieli oficjalnej afiliacji do KWK. Pozycja Silonego pozwoliła mu na realizowanie własnej wizji nawet wtedy, gdy oznaczało to krytykę naruszania wolności w Stanach Zjednoczonych: makkartyzmu, sprawy Rosenbergów czy traktowania czarnoskórych. Na łamach „Tempo Presente” opublikowane zostały również teksty Chiaromontego przeciwko De Gaulle’owi i zachęta do nieposłuszeństwa skierowana do oficerów francuskich walczących w Algierii, a także ostra krytyka amerykańskiej interwencji

⁷⁸ M. Mastrogregori, op. cit., s. 123.

⁷⁹ Vide rozdział 4: *Międzynarodowa konferencja w Mediolanie: Przyszłość wolności (1955)* [w:] P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 80–121.

w Wietnamie (zwłaszcza ta spod pióra Mary McCarthy). Warto pamiętać, że Silone zgodził się na publikację kilku artykułów odrzuconych przez inne periodyki KWK jako zbyt antyamerykańskie.

Aby lepiej opisać linię „Tempo Presente”, należy w kilku słowach nakreślić również portret drugiego dyrektora periodyku, Nicoli Chiaromontego (1905–1972). Filozof, eseista i krytyk teatralny, intelektualista kosmopolityczny, który poza Włochami mieszkał też we Francji, Algierii, Maroku i w Stanach Zjednoczonych, nawiązując przyjaźnie z ludźmi kultury, takimi jak Albert Camus, Hannah Arendt, George Orwell. Po młodzieńczym doświadczeniu z faszyzmem wybrał opozycję, a następnie emigrację (powróci do Włoch w 1953). Walczył w republikańskim lotnictwie w czasie wojny w Hiszpanii. Współpracował z wieloma czasopismami, między innymi „Il Mondo” Giovanniego Amendoli, „Il Mondo” Maria Pannunzia (w którym prowadził niezwykle cenioną rubrykę krytyki teatralnej), „Il Ponte”, „Nuovi Argomenti”, „L’Espresso” oraz licznymi periodykami amerykańskimi. Admirator mądrości antycznych Greków, w swoich pismach Chiaromonte rozważał problemy moralne i intelektualne, dyskutował o filozofii i literaturze, krytykował polityczne ułudy⁸⁰.

„Tempo Presente” zostało zatem założone w 1956 roku przez dwóch intelektualistów o dużym doświadczeniu politycznym i literackim. Irving Kristol opisał ich słowami: „dwaj ludzie, których powszechnie znana i szorstka niezależność ducha trwożyła nawet ich przyjaciół”⁸¹. Stworzyli czasopismo najwyższych lotów, doceni je jednak niewielu.

Dyskusje i konfrontowanie różnych opinii było ideą praktykowaną w środowisku Kongresu Wolności Kultury od samych jego początków. Również na łamach czasopism. Do połowy lat 60. założono ich około dwudziestu, związanych mniej lub bardziej bezpośrednio z KWK. Warto wymienić najważniejsze tytuły: „Encounter” (najbardziej wpływowe, brytyjskie, kierowane przez Stephena Spendera i Melvina Lasky’ego, o trzydziestopięciotysięcznym nakładzie), „Der Monat” (niemieckie, założone jeszcze przed Kongresem przez Melvina Lasky’ego), „Preuves” (francuskie, kierowane przez François Bondy’ego, później także przez Konstantego A. Jeleńskiego), „Tempo Presente”, „Cuadernos” (redagowane w Paryżu dla czytelników języka hiszpańskiego, prawdopodobnie jedyne naprawdę kontrolowane przez administrację KWK).

⁸⁰ Chiaromonte, Nicola [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/nicola-chiaromonte> [dostęp 11.05.2016]; A. Michnik, *Nie dać się demonom*, Wyborcza.pl, 16.01.2014, http://wyborcza.pl/magazyn/1,135762,15287194,Nie_dac_sie_demonom.html [dostęp 11.05.2016]; G. Sumner, *Un intellettuale newyorkese*, „Lo Straniero” 2011, nr 134-135, <http://lostraniero.net/lintellettuale-newyorkese-dimenticato> [dostęp 11.05.2016].

⁸¹ I. Kristol, *Ze wspomnień zimnowojownika*, tłum. D. Filar, „Przegląd Polityczny” 1998, nr 36, s. 95.

Stworzenie sieci periodyków było niewątpliwie najcenniejszą zasługą Kongresu. Projekt ów pozwolił na połączenie specyfiki każdego kraju z otwarciem na problemy międzynarodowe i uniwersalne. Powstała imponująca platforma dyskusji i wymiany idei między intelektualistami zgromadzonymi wokół idei wolności kultury.

Wszystkie pisma europejskie podzielały tę samą ambicję i chciały przyłączyć się do odtworzenia życia intelektualnego, literackiego i artystycznego Europy [...]. Nawet jeśli nie tworzyły żadnego ruchu literackiego, pisma europejskie pierwszej generacji [Grémion wprowadza własną klasyfikację czasopism – MP] i ich nowojorscy kuzyni byli jedną wielką rodziną. Miały one swych domowych bogów: wielkich pisarzy antytotalitarnych, antykomunistycznych i antyfaszystowskich – Orwella, Koestlera, Camusa i Miłosza, którzy swoimi dziełami nazaczyli lata 1940–1950 (*Rok 1984, Ciemność w południe, Umysł zniewolony, Człowiek zbuntowany*)⁸².

Dyskutowano nie tylko na temat totalitaryzmów, ale także o problemach etycznych i społecznych, wyzwaniach współczesnego świata, industrializacji, sytuacji intelektualistów, kryzysie idei i wielu innych. Dzięki międzynarodowej sieci kontaktów w periodykach KWK znalazły się artykuły pisarzy, eseistów, filozofów, krytyków artystycznych, literackich i muzycznych wywodzących się z różnych krajów i różnych kultur (dość wyraźnie zaznaczała się na przykład obecność świata arabskiego). Bardzo ważne były też starania o podtrzymywanie kontaktów z kulturą z drugiej strony żelaznej kurtyny. Uprzywilejowaną pozycją cieszyli się pisarze polscy, węgierscy i rosyjscy: tu warto przypomnieć zasadniczą rolę środowiska „Kultury” paryskiej, z którą Kongres utrzymywał ścisłe relacje (nie dotyczyły one jednak finansowania czasopisma Giedroycia)⁸³.

Powyższą charakterystykę czasopism kongresowych można odnieść również do „Tempo Presente”, świetnie wpisującego się w politykę KWK. Wśród jego periodyków „Tempo Presente” cieszyło się silną pozycją, lecz wydaje się, że pozostawało poza poważniejszymi konfliktami, w które angażowali się redaktorzy innych czasopism, narażając się na ataki wrogów (tyczy się to szczególnie brytyjskiego „Encountera”). W związku z tym skandal finansowy z 1967 roku nie oznaczał dla „Tempo Presente” miażdżącego triumfu przeciwników – przyniósł raczej smutne rozczarowanie, jednak bez stawiania w szczególnie kłopotliwej sytuacji kręgu osób związanych z czasopismem.

⁸² P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 279.

⁸³ Vide F. Bondy, *Intelektualna Europa*, rozm. przepr. I. Chruślińska, tłum. eadem, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 33–34, s. 64–69; P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 245, 316–317; M.A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008.

3. „TEMPO PRESENTE. INFORMAZIONE E DISCUSSIONE”

Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1956 roku, w piaskowej okładce, eleganckiej i skromnej, zdobionej czerwonym ornamentem, z umieszczonym centralnie tytułem wypisanym na czarno, z towarzyszącą mu listą najważniejszych autorów i tekstów w numerze, podzieloną na dwie kolumny⁸⁴. Obok Ignazia Silonego widnieją więc nazwiska takich osób jak Albert Camus, Alberto Moravia, Nicola Chiaromonte, Isaiah Berlin, Gustaw Herling, Leonardo Sciascia, Jean Daniel, Alexander Weissberg, Enzo Forcella i Nelo Risi. Dodatkowo pojawia się również zapowiedź relacji z Nowego Jorku, Londynu i Buenos Aires.

Na drugiej stronie okładki znajdujemy natomiast dane dotyczące czasopisma, w tym nazwiska dwóch dyrektorów, redaktora odpowiedzialnego (Vittorio Libera), wydawcy (Luigi De Luca), adres siedziby redakcji (Rzym, via Gregoriana 7) oraz informacje o cenie i abonamencie⁸⁵. Po nich następują dwa zdania opisu czasopisma, które będą pojawiać się w każdym numerze:

“Tempo Presente” è una rivista internazionale di informazione e discussione fondata sul principio della libertà di critica. Essa intende promuovere il riesame dei modi di pensare correnti mettendoli a confronto con la realtà del mondo attuale⁸⁶.

Ta krótka informacja, esencja programu i wartości proponowanych przez periodyk, zostaje następnie rozwinięta w edytoriale:

Il titolo di questa rivista annuncia abbastanza chiaramente il proposito di considerare problematico e degno di particolare attenzione ciò che sta accadendo, oggi, agli individui e alle

⁸⁴ Szata graficzna będzie zachowana przez dziesięć lat, zmieni się pod koniec publikacji czasopisma: czarny tytuł pojawi się na białym polu; dwukolumnowy układ zostanie utrzymany, lecz tłem będą dwa kontrastujące kolory. Cf. K.A. Jeleński, *Dziesięć lat „Tempo Presente”*, tłum. J. Lisowski, „Kresy” 1993, nr 13, s. 84.

⁸⁵ Tommaso E. Frosini, autor wstępu do antologii „Tempo Presente”, pisze o nieco ponad tysiącu abonentów i niewielkiej dystrybucji w kioskach. Pomimo dosyć skromnego nakładu (Herling mówi o 2500–3000 egzemplarzy) czasopismo Silonego i Chiaromontego wychodziło 15. dnia każdego miesiąca; czasami numery, zwłaszcza letnie, były podwójne. Warto też dodać, że we wstępie Frosini jako wydawcę wskazuję Erriego De Luca, co stanowi drobną nieścisłość: Stefano De Luca zajmował się wydawnictwem De Luca dopiero od 1960, po śmierci ojca Luigiego. Vide T.E. Frosini, „*Tempo Presente*”: un'acropoli culturale [w:] „*Tempo Presente*”. *Antologia 1956–1968. Gli scritti più significativi di una rivista simbolo*, red. idem, Liberal Libri, Firenze 1998; G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli*, rozm. przepr. A. Morawski, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 104; *La casa editrice, De Luca Editori d'Arte*, <http://www.delucaeditori.com/?go=casaeditrice> [dostęp 24.05.2016].

⁸⁶ [L'informazione sulla seconda di copertina], „Tempo Presente” 1956, nr 1 (tłum.: „«Tempo Presente» to międzynarodowe czasopismo informacyjno-dyskusyjne, oparte na fundamencie wolności krytyki. Chce promować krytyczne spojrzenie na obecne sposoby myślenia, konfrontując je z rzeczywistością aktualnego świata”).

comunità: il tempo presente, ossia la forma che prende giorno per giorno il mondo in cui viviamo. In che consista il presente non è facile dire, visto che, per l'appunto, esso consiste di mutamenti e d'imprevisto. Ma la nostra presenza al mondo e agli altri è un fatto certo, come è certo il fatto che non durerà. Finché siamo al mondo, sapere in che mondo viviamo ci importa; e quel che sappiamo della nostra situazione lo sappiamo comunicando con gli altri e cercando che gli altri ci comunichino ciò che sanno: le notizie che a loro giungono del mondo e della comune condizione. La differenza fra una vita autentica e una fittizia dipende dalla schiettezza della comunicazione che riusciamo a stabilire: questa dunque importa molto, e importa molto che non sia intorbidata da preoccupazioni secondarie e da pregiudizi locali. "Tempo Presente" vuol essere anzitutto un mezzo di comunicazione a servizio di tale schiettezza, contribuire a che si formi fra noi un'immagine vera del mondo in cui viviamo⁸⁷.

Przekaz jest jasny – zupełnie jak tytuł. W edytoriale zostaje w sposób ogólny przedstawiona linia tematyczna, której czasopismo pozostanie wierne przez wszystkie lata publikacji. Na jego łamach będą dyskutowane zawsze aktualne problemy, komentowane będzie z włoskiego punktu widzenia to, co dzieje się w Europie na płaszczyźnie politycznej, społecznej, kulturowej, literackiej. Poza wymienioną już jasnością i chęcią poszukiwania prawdziwego obrazu świata należy wspomnieć o innych cechach charakterystycznych czasopisma deklarowanych przez jego dyrektorów:

Noi non abbiamo nessuna ideologia o linea da proporre. Il punto di vista che assumiamo è quello che, oggi come oggi, nessuno è in grado di offrire una verità globale e sistematica, tranne i seguaci di idee fatte e di ideologie settarie. L'ostilità dichiarata a tali forme estreme di provincialismo è, semmai, la sola linea della rivista. La quale sarà aperta a ogni specie di libere opinioni⁸⁸.

⁸⁷ [N. Chiaromonte, I. Silone], [Editoriale], „Tempo Presente” 1956, nr 1, s. 1. Tłum.: „Tytuł tego czasopisma zapowiada dość jasno zamiar uznania za problematyczne i godne szczególnej uwagi tego, co przydarza się dzisiaj jednostkom i społecznościom: czas teraźniejszy [*tempo presente*], czyli forma, jaką dzień po dniu przybiera świat, w którym żyjemy. Nie jest łatwo powiedzieć, na czym polega teraźniejszość, zważywszy na to, że, w rzeczy samej, składa się ona ze zmian i tego, co nieprzewidziane. Jednakże nasza obecność w świecie i w życiu innych jest faktem pewnym, tak jak pewny jest fakt, że nie będzie trwać. Póki jesteśmy na świecie, obchodzi nas to, w jakim świecie żyjemy; a to, co wiemy o naszej sytuacji, wiemy dzięki mówieniu o tym, co wiemy, i staraniu się, by inni mówili nam to, co oni wiedzą: dochodzące do nich wieści o świecie i powszechnej kondycji. Różnica między życiem autentycznym a fikcyjnym zależy od jasności komunikacji, którą udaje nam się prowadzić: jest więc ona bardzo ważna, i bardzo ważne jest, by nie była zakłócana przez drugorzędne zmartwienia i lokalne uprzedzenia. „Tempo Presente” chce przede wszystkim być środkiem komunikacji na usługach takiej jasności, przyczyniać się do wytworzenia między nami prawdziwego obrazu świata, w którym żyjemy.

⁸⁸ Ibidem, s. 2 (tłum.: „Nie mamy żadnej ideologii ani linii do zaproponowania. Punkt widzenia, który przyjmujemy, zakłada, że obecnie nikt nie jest w stanie zaoferować prawdy globalnej i systematycznej, poza wyznawcami gotowych idei i sekciarskich ideologii. Wrogość wobec takich ekstremalnych form

Czasopismo zostało założone na fundamencie wolności: zwłaszcza wolności krytyki. Odrzucenie ideologii i skoncentrowanie na wymianie opinii wraz z uznaniem złożoności i niepewności dzisiejszego świata odsłaniają sposób myślenia bardzo świadomy i niewątpliwie nowoczesny (czy może lepiej rzec: postnowoczesny). Warto przyjrzeć się innemu ustępowi, również z edytorialu:

La nostra vuol essere una rivista internazionale. Con questo intendiamo un'impresa culturale fondata sulla constatazione che il mondo d'oggi non ha più confini. Questo non perché quelli politici e etnici siano aboliti, ma perché sono incerti e problematici i confini del nostro mondo morale; incerte le norme del comportamento individuale; incerti il significato e i limiti dell'azione politica quale oggi la si pratica o la si propugna; incerto soprattutto il valore delle idee e ideologie correnti⁸⁹.

Rzeczywiście, „Tempo Presente” było czasopismem międzynarodowym *par excellence*. Jego łamy gościły liczne artykuły sygnowane przez autorów nie-Włochów; wśród utworów literackich i poetyckich znalazły się między innymi teksty Jorge Luisa Borgesa, Alberta Camusa czy Paula Celana. Podejmowano tematy uniwersalne, wiele miejsca poświęcano wydarzeniom we Włoszech i obserwacjom związanym z innymi krajami. Oczywiście rozmaite zagadnienia miały ze sobą wiele wspólnego, jako że żadna kultura nie jest odosobniona. Zatem dywagacje o wolności i sytuacji człowieka współczesnego, kulturze masowej, różnych modnych wówczas prądach ideologicznych i artystycznych przechodziły w rozważania na temat konkretnych palących zagadnień, takich jak Europa Wschodnia, Hiszpania frankistowska, Francja De Gaulle'a, postkolonializm, wojna w Algierii, amerykańska interwencja zbrojna w Wietnamie. Regularnie publikowano listy z Paryża (Jean-Bloch Michel), Nowego Jorku (Mauro Calamandrei) oraz reportaże z innych stolic.

Ponadto należy poświęcić chwilę uwagi dyskusji na temat Europy Wschodniej – dyskusji, której Gustaw Herling-Grudziński był jednym z głównych bohaterów. Ciągła obecność tego wątku doprowadziła Massima Mastrogregorio, włoskiego historyka XX wieku, do konstatacji: „ogni tanto, leggendo la rivista, viene la tentazione di pensare che si tratti di una

provincjonalizmu jest, jeśli już, jedyną linią czasopisma. Będzie ono otwarte dla każdego rodzaju wolnych opinii”).

⁸⁹ Ibidem, s. 1 (tłum.: „Nasze czasopismo chce być czasopismem międzynarodowym. Rozumiemy to jako przedsięwzięcie kulturalne oparte na konstatacji, że dzisiejszy świat nie ma już granic. Dzieje się tak nie dlatego, że zostały zniesione te polityczne i etniczne, lecz dlatego, że niepewne i problematyczne są granice naszego świata moralnego; niepewne normy zachowań jednostkowych; niepewne znaczenie i granice działań politycznych, dziś praktykowanych lub bronionych; niepewna zwłaszcza wartość współczesnych idei i ideologii”).

rivista di studi comunisti o di studi slavi”⁹⁰. Obserwacja ta nie powinna dziwić; wydaje się naturalne, że w „Tempo Presente”, periodyku związanym z KWK, zajmowano się tematem łamania wolności w świecie sowieckim i przyglądano się uważnie zarówno tradycji komunistycznej, jak i przemianom w bloku wschodnim. Obecność silnej partii (PCI) we Włoszech tym bardziej przekonuje, że zainteresowanie demystyfikacją komunizmu jako systemu tłamszącego wolność było całkowicie uzasadnione i potrzebne. Warto wspomnieć także o opublikowanej w 1958 roku serii świadectw intelektualistów, którzy odeszli z partii, zatytułowanej *Perchè ce ne siamo andati. Testimonianze sulla fine del mito del “partito nuovo” e l’esodo degli intellettuali dal PCI*⁹¹.

Według Mastrogregoriego oryginalność i siła „Tempo Presente” to przede wszystkim jego niezwykle rozwinięta część krytyczna⁹². Chiaromonte wraz ze stałymi współpracownikami czasopisma, wśród których byli Gustaw Herling-Grudziński, Sergio Quinzo, Luciano Codignola oraz Cesare Vivaldi, w krótkich notatkach komentowali bieżące wydarzenia polityczne i kulturalne w rubryce *Gazzetta*. Również inne rubryki, dość elastyczne, pozwalały autorom na wyrażanie własnego zdania na temat różnego rodzaju aktualności. Nie brakowało recenzji nowości z branży wydawniczej, muzycznej, teatralnej, kinematograficznej, a nawet telewizyjnej. Był też dział poświęcony szerokiemu przeglądowi czasopism, wśród których na przestrzeni różnych numerów znalazły się tytuły włoskie, francuskie, angielskie, niemieckie, austriackie, polskie, hiszpańskie, a także publikacje z Ameryki Łacińskiej i Stanów Zjednoczonych. Docieraniu do „Tempo Presente” zagranicznych informacji (i artykułów) sprzyjał oczywiście fakt przynależności do międzynarodowej sieci periodyków związanych z Kongresem Wolności Kultury⁹³.

Do zalet „Tempo Presente” należy dodać współpracę z wybitnymi tłumaczami, takimi jak Giorgio Manganelli (z angielskiego), Cristina Campo (z francuskiego), Francesco Tentori (z hiszpańskiego). Poza tekstami literackimi, krytycznymi i poetyckimi na łamach czasopisma znajdujemy też rysunki – nierzadko autorstwa Saula Steinberga, słynącego z karykatur i rysunków pełnych ironii i fantazji, często surrealistycznych⁹⁴. Nie zapominajmy także

⁹⁰ M. Mastrogregori, op. cit., s. 389 (tłum.: „nieraz, czytając to czasopismo, ma się wrażenie, że mowa o czasopiśmie poświęconym badaniom nad komunizmem lub slawistycznym”).

⁹¹ Niektórzy ze „świadków”, tacy jak Cesare Vivaldi, Mario Diacono i Antonio Ghirelli, zostaną później stałymi współpracownikami czasopisma.

⁹² M. Mastrogregori, op. cit., s. 377.

⁹³ Herling o ścisłej współpracy między czasopismami: „Wysyłaliśmy sobie wzajemnie odbitki szcztokowe wszystkich artykułów, tak że każda redakcja mogła sobie wybrać materiał, który ją interesował”, G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli...*, op. cit., s. 107.

⁹⁴ Steinberg, Saul [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/saul-steinberg> [dostęp 25.05.2016].

o erudycyjnych i zabawnych tekstach Alberta Arbasino, ważnego przedstawiciela Neoawangardy, czy też działu poezji satyrycznych Saveria Vollaro – według Jeleńskiego odnowił on tradycję Pasquina, mówiącego pomnika niedaleko Piazza Navona, któremu rzymianie przypisywali najbardziej złośliwe epigramaty renesansowe⁹⁵.

W ciągu trzynastu lat publikacji z „Tempo Presente” współpracowało wielu pisarzy, poetów, krytyków i dziennikarzy znaczących dla włoskiej kultury. Opublikowano teksty między innymi takich twórców jak Leonardo Sciascia, Italo Calvino, Guido Piovene, Carlo Levi, Altiero Spinelli, Sergio Quinzio, Andrea Caffi, Enzo Forcella, Ennio Flaiano. Obecność wielkich nazwisk to jednak nie wszystko. Mastrogregori podkreśla, jak istotna jest również obecność młodych autorów, takich jak Corrado Augias, Enzo Bettiza, Furio Colombo, Giorgio Galli, Enzo Gollino, Raffaele La Capria czy Enzo Siciliano, dla których kontakt z kręgiem „Tempo Presente” był ważnym doświadczeniem w życiu zawodowym. Zdaniem badacza periodyk Silonego i Chiaromontego

è un po' anche una matrice della cultura italiana successiva, in varie direzioni, non necessariamente nella direzione della cultura un po' aristocratica che rappresenta Adelphi [nazwiska, które pojawiają się w spisach treści «Tempo Presente» i katalogu Adelphi często pokrywają się – MP]. Ma anche nella cultura di servizio e di inchiesta, che è poi quella de “L'Espresso”, che naturalmente raccoglierà anche l'eredità de “Il Mondo”, il settimanale di Mario Pannunzio⁹⁶.

Podobna uwaga na temat roli „Tempo Presente” w kształtowaniu wielu młodych autorów została sformułowana przez Giovanniego Fasanelę, eksperta od dziennikarstwa śledczego, który w artykule *Quelli di sinistra che hanno lavorato per la Cia e non lo sapevano* wypowiada się w raczej krytycznym tonie:

una generazione di intellettuali e giornalisti, laici e di sinistra, allevata durante la guerra fredda con i fondi della CIA [...].

Dallo scrittore Alberto Arbasino, animatore delle pagine culturali della “Repubblica”, a Furio Colombo, attuale direttore de “L'Unità”; dal sociologo Franco Ferrarotti al politologo Giorgio Galli; da Enzo Golino, ex-vice direttore de “L'Espresso”, ad Angelo Guglielmi,

⁹⁵ K.A. Jeleński, op. cit., s. 85.

⁹⁶ M. Mastrogregori, op. cit., s. 381–382 (tłum.: „jest też trochę macierzą późniejszej kultury włoskiej, rozchodzącej się w różne kierunki, niekoniecznie w stronę kultury nieco arystokratycznej reprezentowanej przez Adelphi [nazwiska, które pojawiają się w spisach treści «Tempo Presente» i katalogu Adelphi często pokrywają się – MP], ale też kultury opartej na idei posłannictwa i śledztwa obywatelskiego, właściwej dla «L'Espresso», które naturalnie przejmie również dziedzictwo «Il Mondo», tygodnika Maria Pannunzia”).

un tempo dirigente della terza rete Rai e ora assessore alla Cultura a Bologna; dal meridionalista Giovannino Russo, firma del “Corriere della Sera”, allo storico Nicola Tranfaglia⁹⁷.

Wiele lat później Herling wspominał serdeczną i przyjazną atmosferę w siedzibie redakcji przy via Sistina⁹⁸, dodając: „nel gruppo di «Tempo Presente» non c’era nessun tabù, si discuteva di tutto [...]. Finalmente mi sentivo a casa”⁹⁹. Podobnie brzmi relacja Corrada Augiasa, dziś cenionego dziennikarza i pisarza: „si respirava un po’ quell’aria che avevano tutti i giornali, allora. Il pomeriggio si passava e si discuteva tra amici, come in un club”¹⁰⁰. Znaczące są także słowa, które o „Tempo Presente” wypowiedział Raffaele La Capria. Pisarz opublikował na łamach czasopisma pierwsze dwa rozdziały powieści *Ferito a morte* (Premio Strega ‘61). Wspominając swoje początki, mówi, że periodyk Silonego i Chiaromontego „insieme al giornale «Il Mondo» di Pannunzio rappresentava il meglio del giornalismo che all’epoca c’era a Roma”¹⁰¹.

Kończąc wątek „Tempo Presente”, należy również wspomnieć, że powstało ono jako przeciwwaga dla czasopisma „Nuovi Argomenti”, założonego przez Alberta Carrocciego i Alberta Moravię¹⁰². Według Grémiona każdy periodyk KWK miał za zadanie „fare da

⁹⁷ G. Fasanella, *Quelli di sinistra che hanno lavorato per la Cia e non lo sapevano*, Panorama.it, <http://archivio.panorama.it/archivio/Quelli-di-sinistra-che-hanno-lavorato-per-la-Cia-e-non-lo-sapevano> [dostęp 26.05.2016]. Tłum.: „pokolenie intelektualistów i dziennikarzy, laickich i lewicowych, wychowanych podczas zimnej wojny za środki CIA [...]”.

Od pisarza Alberta Arbasino, animatora stron poświęconych kulturze w «La Repubblica» po Furia Colomba, obecnego dyrektora «L’Unità»; od socjologa Franca Ferrarottiego po politologa Giorgia Gallego; od Enza Golino, byłego wicedyrektora «L’Espresso» po Angela Guglielmiego, dawnego szefa trzeciej sieci Rai a dziś radnego ds. kultury w Bolonii; od specjalisty ds. Południa Giovannina Russo, autora związanego z «Corriere della Sera», po historyka Nicolę Tranfaglia”.

⁹⁸ Po kilku latach redakcja przeniosła się z via Gregoriana na via Sistina.

⁹⁹ G. Herling, *L’importanza di una rivista* [w:] *Nicola Chiaromonte, Ignazio Silone. L’eredità di „Tempo Presente”*, red. G. Fofi, V. Giacomini, M. Nonno, Edizioni Fahrenheit 451, Roma 2000, s. 13–14 (tłum.: „w zespole «Tempo Presente» nie było żadnych tabu, dyskutowało się o wszystkim [...]. Nareszcie czułem się jak w domu”).

¹⁰⁰ G. Fasanella, loc. cit. (tłum. „oddychało się tą atmosferą, charakterystyczną dla wszystkich ówczesnych dzienników. Po południu wpadało się i dyskutowało wśród przyjaciół, jak w klubie”).

¹⁰¹ Słowa R. La Capria przywołane w dokumencie *Una bella giornata. Luoghi e miti di „Ferito a morte”*, reż. M. Fiume, G. Grispello, 2014, <https://www.youtube.com/watch?v=INrhHJWuevU> [dostęp 26.05.2016]. (Tłum.: „[«Tempo Presente»] oraz dziennik «Il Mondo» Pannunzia to było najlepsze, co działo się w ówczesnym rzymskim dziennikarstwie”).

¹⁰² Na stronie „Nuovi Argomenti” można przeczytać słowa Moravii: „L’idea era quella di creare una rivista di sinistra come «Temps Modernes» di Sartre, la quale avrebbe avuto un’attenzione per la realtà italiana di tipo oggettivo e non lirico” (tłum.: „Idea było stworzenie czasopisma lewicowego, takiego jak «Temps Modernes» Sartre’a, które traktowałoby włoską rzeczywistość w sposób obiektywny, a nie liryczny”). Potem następuje opis pierwszego numeru (marzec–kwiecień 1953), który „porta in sommario un’inchiesta sull’arte e sul comunismo con interventi di Moravia, Lukács, Solmi e Chiaromonte, ma anche racconti di Franco Lucentini e Rocco Scotellaro e un saggio di Franco Fortini” (tłum.: „podsumowuje poszukiwania dotyczące tematu sztuki i komunizmu wypowiedziami Moravii, Lukácsa, Solniego i Chiaromontego, ale też opowiadaniem Franca Lucentiniego i Rocca Scotellara oraz esejem Franca Fortiniego”). Vide *La storia della rivista*,

contrappeso per un relativo organo della parte opposta”¹⁰³. W przypadku Włoch mówiło się właśnie o dwóch wyżej wymienionych czasopismach. Mogłoby się to wydawać dziwne, biorąc pod uwagę charakter Silonego i Chiaromontego czy fakt, że już w pierwszym numerze ukazał się tekst Moravii. Przesłanka o rywalizacji między „Tempo Presente” a „Nuovi Argomenti” znajduje jednak potwierdzenie w archiwach KWK, do których odnosi się Mastrogregori, porównując w swoim wywodzie różne aspekty łączące i dzielące doświadczenie obu czasopism. Warto przytoczyć jego konkluzję:

Se ci fermiamo sul piano strettamente editoriale, come formule, come qualità degli autori, come brillantezza, la manovra è perfettamente riuscita: “Tempo Presente”, rispetto a “Nuovi Argomenti”, è molto più ricca dal punto di vista giornalistico e culturale¹⁰⁴.

Zdaniem historyka swą wyższość czasopismo Silonego i Chiaromontego zawdzięcza rozbudowanej i kompetentnej części krytycznej; najmocniejszą stroną „Nuovi Argomenti” były tymczasem śledztwa dziennikarskie (*inchieste*). Porównanie zawartości periodyków przynosi jeszcze jeden fakt: „ociężałość” esejów w „Nuovi Argomenti”, które sięgały nawet 60–70 stron (w „Tempo Presente” zazwyczaj nie przekraczały 10 stron). W obu czasopismach przeplatano eseje, opowiadania i twórczość poetycką, oba były skierowane do elitarniej publiczności. Warto przypomnieć, że to na łamach „Nuovi Argomenti” ukazał się głośny wywiad z Togliattim po XX Zjeździe KPZR (nie w „L’Unità!”) oraz słynny wiesz Piera Paola Pasoliniego o wydarzeniach roku 1968, *Il Pci ai giovani*, dopiero później rozpowszechniony przez „L’Espresso”¹⁰⁵.

<http://www.nuoviargomenti.net/la-storia-della-rivista> [dostęp 26.05.2016]; N. Ajello, *Moravia e la sua rivista*, „La Repubblica”, 23.05.2003, <http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/2003/05/23/moravia-la-sua-rivista.html> [dostęp 26.05.2016].

¹⁰³ P. Grémion, *Konspiracja wolności...*, op. cit., s. 78 (tłum.: „równoważyć analogiczny organ drugiej strony”).

¹⁰⁴ M. Mastrogregori, op. cit., s. 376 (tłum.: „Jeśli skupimy się na płaszczyźnie *stricte* edytorskiej, takiej jak formuła, poziom autorów, błyskotliwość, operacja udała się znakomicie: «Tempo Presente» w porównaniu z «Nuovi Argomenti» jest znacznie bogatsze pod względem dziennikarskim i kulturalnym”).

¹⁰⁵ Przy okazji tematu publikacji owego utworu warto przytoczyć słowa Pasoliniego: „Infatti quei miei versi, che avevo scritto per una rivista «per pochi», «Nuovi Argomenti», erano stati proditoriamente pubblicati da un rotocalco, «L’Espresso» (io avevo dato il mio consenso solo per qualche estratto): il titolo dato dal rotocalco non era il mio, ma era uno slogan inventato dal rotocalco stesso, slogan («Vi odio, cari studenti») che si è impresso nella testa vuota della massa consumatrice come se fosse cosa mia. Potrei analizzare a uno a uno quei versi nella loro oggettiva trasformazione da ciò che erano (per «Nuovi Argomenti») a ciò che sono divenuti attraverso un medium di massa («L’Espresso»)”. [Tłum.: „W rzeczywistości wiersz, który napisałem do czasopisma «dla nielicznych», «Nuovi Argomenti», został zdradziecko opublikowany przez wysokonakładowe czasopismo, «L’Espresso» (wyraziłem zgodę na publikację jedynie małego fragmentu tekstu): tytuł nadany przez czasopismo nie był mój, lecz był to slogan wymyślony przez «L’Espresso», slogan (‘nienawidzę was, drodzy studenci’), który utrwalił się w pustej głowie masy konsumennej, jakby to była moja rzecz. Mógłbym analizować jeden po drugim wersy obiektywnie zmienione z tego, czym były (dla «Nuovi Argomenti»), na to, czym stały się za pośrednictwem masowego medium («L’Espresso»)». A. Molteni, P.P. Pasolini, *Il Pci ai giovani!! (Appunti in*

Należy zauważyć, że poza kilkoma rocznymi czy dwuletnimi przerwami „Nuovi Argomenti” utrzymało ciągłość publikacji aż do dziś, podczas gdy „Tempo Presente” przestało istnieć w 1968 roku. Nie można pominąć informacji o tym, że „Tempo Presente” zaczęło znów ukazywać się w 1980 roku, jego publikację zainicjował Angelo G. Sabatini. W tym wypadku trudno jednak mówić o ciągłości. W edytoriale pierwszego numeru napisano:

Questo richiamo al “Tempo Presente” di Silone e Chiaromonte va inteso come riferimento ad un modello di progetto culturale, ad un modo esemplare di fare cultura in rapporto al presente, piuttosto che come indicazione di strettissima discendenza e di condizionanti eredità¹⁰⁶.

Uzasadnione jest zatem traktowanie czasopisma Silonego i Chiaromontego jako zupełnie odrębnego od periodyku Sabatiniego, który zainspirował się dawną formą (z tym samą szatą graficzną) i cechami charakterystycznymi „Tempo Presente”, zresztą uniwersalnymi, lecz założył praktycznie nowe czasopismo (ukazuje się do dziś).

Słuszne wydało mi się zamknięcie tej części słowami Herlinga, który ujął działalność „Tempo Presente” w zgrabną syntezę (oczywiście z dodatkiem lekko ironicznej wzmianki na temat komunizmu włoskiego):

W pewnym sensie „Tempo Presente” jakby urodziło się w chwili odpowiedniej, i z rozmaitych powodów zostało zamknięte, głównie ze względów finansowych, w 1968 roku, kiedy już było mniej potrzebne, bo wtedy była inwazja Czechosłowacji i komuniści włoscy musieli się zdecydować, po której są stronie. Longo, sekretarz partii po śmierci Togliattiego, potępił interwencję w Czechosłowacji. Rozpoczął się wówczas proces zakończony tym, że pewnej pięknej nocy komuniści włoscy stali się socjaldemokratami¹⁰⁷.

versi per una poesia in prosa seguiti da una „Apologia”), 2003, http://www.pierpaolopasolini.eu/saggistica_poesia_pciaigiovani.htm [dostęp 27.05.2016].

¹⁰⁶ [A.G. Sabatini], *Editoriale*, „Tempo Presente” 1980, nr 1, s. 3, <http://tempopresente Rivista.altervista.org/wp-content/uploads/2015/09/TP-1-80-Editoriale-Copertina-Colophon-per-sito.pdf> [dostęp 27.05.2016]. Adres strony internetowej czasopisma Sabatiniego: <http://www.tempopresente Rivista.eu>; niektóre numery dostępne są online: <https://issuu.com/salvatore nasti/stacks/e83743a6e46145d9b953073b25e01f71> [dostęp 27.05.2016]. (Tłum.: „Na owo odwołanie do «Tempo Presente» Silonego i Chiaromontego należy spojrzeć raczej jako na nawiązanie do modelu projektu kulturowego, do wzorcowego sposobu na to, jak tworzyć kulturę w związku z teraźniejszością, niż jako na wskazanie ścisłego pochodzenia i dziedzictwa warunkującego [naszą działalność]”).

¹⁰⁷ G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli...*, op. cit., s. 108.

4. GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI – PROFIL AUTORA

Gustaw Herling-Grudziński, wielki pisarz i świadek XX wieku, urodził się w 1919 roku w Skrzelczycach (województwo świętokrzyskie), w rodzinie o korzeniach żydowskich. Ukończył gimnazjum w Kielcach, następnie przeniósł się do stolicy, by na Uniwersytecie Warszawskim studiować filologię polską. Początki jego twórczości sięgają 1935 roku, kiedy to w warszawskim czasopiśmie „Kuźnia Młodych” opublikował reportaż poświęcony Górom Świętokrzyskim¹⁰⁸. Środowisko akademickie, a przede wszystkim kontakty z wnikliwymi i surowymi krytykami, jakimi byli Ludwik Fryde i Karol Ludwik Koniński, ukształtowały Herlinga, który początkowo dał się poznać właśnie jako krytyk literacki.

Po dwóch latach wojna przerwała okres uniwersytecki w życiu pisarza i wyznaczyła koniec młodości całego pokolenia. Herling wstąpił do jednej z pierwszych podziemnych organizacji ruchu oporu, Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej (PLAN). Wysłany z jej ramienia na wschód Polski (Lwów, Grodno), Grudziński został aresztowany przez NKWD, a następnie przetransportowany do obozu pracy w Jercewie (okolice Archangielska nad Morzem Białym). Przez półtora roku w nieludzkich warunkach pracował przy wycinie drzew i rozładunku pociągów. Dopiero w 1942 roku, mimo że pakt Sikorski–Majski wszedł w życie kilka miesięcy wcześniej, Herling został wypuszczony na wolność po desperackim strajku głodowym. Wstąpił do Drugiego Korpusu Polskiego, utworzonego przez generała Władysława Andersa, i wraz z nim przebył cały szlak tej niezwyklej formacji: Iran, Irak, Palestyna, Egipt, a na końcu kampania włoska: bitwa pod Monte Cassino, wyzwolenie Ankony, ofensywa na froncie apenińskim, wyzwolenie Bolonii... Za walkę w bitwie pod Monte Cassino Grudziński został odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Gdy wojna się skończyła, większość żołnierzy Andersa zdecydowała się nie wracać do ojczyzny, której zajęcie zostało oficjalnie potwierdzone na konferencji jałtańskiej. Po wszystkich cierpieniach na terytorium sowieckim i heroicznym poświęceniu w bitwie byli więźniowie gułagów czuli się zdradzeni przez swoich sprzymierzeńców z powodu ich zgody na to, by Polska znalazła się pod władzą Stalina. Prawie wszyscy wybrali emigrację; początkowo zostali przewiezieni do Wielkiej Brytanii, by później rozproszyć się po świecie¹⁰⁹.

¹⁰⁸ Vide G. Herling-Grudziński, *Świętokrzyczyzna*, „Kuźnia Młodych” 1935, nr 12, s. 6–7; reportaż ten przypominano niedawno w tomie, którym rozpoczęto wielką kolekcję dzieł Herlinga: G. Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1935–1946*, red. Z. Kudelski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 7–10.

¹⁰⁹ Liczne studia poświęcone Drugiemu Korpusowi w większości koncentrują się na bitwie o Monte Cassino i militarnych aspektach formacji. Dla pogłębienia tematu jej złożoności, kwestii społecznych i kulturowych,

Po wojnie Herling spędził krótki, ale dość beztronski okres w Rzymie wraz z żoną Krystyną, fascynującą i niepokojącą artystką poznaną w Drugim Korpusie. Kolejne lata były trudne: przeprowadzka do Londynu, ciasny i ciemny pokój, depresyjny klimat, trudności materialne, wreszcie samobójstwo żony¹¹⁰. Następnie praca dla Radia Wolna Europa w Monachium, a więc czas pełen rezygnacji i niesatysfakcjonujących zajęć, który szczęśliwie dla Herlinga zakończył się dzięki małżeństwu z Lidią Croce i przeprowadzce do Neapolu, gdzie rozpoczął się nowy etap życia pisarza.

Rola Lidii w tym momencie i w życiu pisarza w ogóle była kluczowa, co podkreślają również historycy literatury. Mariusz Wilk pisze, że trzecia z córek Crocego „wytaszczyła [Herlinga] z monachijskiej studni w 1955 roku, dała mu dom przy via Crispi, stworzyła rodzinę i warunki do pracy”¹¹¹. Włodzimierz Bolecki dodaje: „Dzięki niej mógł spełnić marzenie swojego życia, czyli przeżyć je twórczo jako pisarz”¹¹². Nie są przesadą słowa pochwały spod pióra Wojciecha Karpińskiego:

To ona wyrwała go z monachijskiej depresji, to ona dała mu rodzinę, mieszkanie w Neapolu, otaczała opieką jego pisarstwo, rozumiała potrzebę jego „polskiego płuca”, cokwartalnych miesięcznych wyjazdów do Maisons-Laffitte, do domu „Kultury”, to ona pomagała mu przejść przez chwile, czasem długie, *umore nero*, melancholii, ona znosiła jego trudne okresy (a – delikatnie mówiąc – on sam nawet nie twierdził, że ma łatwy charakter), to wreszcie ona przekonała go, aby zachował swoje archiwum (kilka razy słyszałem od Gustawa przed laty, że zamierza je zniszczyć) i aby ustanowił Martę, ich córkę, opiekunem swojej spuścizny.

Dzisiaj chciałbym to publicznie i wyraźnie sformułować, co jest dla mnie od dłuższego czasu oczywistością: każdy czytelnik Gustawa Herlinga-Grudzińskiego jest dłużnikiem pani Lidii Croce-Herling [...] ¹¹³.

Spotkanie z rodziną Croce wpłynęło znacząco na przyszłość polskiego pisarza, który wybrał Italię na swoją drugą ojczyznę. Temat jego relacji z Włochami drugiej połowy XX wieku oraz kwestia pisarstwa włoskiego Herlinga zostaną omówione w następnym rozdziale.

a także dziejów powojennych, vide N. Davies, *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*, Rosikon Press, Warszawa 2015.

¹¹⁰ Niewiele wiadomo na temat pierwszej żony Herlinga. Joanna Bielska-Krawczyk poświęciła jej monografię zatytułowaną *Cienie K. Krystyna Herling-Grudzińska i jej obrazy* będącą najważniejszym źródłem wiedzy na temat artystki. Vide J. Bielska-Krawczyk, *Cienie K. Krystyna Herling-Grudzińska i jej obrazy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009.

¹¹¹ M. Wilk, *Willa Tritone*, „Zeszyty Literackie” 2016, nr 133, s. 140.

¹¹² W. Bolecki, E. Sawicka, *Lidia. Żona i podpora Herlinga-Grudzińskiego*, rozm. przepr. D. Dziedzicak, <http://www.polskieradio.pl/8/3669/Artykul/1425260,Lidia-Zona-i-podpora-HerlingaGrudzinskiego> [dostęp 10.06.2016].

¹¹³ W. Karpiński, *G.H.G.: droga i dom (Szkie z książki Twarze)*, <http://www.wojciechkarpiński.com/pisarze-zb%C3%B3jcecy/herling> [dostęp 10.06.2016].

Teraz chciałabym dodać kilka słów na temat życia i twórczości pisarza bez wgłębiania się w szczegóły włoskie – ograniczę się więc do informacji powszechnie znanych czytelnikowi polskiemu.

Mogłoby wydać się oczywiste, że po pierwszych kieleckich i warszawskich publikacjach aktywność literacka Herlinga została przerwana przez wojnę – rzeczywiście, sowiecka odyseja uniemożliwiła bezpośredni rozwój jego talentu; nie pisał, lecz w międzyczasie dojrzały jego zdolności twórcze. Grudziński mawiał, że jako pisarz narodził się właśnie w gułagu. Powrócił do pisania prawie natychmiast w formacji Andersa, przywiązującego szczególną uwagę do edukacji i kultury w swojej jednostce. Doradcy dowódcy, zwłaszcza Józef Czapski i Jerzy Giedroyc, których zasługi dla Polski są nie do przecenienia, zadbali o wyjątkowo wysoki poziom czasopism i książek publikowanych w czasie wojny. Aktywny na łamach periodyków takich jak „Orzeł Biały”, „W drodze”, „Kurier Polski w Bagdadzie” i innych, Herling stał się „jednym ze świadków i uczestników pewnego fenomenu kulturalnego Drugiego Korpusu”¹¹⁴.

Ukoronowaniem tego fenomenu było w pewnym sensie założenie w 1946 roku wydawnictwa Casa Editrice „Lettere”, czyli zasłużonego Instytutu Literackiego¹¹⁵. Początkowo jego działalność skupiała się na publikacji książek dla polskich żołnierzy i cywilów pozostałych za granicą. Wkrótce stał się również środkiem, dzięki któremu ukazał się pierwszy numer „Kultury”, podpisany przez Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, jej współzałożyciela. Najważniejsze czasopismo polskie XX wieku powstało w Rzymie w czerwcu 1947 roku, by potem stać się, już w Paryżu, centrum kultury polskiej na wygnaniu. Herling wybrał jednak wówczas wyjazd do Londynu i współpracę z Mieczysławem Grydzewskim, innym ważnym organizatorem życia kulturalnego na emigracji wokół londyńskich „Wiadomości”. Między kręgiem brytyjskim i paryskim szybko zrodziły się konflikty dotyczące przyszłej wizji Polski, polityki i kultury polskiej za granicą, współpracy z tymi, którzy zostali w ojczyźnie.

Pierwsze lata życia na emigracji, a więc okres brytyjski, mimo że bardzo trudny, był też dla Herlinga czasem bliskiego kontaktu, wręcz prawdziwej przyjaźni z Grydzewskim¹¹⁶. Nie zapominajmy, że to właśnie wtedy powstał *Inny świat* (1949–1950), w którym autor opisał

¹¹⁴ Z. Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura” paryska (1947–1996). Fakty – historia – świadectwa*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2013, s. 20.

¹¹⁵ Na temat założenia Instytutu Literackiego vide M. Ptańska-Wójcik, *Geneza Instytutu Literackiego* [w:] eadem, *Z dziejów „Biblioteki Kultury”. 1946–1966*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006, s. 19–66.

¹¹⁶ Na temat współpracy Herlinga-Grudzińskiego i Grydzewskiego vide G. Herling-Grudziński, *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, t. 8, opracował, wstępem i przypisami opatrzył M.A. Supruniuk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015.

swoje dramatyczne doświadczenie sowieckiego gułagu. Wydana najpierw w języku angielskim (1951) z przedmową Bertranda Russela, w języku polskim książka ukazała się w londyńskiej oficynie Gryf w 1953 roku. Poruszające świadectwo ujęte w wysokiej klasy formę literacką zostało dobrze przyjęte przez czytelników i krytykę, stając się najbardziej znaczącym dziełem w dorobku polskiego pisarza.

Do współpracy z Giedroyciem powrócił Grudziński po przeprowadzce do Neapolu; bez wątplenia można zaliczyć go do najbardziej aktywnych i najważniejszych autorów „Kultury”. Kilka lat po odnowieniu kontaktu postanowiono, że pisarz będzie cyklicznie przyjeżdżał na miesięczne wizyty do Maisons-Laffitte (siedziby Instytutu Literackiego), gdzie przybywał regularnie co trzy miesiące w latach 1966–1996. To właśnie tam Herling oddychał „płucem polskim”, jak mawiał. Większość jego twórczości ukazała się u Giedroycia: kilka wydań *Innego świata*, liczne opowiadania, zbiory esejów oraz *Dziennik pisany nocą*. W ostatnich latach XX wieku przyjacielska więź łącząca tych dwóch wielkich emigrantów została zerwana z powodu różnic w poglądach na temat wolnej ojczyzny.

Warto przypomnieć, że po długim okresie obowiązywania cenzury ubiegły wiek zakończył się wyjątkowo szczęśliwie dla Herlinga jako pisarza, który w końcu mógł spotkać się z czytelnikami w Polsce, odwiedzić miejsca swojej młodości, otrzymać zaszczytne wyróżnienia, takie jak doktorat honoris causa kilku polskich uniwersytetów czy Order Orła Białego za zasługi cywilne i wojskowe. W ostatnich latach Grudziński mawiał, że nie jest już polskim pisarzem na wygnaniu, lecz polskim pisarzem, który wybrał Neapol na miejsce swojego życia. Co więcej, mawiał też, że wybrał go na miasto swojej śmierci.

Zmarł 4 czerwca 2000 roku i został pochowany w kaplicy rodziny Croce na cmentarzu Poggioreale, w Kwartale Zasłużonych (Quadrato degli uomini illustri).

4.1. HERLING I WŁOCHY

W życiu i twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego Włochy zajmowały uprzywilejowaną pozycję – decyzja o przeprowadzce i rozpoczęciu niemalże nowego życia w Neapolu oznaczała nie tylko przełom w sferze prywatnej. Ze swym polskim bagażem kulturowym, z doświadczeniami sowieckimi, trudną przeszłością, Herling zyskał ojczyznę, która dała mu odmienną perspektywę w spojrzeniu na wydarzenia w Europie i w Polsce, a także wpłynęła na jego działalność literacką, dostarczając motywów i krajobrazów do twórczości w języku polskim oraz, wbrew twierdzeniom autora *Innego świata*, otwierając przed nim możliwość uczestnictwa we włoskim życiu kulturalnym. Zaczniemy jednak od początku.

Możemy wyobrazić sobie, że wiedza na temat Italii, jej historii i literatury w przypadku młodego Gustawa była oparta na solidnych podstawach wyniesionych z edukacji szkolnej, bez dodatkowych doświadczeń czy kontaktów z Włochami. A jednak należy przywołać w tym temacie pewną znaczącą informację: po wielu latach pisarz wspominał, że jeszcze przed wojną przeczytał *Pane e vino* oraz *Fontamarę* (bardzo mu się podobały), ponieważ obie powieści Ignazia Silonego zostały opublikowane w tłumaczeniu polskim w latach trzydziestych¹¹⁷.

Wśród lektur z uniwersyteckiego okresu Herlinga znalazły się również pisma Benedetta Crocego, którego dzieła stanowiły przedmiot dyskusji w ówczesnej Polsce. W związku z tym kilka lat później, w marcu 1944 roku, korzystając z okazji do poznania filozofa osobiście, młody Polak zapukał do drzwi willi Tritone w Sorrento, gdzie rodzina Croce znalazła schronienie podczas wojny. Herling natomiast, po czasie spędzonym na leczeniu w pobliskim szpitalu brytyjskim z powodu podejrzenia tyfusu, znalazł tam gościnę, serdeczność i miejsce do dyskusji w przyjaznej atmosferze. Wspomnienie tego pierwszego spotkania znalazło się później w eseju *Willa Tritone. Interludium wojenne we Włoszech*, gdzie schronienie rodziny Croce zostało nazwane *Tritone villa aperta* (Tritone willa otwarta): określenie to, w którym być może ukrywa się aluzja do filmu Rosseliniego, tutaj zyskało zupełnie inne znaczenie; obraz przywołany przez Herlinga jest przesiąknięty rodzinną atmosferą, szacunkiem i wdzięcznością wobec filozofa¹¹⁸.

¹¹⁷ G. Herling-Grudziński, W. Bolecki, *Rozmowy w Dragonei*, rozm. przepr., oprac. i przygot. do druku W. Bolecki, Wydawnictwo Szpak, Warszawa 1997, s. 40.

¹¹⁸ Vide G. Herling-Grudziński, *Willa Tritone. Interludium wojenne we Włoszech* [w:] idem, *Godzina cieni. Eseje*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1991, s. 15–27. Pierwsze wydanie:: „Wiadomości” 1951, nr 7, s. 2, nr 8, s. 2.

Dzięki kontaktowi z Benedetto Croce, pozytywnemu od samego początku, Grudziński debiutował we Włoszech, publikując swój pierwszy włoski tekst (przetłumaczony przez Elenę Croce) w prestiżowym czasopiśmie „Aretusa” (2/1944), kierowanym przez Francesca Florę, Fausta Nicoliniego i Carla Muscettę. Esej nosił tytuł *Guida essenziale della Polonia per i buoni europei (Przewodnik po Polsce dla dobrych Europejczyków)*; zawierał opis polskiej tożsamości historycznej, politycznej i kulturowej z odniesieniem do Europy i uwagami krytycznymi wobec świata sowieckiego. Artykuł zrodził się z dyskusji w willi Tritone, by przeciwstawić się filosowieckiemu entuzjazmowi dużej części gości i włoskiej opinii publicznej (neapolitański filozof podzielał sceptycyzm autora)¹¹⁹.

Tymczasem artykuł Herlinga poświęcony osobie Benedetto Crocego ukazał się w „Orle Białym”¹²⁰; pisarz przetłumaczył także (razem z Włodzimierzem Sznarbachowskim¹²¹) jeden z esejów filozofa, który został opublikowany w pierwszym numerze „Kultury” pod tytułem *Zmierzch cywilizacji*¹²².

W kolejnych latach Herling tłumaczył z włoskiego okazjonalnie (opowiadania Giovanniego Guareschiego i Luigiego Pirandello na łamach „Wiadomości”¹²³), lecz przede wszystkim pisał recenzje z książek publikowanych we Włoszech oraz relacje i komentarze do włoskiego życia kulturalnego, które ukazywały się w „Wiadomościach”, „Kulturze” i pojawiały w transmisjach Radia Wolna Europa. Warto przypomnieć, że także elastyczna forma *Dziennika pisanego nocą*, publikowanego najpierw na łamach „Kultury” (1971–1996), a w ostatnich latach w „Rzeczpospolitej” (1996–2000), pozwalała Herlingowi na przeplatanie różnego rodzaju spostrzeżeń, a więc również uwag odnoszących się do rzeczywistości włoskiej, zarówno polityczno-społecznej, jak i kulturowej. Tematy włoskie syciły wyobraźnię autora, co można zaobserwować przede wszystkim w jego opowiadaniach – wiele z nich osadzonych jest w Italii lub powstały z inspiracji jej historią i tradycją.

Pisma włoskie Herlinga, czyli te, które powstały najpierw w języku włoskim, są liczne i praktycznie nieznanne. Zbiór ten składa się kilkuset tekstów opublikowanych na przestrzeni prawie sześćdziesięciu lat w periodykach włoskich. Najobszerniejsza jest prawdopodobnie

¹¹⁹ M. Herling, *Z archiwum mojego ojca*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 157, s. 8–9.

¹²⁰ Vide G. Herling-Grudziński, *Benedetto Croce*, „Orzeł Biały” 1944, nr 25, s. 8; niedawno przypomniany w cytowanym już tomie: G. Herling-Grudziński, *Dziela zebrane*, t. 1, op. cit., s. 278–283.

¹²¹ Później, w latach 1945–1956 Sznarbachowski był redaktorem czasopisma „Iridion”, wydawanego przez Drugi Korpus w języku włoskim.

¹²² Vide B. Croce, *Zmierzch cywilizacji*, tłum. G. Herling-Grudziński, W. Sznarbachowski, „Kultura” 1947, nr 1, s. 4–6.

¹²³ Vide G. Guareschi, *Mały świat Don Camillo. Spowiedź; Skarb; Malarz*, tłum. G. Herling-Grudziński, „Wiadomości” 1951, nr 40, s. 1; L. Pirandello, *Mucha*, tłum. G. Herling-Grudziński, „Wiadomości” 1958, nr 33, s. 3.

kolekcja artykułów z „Tempo Presente” (vide rozdział 4.2), następnie z „Corriere della Sera” z czasów, gdy szefem czasopisma był Giovanni Spadolini (1968–1972). W mroku zapomnienia pozostają teksty, które ukazały się w „Il Mondo” Maria Pannunzia, „Il Giornale” Indra Montanellego, kilka w „L’Espresso” i w „La Fiera Letteraria”.

Prawdziwe odkrycie Herlinga we Włoszech nastąpiło na początku lat 90., kiedy również tam sytuacja polityczna uległa radykalnej zmianie. Wspomnieć należy zwłaszcza cykl wywiadów udzielonych Titti Marrone z najważniejszego dziennika neapolitańskiego „Il Mattino”, zebranych i opublikowanych w 1995 przez wydawcę Pirontiego, opatrzonych tytułem *Controluce*¹²⁴. Dla polskiego pisarza spotkania z Marrone oznaczały prawdziwy przełom w jego obecności we włoskim życiu kulturalnym. W ostatnich latach XX wieku Grudziński pisał między innymi dla „Corriere della Sera” i „La Stampa”. Zgłosiły się do niego takie wydawnictwa jak Feltrinelli, Mondadori, Fazi, Ponte alle Grazie, i wydały drukiem eseje, opowiadania, *Dziennik pisany nocą* oraz *Inny świat*, wcześniej raczej niewzbudzający zainteresowania. Fiaskiem zakończyła się jednak współpraca z oficyną Einaudi, która poprosiła Herlinga o napisanie przedmowy do *Opowiadań kołymskich* Wałłama Szalamowa, a następnie zdecydowała, by jej nie publikować¹²⁵.

Po śmierci wybitnego polskiego twórcy jego dziełem opiekuje się córka Marta. We Włoszech kontynuowane jest wydawanie opowiadań i tekstów krytycznych, organizowane są spotkania i konferencje poświęcone pisarzowi. Owocna okazuje się również z Biblioteką Narodową i Wydawnictwem Literackim (vide *Wstęp*).

Analiza dzieł włoskich Grudzińskiego byłaby niekompletna bez wzmianki o głosach krytycznych na temat pisarza. Nie mówię tu o wrogości świata intelektualnego i kulturalnego z czasów powojennych i późniejszych ani o polemikach dotyczących kontrowersyjnych opinii na temat polskiej polityki lat 90. Interesuje mnie opinia Herlinga o Włoszech lat 50. i 60., przywołana przez Roberta Salvadoriego, włoskiego dziennikarza i eseistę, w esejku *Gustaw*

¹²⁴ Wydanie polskie: G. Herling-Grudziński, T. Marrone, *Pod światło*, przedm. S. Romano, tłum. S. Kasprzyśiak, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1998.

¹²⁵ Przedmowa została ostatecznie opublikowana w osobnym tomie. Vide G. Herling, P. Sinatti, *Ricordare, raccontare. Conversazione su Salamov*, L’Ancora del Mediterraneo, Napoli 1999. Tekst ukazał się również w wersji polskiej wraz z korespondencją dotyczącą współpracy Herlinga z Einaudi oraz komentarzem Paola Mielego opublikowanym w „La Stampa” (P. Mieli, *Herling, Einaudi e il giallo della prefazione*, „La Stampa”, 23.05.1999, s. 1.). Vide G. Herling-Grudziński, P. Sinatti, A. Raffetto, *Zapamiętane, opowiedziane. Rozmowa o Szalamowie, komunizmie, Rosji*, tłum. J. Ugniewska, „Przegląd Polityczny” 1999, nr 42, s. 54–73; P. Mieli, *Herling, Einaudi i tajemnica przedmowy*, tłum. P. Bravo, ibidem, s. 62–63. Vidie też komentarz Marcella Floresa w „Gazecie Wyborczej”, krytyczny wobec Herlinga, cytowany przez Mariana Stępnia: M. Stępień, *Podwójne życie pisarza* [w:] idem, *Wśród emigrantów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 136–137.

*Herling-Grudziński we Włoszech*¹²⁶. Wychodząc od niewinnego sądu pisarza na temat rzekomego niedostatku grzybów w Italii, Salvadori stara się wskazać jego brak precyzji i pewną dezynwolturę w wyrażaniu sądów ważniejszych, czyli tych dotyczących powojennej rzeczywistości włoskiej. Przywołajmy jeden z nich:

Przez pierwsze lata w Neapolu czułem się bardzo źle. Był to czas, gdy kuratelę nad życiem intelektualnym sprawowali nadal komuniści włoscy, którzy takich jak ja nie dopuszczali do głosu. Czułem, że jestem w kraju, który znajduje się pod nadzorem komunistów, że jestem tu najzwyczajniej śledzony.

W tydzień po moim osiedleniu się w Neapolu przyszedł do mnie niespodziewanie, dziś już nieżyjący, pisarz krakowski Jalu Kurek. Pytam go ze zdziwieniem, skąd wiedział, gdzie mieszkam, a on na to, że po prostu poszedł do lokalu włoskiej partii komunistycznej, a tam wyciągnięto z jakiejś kartoteki fiszkę z moim adresem¹²⁷.

Jest więcej niż możliwe, że Herling odczuwał w pewien sposób antypatię środowiska, nie zapominajmy jednak, że Neapol jest miastem bardzo specyficznym, które dla obcokrajowca potrafi być bardzo trudne. Prawdopodobnie w tamtym okresie w różnych kręgach miasta dało się słyszeć rozmowy na temat zięcia Benedetta Crocego, gdyż filozof był osobą powszechnie znaną. Według Salvadoriego wystarczyłoby zapytać o adres zięcia Crocego pierwszego lepszego przechodnia, a ten by go znał. Odnoszę wrażenie, że ma rację; nie trzeba było żadnego policyjnego szpiegostwa. Crocego niewątpliwie można określić mianem osoby publicznej, zatem małżeństwo Herlinga z jego córką musiało w pewnym sensie implikować fakt bycia rozpoznawalnym.

Salvadori przywołuje następnie racje, które wystarczą, „żeby pojąć, jak tendencyjny lub przynajmniej stronniczy jest obraz odmalowany przez Herlinga-Grudzińskiego”¹²⁸. Wymienia lewicowych burmistrzów Neapolu, liberalnych rektorów uniwersytetów, instytucje kulturalne o orientacji katolickiej i liberalnej, lokalne periodyki centro-prawicowe. Przechodzi następnie do przedstawienia ówczesnych Włoch, pisząc o demokracji, pluralizmie, obecności różnych tendencji i prądów, zarówno w polityce, jak i w kulturze. Wymienia największych reżyserów tego czasu, dziennikarzy, poetów, historyków i domy wydawnicze, które komunistyczne nie były. Wspomina o silnym wpływie Demokracji Chrześcijańskiej, co więcej – jej hegemonii, choćby w przemyśle telewizyjnym. Podkreślając złożoność kraju, Salvadori sprzeciwia się

¹²⁶ R. Salvadori, *Gustaw Herling-Grudziński we Włoszech* [w:] idem, *Sylwetki i portrety*, Zeszyty Literackie, Warszawa 2010, s. 83–90.

¹²⁷ G. Herling-Grudziński, *Najkrótszy przewodnik...*, op. cit., s. 57–58.

¹²⁸ R. Salvadori, op. cit., s. 84–85.

twierdzeniu Herlinga, jakoby życie kulturalne w powojennych Włoszech było kontrolowane przez komunistów, co jest obrazem karykaturalnym. Dziennikarz dopatruje się przyczyn izolacji pisarza raczej w jego charakterze niż w otaczającej go rzeczywistości.

Następnie przywołuje też smutne dzieje *Innego świata*, według Herlinga ignorowanego z powodu wpływu komunistów w świecie kultury¹²⁹. Prawda, że to niemile widziane dzieło nie odniosło sukcesu przy pierwszych dwóch wydaniach (1958 i 1965), a tendencje filokomunistyczne nie ułatwiły jego rozpowszechnienia. Według Cataluccia „książka ukazała się zbyt «wcześnie» jak na stan świadomości Włochów, nadal żywiących złudzenia na temat systemu sowieckiego i przekonanych, że ze względów politycznych właściwiej jest zachować milczenie”¹³⁰. Salvadori zauważa jednak, że *Se questo è un uomo* Prima Leviego spotkał paralelny los. Również w tym wypadku problem jest bardziej złożony: poza przyczynami politycznymi pisarz sugeruje w pewnym sensie uniwersalne wyparcie problemu, raczej psychologiczne niż polityczne.

Niewątpliwie relacji Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z Włochami nikt nie nazwie łatwą. Pomimo to okazała się cenna i owocna dla literatury obu krajów, ale też dla dziennikarstwa, przede wszystkim włoskiego, ponieważ pisanie w przybranym języku oznaczało dla Herlinga prawie zawsze pisanie na łamach gazet. Jak można wydedukować z jego słów, ta „przygoda”, przywołana wcześniej we *Wstępie*, pozwalała mu na odkrywanie głębi i uroku języka włoskiego:

Włoski jest pierwszym napotkanym przeze mnie w wędrowce językiem obcym, do którego mam stosunek bardziej osobisty, oparty nie tylko na gładkiej i poprawnej znajomości, lecz także na pewnym głębszym wyczuciu. Jest to język posiadający dla mnie dużo, z każdym dniem więcej, uroków. Pisuję czasem drobne rzeczy do pism włoskich... i mam takie uczucie, jakbym dotykał tego języka przez grubą rękawiczkę¹³¹.

¹²⁹ Wiele lat później wydawca Laterza odpowiedział na oskarżenie Herlinga. Ich wymiana listów przerodziła się w ostrą polemikę; została przywołana i skomentowana w książce Titti Marrone. Vide G. Herling-Grudziński, T. Marrone, op. cit., s. 14–17. Opinia Herlinga ewoluowała, niekiedy autor większą wagę przywiązywał do niewielkiego zainteresowania ze strony Włochów, vide np. *Gustaw Herling-Grudziński o Włoszech*, loc. cit. lub G. Herling-Grudziński, W. Bolecki, op. cit., s. 102.

¹³⁰ F.M. Cataluccio, *Herling-Grudziński i Włochy*, tłum. J. Uszyński, „Zeszyty Literackie” 1997, nr 59, s. 150.

¹³¹ *Ibidem*, s. 151.

4.2. „MIAŁEM SZCZĘŚCIE” – WSPÓŁPRACA GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO Z „TEMPO PRESENTE”

Redaktorzy tomu opublikowanego po konferencji zorganizowanej czterdzieści lat od wydania pierwszego numeru „Tempo Presente” zdecydowali o powierzeniu Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu zadania przygotowania tekstu otwierającego serię rozpraw poświęconych Chiaromontemu i Silonemu. Wstęp, zatytułowany *L'importanza della rivista*, przywołuje te dwie postaci, ich dzieło i zdarzenia z życia; z jednej strony Herling zastanawia się nad ich rolą (oraz rolą „Tempo Presente”) w określonym kontekście politycznym, z drugiej wspomina swój kontakt z nimi oraz wrażenia wiążące się z tamtym okresem. Warto zacytować to, co pozostało wyryte w jego pamięci:

[...] Agli occhi degli intellettuali italiani ero soltanto un eccentrico, un personaggio strano che si era messo in testa di fare l'esule, di fuggire da un paese dell'est che stava progredendo a passi di gigante verso un futuro radioso. Alcuni mi consideravano semplicemente un pazzo; altri pensavano che fossi un fascista, da allontanare subito dal paese [...].

La mia situazione era più o meno questa. Però mi accadde una cosa importante. Fui fortunato: proprio mentre mi stavo rendendo conto di quanto questa mia situazione fosse difficile, mi capitò di incontrare a Roma Nicola Chiaromonte. In questo primo incontro mi invitò a collaborare alla nuova rivista che stava progettando, “Tempo Presente”. [...] Per me fu un'occasione straordinaria: l'incontro con Chiaromonte e con Silone mi ha permesso di lavorare, di scrivere quello che volevo per dodici anni. Con loro mi sono subito trovato molto bene¹³².

Spotkanie z dwoma pisarzami wydaje się fundamentalne dla Herlinga – niemal natychmiast po przeprowadzce do Neapolu znalazł we Włoszech „swoje” czasopismo. Pomimo pewnej wrogości świata intelektualnego i kulturalnego, którą polski autor odczuwał wokół siebie, należy zauważyć, że rozpoczynając współpracę z „Tempo Presente”, zyskał

¹³² G. Herling, *L'importanza di una rivista...*, s. 13 (tłum.: „[...] W oczach intelektualistów włoskich byłem jedynie ekscentrykiem, dziwną osobą, która wbiła sobie do głowy, że chce być wygnańcem, uciekać z kraju Wschodu krokami giganta zmierzającego w kierunku świetlanej przyszłości. Niektórzy uważali mnie po prostu za wariata; inni myśleli, że jestem faszystą i należy mnie szybko wydalić z kraju [...]).

Moja sytuacja była mniej więcej taka. Przydarzyło mi się jednak coś ważnego. Miałem szczęście: właśnie wtedy, gdy zaczynałem zdawać sobie sprawę z tego, jak trudna jest ta moja sytuacja, spotkałem w Rzymie Nicolę Chiaromontego. Podczas tego pierwszego spotkania zaprosił mnie do współpracy przy nowym czasopiśmie, które obmyślał, „Tempo Presente”. [...] Dla mnie była to wyjątkowa okazja – spotkanie z Chiaromontem i Silonem pozwoliło mi pracować, pisać to, co chciałem, przez dwanaście lat. Z nimi od razu poczułem się bardzo dobrze”).

nowe i cenne możliwości kontaktu z kręgiem osób podzielających podobne opinie. Znaczące są słowa Herlinga: „Finalmente mi sentivo a casa, e questo per un esule è un’esperienza assai rara e preziosa. Avevo trovato gente con cui parlare, ragionare, scrivere”¹³³.

Pisarz całkowicie identyfikował się z linią periodyku, co więcej, według Guagnellego był „praticamente la terza mente di «Tempo Presente»”¹³⁴. Podobna w tonie jest opinia Mastrogregorio, który wśród współpracowników Silonego i Chiaromontego na pierwszym miejscu wskazuje Gustawa Herlinga wraz z innymi wygnańcami ze Wschodu – „i più autorizzati a parlare della realtà del mondo orientale, da un punto di vista implicitamente critico”¹³⁵. Jest więc jasne, że szczęście miały obie strony, bowiem spotkanie okazało się kluczowe zarówno dla pisarza, jak i dla dwóch dyrektorów, którzy znaleźli idealnego współpracownika: wiarygodnego świadka, eksperta od Wschodu, a do tego wartościowego autora.

Ponadto należy podkreślić fakt, że w najważniejszym źródle, w którym Herling opisał swoje doświadczenia z „Tempo Presente”, czyli w wywiadzie udzielonym Andrzejowi Morawskiemu, opublikowanym w 1997 roku na łamach „Przeglądu Politycznego”, Grudziński wypowiadał się na temat redakcji czasopisma w pierwszej osobie liczby mnogiej, co pokazuje silny związek intelektualny i emocjonalny między autorem *Innego świata* a kręgiem osób zgromadzonych wokół periodyku¹³⁶.

Nie byłoby przesadą mówienie o przyjaźni, skoro nawet Herling, wspominając swój kontakt z Chiaromontem i Silonem, czynił to zawsze z dużą sympatią i wdzięcznością:

We Włoszech zaprzyjaźniłem się z dwoma wybitnymi pisarzami, którym wiele zawdzięczam. Jednym był Nicola Chiaromonte, drugim Ignazio Silone. [...] Kiedy chciałem o czymś poważnym porozmawiać, to albo jechałem do Rzymu do redakcji „Tempo Presente”, albo Chiaromonte przyjeżdżał do Neapolu¹³⁷.

Zanim przejdę do analizy roli Herlinga i jego tekstów na łamach „Tempo Presente”, chciałabym jeszcze zatrzymać się na temacie Kongresu Wolności Kultury. W wyżej wymienionym wywiadzie pisarz zadeklarował brak związku z Kongresem i jego pracami.

¹³³ Ibidem, s. 14 (tłum.: „Nareszcie czułem się jak w domu, a to dla wygnańca jest doświadczenie rzadkie i wartościowe. Znalazłem ludzi, z którymi mogłem rozmawiać, dyskutować, pisać”).

¹³⁴ S. Guagnelli, *Tempo presente. Una rivista italiana crypto tamizdat*, eSamizdat 2012–2013, s. 89, [http://www.esamizdat.it/rivista/2012-2013/pdf/guagnelli_eS_2012-2013_\(IX\).pdf](http://www.esamizdat.it/rivista/2012-2013/pdf/guagnelli_eS_2012-2013_(IX).pdf) [dostęp 21.05.2016] (tłum.: „praktycznie trzecim umysłem «Tempo Presente»”).

¹³⁵ M. Mastrogregori, op. cit., s. 380 (tłum.: „najbardziej upoważnieni do tego, by mówić o rzeczywistości świata wschodniego, z punktu widzenia *implicite* krytycznego”).

¹³⁶ Cfr. G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli...*, loc. cit.

¹³⁷ G. Herling-Grudziński, *Najkrótszy przewodnik po sobie samym...*, op. cit., s. 23–24.

Stwierdził, że zaangażował się w działalność czasopisma „bez przechodzenia przez fazę Kongresu Wolności Kultury”¹³⁸. Wspominał jednak o swym uczestnictwie w niektórych inicjatywach inspirowanych przez Silonego, które odbywały się pod auspicjami KWK: sympozjum poświęconym sytuacji intelektualistów i ich odpowiedzialności (Herling wypowiadał się jako reprezentant Polski)¹³⁹ oraz cyklu referatów wygłoszonych w różnych włoskich sekcjach KWK, gdzie mówił o rzeczywistości wschodniej, wychodząc od tematu sowieckiego intelektualisty Isaaka Babla, pisarza, dziennikarza i ofiary czystek stalinowskich, którego dzieło było dosyć znane we Włoszech. Dzięki tej ostatniej inicjatywie Herling odkrył, że większość czytelników „Tempo Presente” mieszkała na prowincji; wrócił pod wrażeniem żywotności i wielkiej otwartości umysłów mieszkańców małych miasteczek, zaskoczony ich zainteresowaniem i solidarnością. We wspomnieniach Grudzińskiego ta seria spotkań oznacza ważny etap w jego pogłębianiu wiedzy na temat Włochów¹⁴⁰.

Ma rację Supruniuk, zauważając, że do elementów współpracy z Kongresem Wolności Kultury wspomnianych przez Herlinga należy dodać podróż do Birmy w 1952 roku, inspirowaną i finansowaną przez Kongres. Również tam, w południowo-wschodniej Azji, pisarz wygłosił serię referatów na temat świata sowieckiego¹⁴¹. Badacz przypomina też konferencję „La jeunesse et ses masques”, zorganizowaną w 1964 w Serapo, w której Herling wziął udział razem z Konstantym Jeleńskim¹⁴². Jest zresztą prawdopodobne, że autor *Innego świata* był związany także z innymi inicjatywami Kongresu; możliwe, że uczestniczył w większej liczbie konferencji, ponadto różne jego teksty były tłumaczone i publikowane w pozostałych periodykach sieci KWK.

W odniesieniu do niektórych rezultatów badań Supruniuka, jedynych poświęconych relacjom między KWK a Polakami, muszę wskazać pewną nieścisłość w uwagach o działalności Herlinga. Autor myli się, twierdząc, że pisarz starał się (bez rezultatu)

¹³⁸ Vide G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli...*, op. cit., s. 103.

¹³⁹ Tekst wystąpienia Herlinga, zatytułowany *Kłęska i bunt dworzanina*, został opublikowany po polsku w lipcowych „Wiadomościach” (1957, nr 27, s. 3) i w tym samym roku ukazał się w języku włoskim, jako publikacja *L’Associazione Italiana per la Libertà della Cultura: La sconfitta e la ribellione del cortigiano. La convalescenza*, Roma 1957. Sympozjum zorganizowano w rocznicę wyzwolenia Włoch, 25.04.1957, a informacja ta została podana w tomie esejów Herlinga *Wyjścia z milczenia*, pod redakcją Zdzisława Kudelskiego (Warszawa 1993), jednak z błędnym wskazaniem miesiąca (25.09.1957). Ta sama data została niestety powtórzona w *Dzielałach zebranych* (t. 3, s. 1245), z wzmianką na temat tłumaczenia włoskiego. Sugerowanie, że tekst został napisany najpierw po polsku, a dopiero potem przetłumaczony na włoski, wydaje się bezpodstawne, skoro w tamtym czasie Herling pisał już po włosku, a sympozjum odbyło się kilka miesięcy przed polskim wydaniem tekstu.

¹⁴⁰ Vide G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli...*, op. cit., s. 107.

¹⁴¹ Pamiętnik, który zrodził się podczas tej podróży, zatytułowany *Podróż do Birmy*, ukazał się w odcinkach na łamach „Wiadomości”, później miał kilka wydań emigracyjnych i polskich. Była to *de facto* pierwsza część twórczości diarystycznej pisarza. Również dziś stanowi cenne świadectwo ze świata postkolonialnej Azji.

¹⁴² M.A. Supruniuk, op. cit., s. 39–40.

o uzyskanie we wrześniu 1962 roku wize do Polski jako korespondent zagraniczny „Tempo Presente”. Taka sytuacja faktycznie miała miejsce, lecz w maju, a Herling miał być wysłannikiem dziennika „La Giustizia”¹⁴³.

Na końcu należy również sprecyzować informację na temat liczby artykułów polskiego pisarza opublikowanych na łamach „Tempo Presente”: „ponad 30 mniejszych i większych tekstów”¹⁴⁴ to informacja niepodważalna, aczkolwiek tekstów tych było znacznie więcej, niż podejrzewano – ukazała się ich ponad setka. Czas na ich charakterystykę i analizę.

¹⁴³ Vide ibidem, s. 40. Nieścisłość ta została skorygowana przez autora w tomie korespondencji między Herlingiem a redaktorami „Wiadomości”, vide G. Herling-Grudziński, *Listy do redaktorów „Wiadomości” ...*, op. cit., s. 414. Vide również komentarz do sprawy wyjazdu Herlinga w „Tempo Presente”: *Documenti. Il caso Herling*, „Tempo Presente” 1962, nr 8, s. 625–627 oraz materiały z archiwum Instytutu Pamięci Narodowej: *Gustaw Herling-Grudziński w archiwach IPN*, red. W. Bolecki, <http://www.polskieradio.pl/142/2487/Artykul/727258,Gustaw-HerlingGrudzinski-w-archiwach-IPN> [dostęp 3.07.2016].

¹⁴⁴ M.A. Supruniuk, op. cit., s. 47–48.

5. CHARAKTERYSTYKA TEKSTÓW GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO NA ŁAMACH „TEMPO PRESENTE”

Dzieło Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, zarówno część polska, jak i włoska, w wielu aspektach ujawnia niezwykłą spójność. Uważny czytelnik, tak młodszy, od razu mający do dyspozycji prawie kompletne publikacje wielkiego autora, jak i ten bardziej dojrzały, który przez lata mógł poznawać je stopniowo, będzie umiał zrekonstruować styl, preferencje literackie i wartości drogie polskiemu pisarzowi. Bez wątplenia Herling należał do pokolenia w ten sposób opisanego przez Silvia Perellę: „[era] composta da scrittori in cui gesto stilistico e gesto vitale spesso coincidono o almeno si somigliano. Scrivere e vivere non erano per loro due fenomeni disgiunti”¹⁴⁵.

Związek między byciem człowiekiem a byciem pisarzem jest w tym wypadku ewidentny. Łatwo odnieść wrażenie, że podczas swego długiego życia Herling był obdarzony silnym i stałym charakterem i pomimo zmian w otaczającym świecie pozostał niezmienny w upodobaniach i opiniach. Nie oznacza to, że w związku z tym dostarczał czytelnikom odpowiedzi na wielkie problemy minionego wieku; wręcz przeciwnie, często wołał stawiać im czoła, zadając pytania pozostawiane bez odpowiedzi. Swoje aspiracje Herling wyraził, wypowiadając się o pisarstwie Chiaromontego:

Pisać tak, by zdanie było przekazem nie tylko jasnej i swobodnej myśli, lecz nieustannego napięcia moralnego, by w słowie żył całym sobą kto wypowiada je jako swoją długo odważaną i cierpianą prawdę – to pociągało mnie zawsze. I tak pisał Nicola¹⁴⁶.

Owo *credo* towarzyszyło całej działalności literackiej Grudzińskiego i być może dlatego w różnych jego tekstach można usłyszeć zawsze ten sam głos. Owoce „przygody” dziennikarskiej Herlinga, mimo że reprezentują *opera minima* pisarza, obfitują w odniesienia literackie, filozoficzne, historyczne, zupełnie jak jego inne publikacje. Ponieważ dziennikarstwo musi być *ex definitione* zanurzone w problemach bieżących, można w nich wyróżnić także aspekty społeczne i polityczne. Dodajmy do tego dyskretną obecność autora, czyli obecność w tekście, w wyborach tematycznych i stylistycznych raczej niż w dosłownej manifestacji jego osoby – i otrzymujemy niemal kanoniczną charakterystykę *Dziennika pisanego nocą*.

¹⁴⁵ S. Perrella, [Testo sulla copertina] [w:] *Addii, fischi nel buio, cenni*, Neri Pozza, Milano 2016 (tłum.: „składało się z pisarzy, u których wybory stylistyczne i wybory życiowe często są zbieżne albo przynajmniej podobne. Pisać i żyć – to nie były dla nich dwa oddzielne zjawiska”).

¹⁴⁶ G. Herling-Grudziński, *Nicola: Profil włoskiego przyjaciela*, „Kultura” 1992, nr 5, s. 95.

Obszerna kolekcja z „Tempo Presente” pod wieloma względami faktycznie przypomina owo wielkie dzieło literackie Herlinga i może być postrzegana jako jego zapowiedź. Teksty rozproszone po różnych włoskich periodykach, przedwojenna krytyka literacka, publikacje w pismach Drugiego Korpusu i „Wiadomościach”, a także transmisje w Radiu Wolna Europa – to zbiór, który wykazuje podobne cechy i pozwala na poznanie nieco innego oblicza polskiego autora¹⁴⁷.

Chociaż Herling dziennikarz nie odbiega daleko od Herlinga pisarza, w moim wywodzie chciałabym uwzględnić przede wszystkim te aspekty charakteryzujące publikacje w „Tempo Presente”, które wyróżniają je spośród innych tekstów z uwagi na to, że zostały sporządzone w języku włoskim i są skierowane do konkretnego czytelnika włoskiego w określonym momencie historycznym i politycznym.

5.1. KLASYFIKACJA GATUNKOWA

W rozdziale 3 poświęconym charakterystyce „Tempo Presente” pojawiła się wzmianka o komponentach czasopisma: z jednej strony były to teksty *stricte* literackie, z drugiej dziennikarskie, wyróżniające się częścią krytyczną. Elastyczna formuła umożliwiała autorom obszernie komentowanie nowości, pozwalając na łączenie dziennikarstwa informacyjnego i publicystycznego. Brak ścisłych ograniczeń formalnych dawał Herlingowi swobodę wypowiedzenia się w różnych typach tekstów.

Dążąc do ich usystematyzowania, należy wszelako odnieść się do rubryk, w których zostały opublikowane. Dział *Gazzetta* (Gazeta) zapewniał comiesięczny przegląd aktualności, niepozbawionych jednak krótkiego komentarza autorskiego. Składał się z większej liczby notatek pisanych przez autorów na rozmaite tematy¹⁴⁸. Herling był bardzo aktywny w tej części, tak jak w rubryce *Libri* (Książki), poświęconej najnowszym publikacjom we Włoszech i za granicą, także tworzonej przez różnych autorów. Recenzje, nierzadko dwu-

¹⁴⁷ Nie zapominajmy, że wyżej wymieniona działalność Herlinga, mimo że zwyczajowo pozostaje w cieniu publikacji związanych z „Kulturą” (których większość powstała później), stanowi istotną część dzieła pisarza. Vide trzy pierwsze tomy *Dzieł zebranych*, liczące ponad 2 tys. stron: G. Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1935–1946*, t. 2: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1947–1956*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957–1998. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa 1955–1967*, red. Z. Kudelski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009–2014.

¹⁴⁸ W późniejszych latach na końcu działu *Gazzetta* została dołączona część zamykająca nazwana *Glossario* (Glosariusz) (która w niektórych numerach wydaje się oddzielona od części głównej, lecz trudno dostrzec tu konsekwencję). Moim zdaniem nie da się wskazać wyraźnej różnicy między notkami w obu częściach (te w *Glossario* są może trochę krótsze). Być może słowa wyjaśnienia zawarto w edytoriale pierwszego numeru, w którym ukazał się *Glossario*.

trzystronicowe, wzbogacone o kontekst dotyczący powstawania i publikacji książki, często przypominały komentarze z działu *Gazzetta*, również z tego powodu, że w tych ostatnich Grudziński zajmował się przede wszystkim wydarzeniami politycznymi, w które zamieszani byli autorzy z Europy Wschodniej.

W numerze ze stycznia 1957 roku znajdujemy ponadto przegląd polskich czasopism, opracowany oczywiście przez Herlinga¹⁴⁹, zaś kilka miesięcy później, w sierpniu, ukazał się jego wstęp do numeru ze specjalną częścią poświęconą nowej twórczości literackiej w Polsce (vide rozdział następny)¹⁵⁰. Takie wprowadzenia (czy też komentarze w formie przypisów na dole strony) do publikowanych tekstów polskich i rosyjskich, często ukazujących się w „Tempo Presente”, tworzą inne ważne pole aktywności Herlinga, ściśle związane z jego rolą w zespole. Dodatkowo dwa komentarze do procesu Andrieja Siniawskiego i Julija Daniela ukazały się w rubryce *Cronaca* (Kronika)¹⁵¹. Inny tekst był wprowadzeniem do stenograficznego zapisu ze zjazdu pisarzy w Moskwie, opublikowanego w części *Documenti* (Dokumenty)¹⁵².

Poza tymi formami, o długości wahającej się od kilku akapitów do nie więcej niż trzech stron, w kolekcji pism Herlinga można wyróżnić prawie czterdzieści tekstów liczących od dwóch do dziewięciu stron, które wykazują wiele cech eseju, nie tylko z powodu luźnej formy i popularnonaukowego charakteru, ale też ze względu na ich wartość artystyczną.

Tytuły u Herlinga są zwięzłe, lecz zarazem metaforyczne, nieco tajemnicze, często niejednoznaczne. Dyskurs rozpoczyna się raz od niemalże poetyckiego opowiadania, raz od cytatu, który prowadzi bezpośrednio do sedna omawianej kwestii. Autor potrafi zaciekawiać i skupiać uwagę czytelnika na jasnym przekazie wiadomości, jednocześnie czyni to w atrakcyjnej formie, często delikatnie łagodzącej ważkie tematy. Sposób wyrażania myśli Herlinga jest nieraz metaforyczny, bogaty w aluzje i gry słów, raczej wyszukany. Wydaje się, że Grudziński w pełnym stopniu panuje nad językiem, w którym się wypowiada; wywód jest płynny, z efektywnym przeplataniem precyzyjnych obserwacji, ujętych w krótkie zdania, z bardziej rozbudowanymi refleksjami opisowymi, wyjaśniającymi punkt widzenia piszącego. Lubi zaskakiwać odbiorcę nieoczekiwanymi i trafnymi zwrotami, a zwłaszcza ujmować swoje konkluzje w formie błyskotliwych myśli, często dość ostrych, z czego wyłania się obraz autora obdarzonego ironią i elegancją.

¹⁴⁹ Vide G. Herling, *Rassegna delle riviste. Polacche*, „Tempo Presente” 1957, nr 1, s. 69–70.

¹⁵⁰ Vide idem, *Wprowadzenie do Scrittori polacchi d’oggi*, „Tempo Presente” 1957, nr 8, s. 606–608.

¹⁵¹ Vide idem, *Cronaca. Gli arresti di Mosca*, „Tempo Presente” 1965, nr 11, s. 4–5; idem, *Cronaca. La condanna di Siniavski e Daniel*, „Tempo Presente” 1966, nr 2, s. 2–4.

¹⁵² Vide idem, *Documenti. Il linciaggio di Pasternak*, „Tempo Presente” 1966, nr 3–4, s. 27–28.

Niektóre z omawianych tekstów zostały opublikowane wcześniej, później albo prawie w tym samym czasie w „Kulturze” lub „Wiadomościach”, inne rozpowszechniane były jako transmisje radiowe w Radiu Wolna Europa¹⁵³. Bez poznania materiałów przechowywanych w neapolitańskim archiwum Herlinga trudno powiedzieć, w ilu przypadkach wersja polska poprzedziła włoską, czy ocenić, czy tłumaczenie na język włoski zostało wykonane przez samego pisarza, czy przez kogoś innego¹⁵⁴. Wydaje się jednak oczywiste, że Grudziński stworzył większość tekstów bezpośrednio po włosku, z myślą o przyszłym czytelniku włoskim¹⁵⁵.

Pomimo niepodważalnej literackości wspomnianych wyżej pism nie należy zapominać, jak istotne było ich zakorzenienie w wydarzeniach bieżących, konieczne w przypadku gatunków przeznaczonych do publikacji w prasie. Z punktu widzenia dziennikarstwa większość tekstów Herlinga na łamach „Tempo Presente” to najważniejszy gatunek należący do dziennikarstwa publicystycznego, czyli artykuł publicystyczny¹⁵⁶. W *Słowniku terminów literackich* pod red. J. Sławińskiego artykuł publicystyczny definiowany jest jako „wypowiedź publicystyczna na aktualne w danym momencie tematy polityczne, społeczne, kulturalne itp., w której wywód podporządkowany jest wyraźnie sformułowanym tezom”¹⁵⁷.

Warto przywołać jego najważniejsze cechy, wyróżnione w podręczniku *Prasowe gatunki dziennikarskie*, ponieważ pokrywają się one w znacznej mierze z cechami analizowanych pism Herlinga. Przede wszystkim przygotowanie artykułu publicystycznego wymaga od

¹⁵³ Cf. Z. Kudelski, A. Urbanowska, *Bibliografia podmiotowa i nota bibliograficzna. Recenzje, szkice, rozprawy literackie* [w:] *Dzieła zebrane*, t. 3, op. cit., s. 1244–1261; V. Wejs-Milewska, A. Urbanowska, *Bibliografia podmiotowa i nota bibliograficzna. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa*, ibidem, s. 1262–1271 (w bibliografii RWE brakuje odniesień do włoskich wersji tekstów). Teksty „rosyjskie” Herlinga zostały opublikowane w tomie *Upiory rewolucji* (Instytut Literacki, Paryż 1969) i również tam ukazało się kilka polskich ekwiwalentów włoskich tekstów z „Tempo Presente”. Tom *Dzieł zebranych* poświęcony Rosji (uzupełniony o pełną bibliografię w tym temacie) ukaże się niedługo.

¹⁵⁴ Niektóre polskie teksty ukazały się w „Tempo Presente” w tłumaczeniu neapolitańskich slawistów: Brunona Meriggiego, wspomnianego w *Scrittori polacchi d’oggi* (op. cit., s. 608), oraz Daria Staffy, który przetłumaczył dla czasopisma dwa opowiadania: *Wieżę* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego oraz *Ósmy dzień tygodnia* Marka Hłaski (vide *Polonica włoskie*, „Kultura” 1959, nr 3, s. 121–122). Nie wiadomo, kto tłumaczył pozostałe teksty, czy to te ściśle literackie, czy publicystyczne. W celu uzyskania dokładniejszych informacji należałoby przeprowadzić poszukiwania w archiwach KWK lub w korespondencji Herlinga.

¹⁵⁵ Należy tu wspomnieć, by przekonać tych, którzy mieliby jeszcze na ten temat jakieś wątpliwości, że jeden z najbardziej znanych esejów Herlinga, *Siedem śmierci Maksyma Gorkiego* („Wiadomości” 1954, nr 42, s. 1; nr 43, s. 2; nr 44, s. 2), został najpierw napisany w języku włoskim, a dopiero później powstała jego wersja polska: vide list Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Mieczysława Grydzewskiego z 21 czerwca 1954 [w:] G. Herling-Grudziński, *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, op. cit., s. 275–276 oraz opowiadanie w języku włoskim: G. Herling, *Le sette morti di Massimo Gorki. Gli anni di Sorrento*, „Il Mondo” 1954, nr 40, s. 13–14, <http://digitale.bnc.roma.sbn.it/tecadigitale/riviste/UM10029066/1954/n.40> [dostęp 13.08.2016]; *Le sette morti di Massimo Gorki. Ritorno in Russia*, „Il Mondo” 1954, nr 41, s. 13–14, <http://digitale.bnc.roma.sbn.it/tecadigitale/riviste/UM10029066/1954/n.41> [dostęp 13.08.2016].

¹⁵⁶ Cytaty i cechy gatunkowe przytaczam tu za hasłem *Artykuł publicystyczny* K. Wolnego-Zmorzyńskiego i A. Kaliszewskiego [w:] *Prasowe gatunki dziennikarskie*, red. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, J. Snopek, W. Furman, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2014, s. 68–69.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 68.

autora znajomości danego problemu bądź poświęconych mu badań (lecz nie tak rozbudowanych jak w przypadku artykułu naukowego). Implikuje zatem naukowo-intelektualną podstawę, jako że tego rodzaju tekst zawiera odniesienia do wiedzy zewnętrznej, często pochodzącej z książek, do tak zwanego stanu badań oraz opinii innych osób na omawiany temat.

Konieczne jest sformułowanie tezy, która następnie musi zostać potwierdzona przez szczegółową analizę faktów. W dyskursie należy trzymać się paranaukowego, logicznego toku rozumowania (przedstawienie tezy, analiza, dowodzenie, wnioski końcowe, streszczenie), używając języka precyzyjnego, lecz zrozumiałego dla czytelników. Ponadto w tekście powinny znaleźć się cytaty; może być również opatrzony fotografiami czy tabelami.

Autorzy hasła, Kazimierz Wolny-Zmorzyński i Andrzej Kaliszewski, podkreślają wielką wartość dydaktyczną tego gatunku, pisząc, że opracowanie dobrego artykułu publicystycznego oznacza umiejętność wyśrodkowania między oryginalnością, innowacyjnością tezy oraz rzetelnością przedstawienia tematu w sposób przystępny dla czytelników.

Gustaw Herling-Grudziński, będący ekspertem od problemów, na temat których się wypowiada (vide rozdział następny), przedstawia je z jasnym zamysłem, w sposób zawsze wyważony, prezentując różne punkty widzenia na daną kwestię. Nie brakuje cytatów literackich ani opinii uczestników opisywanych wydarzeń. Ważną rolę odgrywają też odniesienia do komentarzy prasy włoskiej i zagranicznej, często kontrastujących ze sposobem myślenia autora. Dzięki swojemu doświadczeniu, lekturom i kontaktom, a także pewnej empatii, pozwalającej widzieć sprawy polityczne w sposób niezwykle ludzki, Herling przywołuje różne postawy i argumenty, zastanawiając się również nad stanem umysłu bohaterów opisywanych wydarzeń. Nie gubi przy tym głównego wątku wywodu: jego opinia, czyli jego teza, potwierdzona logicznym i spójnym rozumowaniem, zawsze okazuje się rozsądna i przekonująca.

Zwracając się do elitarnej publiczności, często również do czytelników „trudnych”, „Tempo Presente” musiało być przekonujące. Słuszne wydają się wypowiedzi Herlinga na temat czytelników i recepcji czasopisma w różnych środowiskach Włoch lat 50. i 60.:

Stosunek pisma do świata katolickiego był krytyczny. Szczególnie Silone, który interesował się sprawami Kościoła i Chrześcijańskiej Demokracji, często zabierał głos w tych sprawach i to w sposób krytyczny. Pismo było raczej przeznaczone dla ludzi, którzy po upadku faszyzmu zrobili opcję na rzecz komunizmu, ale nie wstąpili do partii. Z chadecją było

właściwie mało kontaktów. [...] Moim zdaniem – i nadal podtrzymuję ten pogląd – myśmy mieli wówczas tylko sojuszników na lewicy. Włoska prawica, czyli przede wszystkim chadecja, była zainteresowana tym, aby nic się nie zmieniło. Natomiast niezależna lewica była naszym prawdziwym sojusznikiem¹⁵⁸.

Następnie cytaty o czytelnikach-komunistach:

Di solito, tra i comunisti andava di moda dire: io questa porcheria non la prenderei nemmeno in mano. Ma quando poi ti capitava di parlare con qualcuno di loro scoprivi che non era vero, e che aveva letto molto attentamente ogni numero¹⁵⁹.

W tym kontekście bardzo trafna okazuje się inna obserwacja na temat artykułu publicystycznego jako gatunku, zgodnie z którą „tak ważna jest w nim rzetelność, komplementarność, a zarazem przystępność i atrakcyjność formy przekazu”¹⁶⁰. Herling miał trudne zadanie – lecz zrealizował je z sukcesem.

Współpraca z „Tempo Presente”, poza tym, że stanowiła wyzwanie dziennikarskie, pozwoliła Grudzińskiemu na zaprezentowanie własnego talentu pisarskiego. Ujawnił się on nie tylko w literackości typowych tekstów publikowanych na łamach czasopisma, ale także w trzech szczególnych dziełkach: dwóch opowiadaniach i reportażu z frankistowskiej Hiszpanii, dzięki którym czytelnik włoski miał możliwość poznać Herlinga narratora¹⁶¹.

W styczniu 1959 roku została opublikowana *Wieża (La torre)* (Nagroda Kultury '58) – wspaniałe, głęboko ludzkie i poruszające opowiadanie. Po zakończeniu kampanii włoskiej żołnierz o rysach autobiograficznych autora spędza lato w wiosce w Dolinie Aosty. Dzięki lekturze, która zachęca go do poznawania okolicy, odkrywa tragiczną XVIII-wieczną historię Pietra Bernarda Guasca, trędowatego zamkniętego w pobliskiej wieży. Jego dzieje spowite są mgłą tajemnicy, podobnie jak te najnowsze, dotyczące się wojennych przeżyć lokalnej społeczności. Opowiadanie, skupione na temacie ekstremalnej samotności w chorobie, w której śmierć stanowi jedyne możliwe źródło ocalenia, nie jest pozbawione nadziei: mówi o miłości do każdego najmniejszego przejawu życia, o przyjemności życia, oddychania, bycia

¹⁵⁸ G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli*, op. cit., s. 104–105.

¹⁵⁹ G. Herling, *L'importanza di una rivista*, op. cit., s. 16 (tłum.: „Zazwyczaj wśród komunistów modne było mówienie: nawet nie wzięłbym do ręki tego świństwa. Lecz gdy później zdarzało ci się rozmawiać z kimś z nich, odkrywałeś, że to nieprawda, że przeczytał bardzo uważnie każdy numer”).

¹⁶⁰ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, op. cit., s. 69.

¹⁶¹ Wydanie *Innego świata* w 1958 trudno uznać za sukces (vide rozdział 4.1), zatem uprawnione jest założenie, że teksty opublikowane w „Tempo Presente” miały zdecydowanie więcej czytelników. W 1954 w „Il Mondo” ukazała się również „nowela kryminalna” o Gorkim, vide przypis 155.

blisko natury i ludzi. Ponadto autor kreśli piękny opis krajobrazów Doliny Aosty, rozciągających się od surowych skał i cieni po zielone doliny pełne łąk i winnic¹⁶².

W jednym z ostatnich numerów „Tempo Presente” Herling opublikował natomiast krótkie opowiadanie *Il ponte (dalle cronache della nostra città)* (*Most. Z kroniki naszego miasta*), poświęcone *de facto* Neapolowi. Tytuł odnosi się do długiego mostu wzniesionego w centrum miasta w celu połączenia pałacu królewskiego na Capodimonte z centrum. Autor przedstawia niecodzienną historię mostu, który góruje nie tyle nad rzeką czy przepaścią, lecz nad dzielnicą Sanità, jej główną ulicą, kościołem, straganami... Dawniej nazywano go *il Ponte della Morte* (most śmierci) z powodu licznych samobójstw, odnotowywanych tu zwłaszcza w XIX wieku, nim została zamontowana żelazna barierka. Herling portretuje tę część miasta, opisuje zwyczaje jej mieszkańców, a także lokalną historię z kroniki policyjnej dotyczącą żebraka nazywanego *il Pipistrello* (nietoperz), żyjącego w okolicach mostu¹⁶³.

Na końcu jeszcze jeden nietypowy tekst Herlinga – reportaż zatytułowany *Da Burgos a Barcellona. Noterelle di viaggio*¹⁶⁴, rozpoczynający się od opowiadania o podróży odbytej przez autora, by następnie przejść do obserwacji kraju pod reżimem generała Franco. Refleksje krążą wokół tematu dyktatury oraz życia codziennego społeczeństwa znającego doświadczenie wojny domowej i totalitaryzmu. Zostają przytoczone rozmowy z pociągu, spotkania w hiszpańskich miastach, informacje przeczytane w gazetach. To podróż przez krajobrazy, historię, politykę, upadły katolicyzm, sztukę Goyi i El Greca, a także hispanizmy, którymi Herling uautentycznia i upiększa swój dyskurs. Znacząca jest niepewność Hiszpanów co do przyszłości czekającej ich kraj po śmierci Franco.

5.2. WĄTKI TEMATYCZNE

Czytelnicy „Tempo Presente” już w pierwszym numerze poznali Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (a właściwie Gustawa Herlinga, vide *Wstęp*) – eksperta od spraw Europy

¹⁶² Vide G. Herling, *La torre*, tłum. D. Staffa, „Tempo Presente” 1959, nr 1, s. 21–36.

¹⁶³ Vide idem, *Il ponte (dalle cronache della nostra città)*, „Tempo Presente” 1968, nr 9–10, s. 57–62.

¹⁶⁴ Vide idem, *Da Burgos a Barcellona. Noterelle di viaggio*, „Tempo Presente” 1962, nr 12, s. 899–904. Miesiąc później tekst został również opublikowany przez „Kulturę”; vide G. Herling-Grudziński, *Od Burgos do Barcelony*, „Kultura” 1963, nr 1–2, s. 13–24. Można zauważyć, że włoska wersja reportażu kończy się zdaniem: „Barcellona non è per noi, che ripartiamo per l’Italia” (tłum.: „Barcelona nie jest dla nas, którzy ruszamy w drogę powrotną do Włoch”), po którym następuje ostatni opis głównego placu miasta. W wersji polskiej przed opisem placu czytamy natomiast: „Barcelona jest ładnym miastem, niesłusznie porównywanym do Neapolu. Odczuwa się w niej raczej tętno hiszpańskiego Mediolanu, większą niż gdzie indziej energię i żywość, silniejszy zrost z Europą”. Porównanie wersji tekstów publikowanych w obu językach mogłoby doprowadzić do niezwykle ciekawych rezultatów.

Wschodniej, komentatora wydarzeń politycznych i literackich w krajach bloku sowieckiego. Było to niewątpliwie zadanie dużej wagi, jako że temat komunizmu, Rosji i krajów satelickich to jeden z wielkich tematów podejmowanych przez czasopismo¹⁶⁵. Z uwagą śledzono różne zjawiska w bloku sowieckim i w ruchu komunistycznym na świecie, od XX Zjazdu KPZR aż do inwazji na Czechosłowację i wydarzeń roku 1968.

W swoich tekstach Herling sporo miejsca poświęcał analizie polityczno-społecznego podłoża zmian w Europie Wschodniej. Już w pierwszym numerze z kwietnia 1956 nakreślił obraz tzw. odwilży literackiej (vide rozdział 6.1), by w kolejnych numerach przejść do komentarzy do sytuacji politycznej, zwłaszcza w Polsce i na Węgrzech.

W tym czasie wątki polskie występowały szczególnie często w czasopiśmie Silonego i Chiaromontego, a to ze względu na intensywność i doniosłość wydarzeń roku 1956. W sierpniu roku kolejnego ukazał się numer poświęcony współczesnej twórczości literackiej w Polsce, z tekstami wybranymi i wprowadzonymi przez Grudzińskiego, gdyż jednym z jego zadań było również przybliżanie włoskiej publiczności autorów polskich i rosyjskich, dobieranych niekiedy z uwzględnieniem kryteriów przede wszystkim literackich, a niekiedy polityczno-społecznych, by udzielić głosu intelektualistom zza żelaznej kurtyny i ukazać ich stan umysłu.

Warto przywołać fragment wprowadzenia do polskiej antologii, co pozwoli na zaprezentowanie postawy Herlinga wraz z jego ironią i sceptycyzmem wobec innych komentatorów życia kulturalnego w Polsce i jego bohaterów.

Nello scegliere i testi non ci siamo preoccupati tanto di abbozzare un profilo politico e intellettuale del cosiddetto «gomulismo» quanto di rintracciare se e in quale modo la «rivoluzione polacca» abbia operato qualche trasformazione significativa anche nel campo delle lettere. Infine, abbiamo ritenuto giusto non dare un peso imminente a quegli scrittori che cercano ora di convincerci del loro genuino «risveglio» (così si intitola la prima parte della antologia sartriana) mentre, in realtà, sono stati svegliati unicamente dalla constatazione che la formula sulla quale avevano costruito la loro carriera veniva all'improvviso messa in pericolo, ed essi correvano il rischio di cadere dal Parnaso del lucro e della fama nell'abisso dell'oblio. In breve, in questa antologia il lettore non troverà i nomi, fin troppo noti in Occidente, di quei

¹⁶⁵ W rozdziale 3 zacytowano słowa Mastrogregorio, według którego „Tempo Presente” wydaje się wręcz czasopismem poświęconym badaniom nad komunizmem albo slawistycznym. Odmienny obraz wyłania się natomiast ze spisu treści w antologii tekstów periodyku, gdzie dobór artykułów jest bardziej wyważony i ułożony według różnych zagadnień.

letterati polacchi che hanno raggiunto la strada del «grande dibattito» (così si intitola la seconda parte dell'antologia sartriana) attraverso la scorciatoia della menzogna¹⁶⁶.

Czytelnik włoski mógł więc zapoznać się, w tłumaczeniu Bruna Meriggiego, z utworami poetyckimi Mirona Białoszewskiego, Tadeusza Różewicza, Aleksandra Wata i Mieczysława Jastruna, a także prozą Artura Sandaamera i Marka Hłaski (poza Jastrunem są to autorzy nieobecni w antologii Sartre'a). Adam Ważyk, mocno obecny w artykule o odwilży i w mediach międzynarodowych (vide rozdział 6.1), tutaj został jedynie bezlitośnie skrytykowany.

W ciągu trzynastu lat publikacji „Tempo Presente” na łamach pisma gościli także inni polscy autorzy esejów i komentarzy do aktualności politycznych i kulturalnych, tacy jak Czesław Miłosz, Konstanty Aleksander Jeleński, Jerzy Giedroyc, Leopold Łabędź, Jan Kott, Józef Wittlin, Aleksander Weissberg-Cybulski; następnie autorzy opowiadań: Tadeusz Nowakowski i Sławomir Mrozek; wreszcie Zbigniew Herbert, autor trzech wierszy opublikowanych w miesięczniku. Niektórzy z nich brali udział w inicjatywach Kongresu Wolności Kultury, inni współpracowali z „Kulturą” Giedroycia i dzięki temu należeli również do sieci kontaktów Herlinga. Mimo że polskie książki w latach 50. i 60. publikowano we Włoszech wcale nierzadko, jeśli chodzi o czasopisma, wydaje się, że to w „Tempo Presente” teksty polskie ukazywały się najczęściej.

Równie ważna okazuje się obecność autorów rosyjskich, przywoływanych wielokrotnie (zwłaszcza przez Herlinga i Chiaromontego) w recenzjach i komentarzach do rzeczywistości sowieckiej¹⁶⁷. W „Tempo Presente” publikowano z jednej strony dzieła autorów już uznanych czy raczej znanych w pierwszej połowie XX wieku, którzy zostali zapomniani bądź popadli w niełaskę. Mamy więc utwory Anny Achmatowej (z przedmową Herlinga) i Mariny Cwietajewej, teksty Isaaka Babla, później także Borysa Pasternaka. Należy przypomnieć, że najsłynniejsza powieść tego ostatniego, *Doktor Żywago*, ujrzała światło dzienne najpierw

¹⁶⁶ G. Herling, [Premessa] [w:] *Scrittori polacchi d'oggi*, op. cit., s. 606. (Tłum.: Przy wyborze tekstów niespecjalnie staraliśmy się nakreślić profil polityczny i intelektualny tzw. gomulizmu, raczej zadaliśmy o to, by pokazać, czy i w jaki sposób «polska rewolucja» spowodowała jakąś ważną zmianę również na polu literatury. Wreszcie uznaliśmy za słuszne, by nie przydawać niezasłużonej wagi pisarzom teraz starającym się przekonać nas o swoim niewinnym «przebudzeniu» (tak została zatytułowana pierwsza część antologii Sartre'a), podczas gdy w rzeczywistości obudziło ich jedynie stwierdzenie, że formuła, na której zbudowali swoją karierę, okazała się nagle zagrożona, co niesło dla nich ryzyko upadku z Parnasu splendoru i sławy w otchłań zapomnienia. Pokróćce, w tej antologii czytelnik nie znajdzie nazwisk, i tak już zbyt znanych na Zachodzie, literatów polskich, którzy trafili na drogę «wielkiej debaty» (tak zatytułowana jest druga część antologii Sartre'a) przez skrót kłamstwa”).

¹⁶⁷ Vide cytowany już artykuł Simonego Guagnellego *Tempo presente. Una rivista cripto tamizdat*, poświęcony prawie wyłącznie kontaktom z pisarzami-dysydentami oraz tematyce rosyjskiej w „Tempo Presente”.

w tłumaczeniu włoskim w 1957 roku i przyniosła wielki wydawniczy sukces oficynie Feltrinelli, dzięki której dzieło ukazało się na Zachodzie. Autor, uhonorowany w 1958 roku nagrodą Nobla w dziedzinie literatury, zmuszony był odmówić przyjęcia owego wyróżnienia niemile widzianego przez władze ZSRR. W tekstach Herlinga odniesienia do Pasternaka, jak również do Osipa Mandelsztama, Aleksandra Sołżenicyna i innych ofiar polityki sowieckiej spośród pisarzy rosyjskich, pojawiają się bardzo często¹⁶⁸.

Z drugiej strony mamy młodych twórców – szczególne miejsce zajmuje wśród nich Andriej Siniawski (pseud. Abram Terz), notabene wielkie odkrycie Jerzego Giedroycia, który stał się swego rodzaju agentem dysydentów z Europy Wschodniej. Herling zaprezentował w „Tempo Presente” dwa opowiadania Siniawskiego oraz jego esej o realizmie socjalistycznym¹⁶⁹. Kiedy pisarz został aresztowany wraz z Julijem Danielem (pseud. Nikołaj Arzak)¹⁷⁰ pod zarzutem publikowania na Zachodzie, przypadek ten był szeroko komentowany. W ich obronie zorganizowano nawet kampanię, która jednak nie przyniosła żadnego rezultatu – w słynnym procesie z 1966 roku obu twórców skazano na prace przymusowe. Herling napisał na ten temat serię artykułów, nie tylko w „Tempo Presente”. Jego rola w rozpowszechnianiu we Włoszech informacji o Siniawskim (i oczywiście o naruszeniach wolności w ZSRR) była decydująca. W listach do Giedroycia nazywa się wręcz „ambasadorem» Terca we Włoszech” i „organizatorem skandalu na terytorium włoskim”¹⁷¹.

Zaangażowanie pod względem politycznym i ludzkim nie było niczym nadzwyczajnym dla autora, niewątpliwie krytycznego i wymagającego, wierzącego w ludzkość, lecz jednocześnie mającego konkretne oczekiwania wobec polityków, intelektualistów i każdej innej osoby. Zdaniem wielu: wygórowane. Nie lubił jednak, gdy nazywano go „moralistą” czy „Katonem” – uważał, że chodziło raczej o pewne elementarne przekonania, którym

¹⁶⁸ Sprawa Pasternaka była szeroko dyskutowana również przez innych autorów, którzy ponadto poświęcili jemu i jego twórczości liczne recenzje i eseje. Cf. S. Guagnelli, op. cit.

¹⁶⁹ „Il caso di Terz merita un’attenzione particolare, e per due ragioni: anzitutto egli è uno scrittore giovane e quindi dà, almeno fino a un certo punto, una risposta alla domanda come abbia sopportato la malattia del realismo socialista la generazione educata quasi completamente nel cerchio della sua influenza; inoltre *Si fa un processo* rivela, nel suo autore, un indubbio talento letterario”. (tłum.: „Przypadek Terca zasługuje na szczególną uwagę z dwóch powodów: przede wszystkim jest on młodym pisarzem, zatem udziela, przynajmniej do pewnego stopnia, odpowiedzi na pytanie, jak zniósł chorobę realizmu socjalistycznego pokolenie wychowane prawie całkowicie w kręgu jego wpływów; ponadto *Si fa un processo* ujawnia niewątpliwy talent literacki autora”). Opinia Herlinga na temat opowiadania była nadzwyczaj pozytywna, by nie rzec: entuzjastyczna; ewidentnie podoba mu się również „un’ironia fredda sfumata di amarezza” (tłum.: „zimna ironia z odcieniem goryczy”). Vide G. Herling, Wprowadzenie do *Società e letteratura in Russia. Due inediti*, „Tempo Presente” 1959, nr 9–10, s. 673–675. Teksty Siniawskiego w „Tempo Presente”: A. Sinjavskij [Abram Terz], *Si fa il processo* [w:] ibidem, s. 676–714; A. Sinjavskij [Anonimo sovietico], *Che cos’è il realismo socialista?* [w:] ibidem, s. 715–736; A. Sinjavskij [Abram Terz], *Tu e io*, „Tempo Presente” 1961, nr 11, s. 779–790.

¹⁷⁰ Vide J. Daniel [Nikołaj Arzak], *Le mani*, „Tempo Presente” 1962, nr 1, s. 31–33.

¹⁷¹ S. Guagnelli, op. cit., s. 101.

należy dochować wierności¹⁷². Rzeczywiście, trzeba przyznać, że wszystkie wyżej wymienione węzły tematyczne, takie jak polityka i literatura, rewolucje, odwilż, Polska, Węgry, Rosja – wszystkie są prześląknięte innym problemem: problemem wartości ludzkich. Z opinii Herlinga wyłania się nostalgia za sprawiedliwością i prawdą, a przede wszystkim głęboka troska o godność ludzką i wolności osobiste.

Być może z tego powodu w jego refleksjach nad różnymi tekstami często obecni są, między wierszami bądź w sposób dosłowny, także ich autorzy. Nie powinno dziwić, że Grudziński jest tak samo zainteresowany literaturą, jak jej twórcami; mówiąc o słowie pisanym, analizuje biografie i okoliczności postawiania dzieł. Zresztą obserwacja ta obowiązuje nie tylko w przypadku pisarzy z Europy Wschodniej, u których istotność kontekstu wydaje się ewidentna, ale też w wypowiedziach poświęconych autorom włoskim, angielskim i amerykańskim (gdyż Herling recenzuje również ich publikacje). Często odniesienia do sytuacji różnych pisarzy lub ich postaw wobec ważnych dla autora problemów są dla niego szczególnie użyteczne, gdyż ilustrują jego tezy lub potwierdzają sensowność argumentacji.

¹⁷² Vide *Gustaw Herling-Grudziński nie lubił, gdy porównywano go do Katona*, <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/726933,Gustaw-HerlingGrudzinski-nie-lubil-gdy-porownywano-go-do-Katona> [dostęp 20.07.2016].

6. ANALIZA WYBRANYCH TEKSTÓW

Mając na uwadze mnogość i różnorodność tematyczną publikacji Gustawa Herlinga-Grudzińskiego na łamach „Tempo Presente”, w mojej prezentacji ograniczę się do dwóch kategorii tekstów, które posłużą za przykłady jego pisarstwa w tym szczególnym czasopiśmie. W pierwszej części chciałabym przybliżyć obraz tego, w jaki sposób polski autor przekazywał włoskiemu czytelnikowi wiedzę na temat nowinek kulturalnych z kraju swojego pochodzenia (w tle będą też zawsze obecne nowinki polityczne). Analizie zostaną zatem poddane wybrane teksty istotne dla tego zagadnienia. Część druga zostanie poświęcona recenzjom włoskim, które mimo zwięzłej formy wykazują wiele cech opisanych w poprzednich rozdziałach i pozwalają na ukazanie opinii pisarza o kilku utworach włoskich kolegów po fachu.

6.1. OD ZIELONEGO KAPELUSZA DO NAJSŁYNNIEJSZEGO LISTU PRL-U

Debiut Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w „Tempo Presente” miał miejsce w pierwszym numerze czasopisma, wraz z ukazaniem się artykułu *Il cappello verde. Notizie sul disgelo letterario nei paesi satelliti* (Zielony kapłusz. Notatki o odwilży literackiej w krajach satelickich), który zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że jest pierwszy i już z tego powodu znaczący, ale też ze względu na tematykę i erudycyjną formę. Razem z *Il disgelo letterario a Mosca e a Varsavia* (Odwilż literacka w Moskwie i Warszawie) z czerwca tegoż roku stanowią najważniejsze i najobszerniejsze sprawozdanie i komentarz do zmian w polskiej panoramie kulturalnej tego szczególnego okresu.

Ponieważ zjawisko tak zwanej odwilży rozpoczęło się w ZSRR, w tym temacie odniesienia do sytuacji w Rosji są zawsze liczne, lecz nie niezbędne do analizy aspektu polskiego, na którym chciałabym się skoncentrować. Pominę także nawiązania do literatury węgierskiej z *Il cappello verde*. Słuszne wydaje mi się natomiast wskazanie pochodzenia samego terminu „odwilż” (*disgelo*), zaczerpniętego z powieści Ilji Erenburga o tym samym tytule, wydanej w 1954 roku, a poświęconej zagadnieniu wolności artystycznej w Rosji. Pod względem literackim Herling ocenia książkę jako bardzo słabą, przyznając jej jednocześnie duże znaczenie polityczne. „Ha battezzato col suo titolo tutto il periodo poststaliniano”¹⁷³.

¹⁷³ G. Herling, *Il disgelo letterario a Mosca e a Varsavia*, „Tempo Presente” 1956, nr 3, s. 186. Recenzja książki ukazała się kilka miesięcy wcześniej w „Il Mondo”, vide idem, *La tortura della speranza*, „Il Mondo”

Na początku rozważań o odwilży na łamach „Tempo Presente” Herling przywołuje fragment swojej recenzji książki Erenburga w „Il Mondo”, gdzie stwierdził: „le grandi speranze nurite dagli scrittori sovietici dopo la morte di Stalin erano state purtroppo vane”, jednak uzyskanie choć odrobiny wolności artystycznej już mogło mieć duże znaczenie dla osób żyjących w reżimie totalitarnym¹⁷⁴. Przywołuje także opinię na temat odwilży wyrażoną w 1955 roku przez Renata Solmiego w „Nuovi Argomenti” (skoncentrowaną na nowej polityce Moskwy) i charakteryzuje pokrótce stagnację literacką w ZSRR po ukazaniu się powieści Erenburga.

Od owego rosyjskiego wstępu Herling przechodzi do sedna artykułu, otwierając dyskurs o rzeczywistości polskiej następującą obserwacją:

Non vi è alcun dubbio che il disgelo abbia fatto trarre agli artisti e scrittori polacchi un sospiro di sollievo e abbia reso molto più leggibile, anzi interessante, quello che si scrive oggi in Polonia (per quanto in Polonia fin dal primo momento si sia provato un senso di incredulità, cautela e scetticismo)¹⁷⁵.

Konstatacja Herlinga bazuje na wiadomościach, anegdotach i publikacjach, które docierają ze Wschodu. W swoim artykule autor przeplata je ze sobą, podsumowując polskie życie kulturalne, przywołując fabuły opowiadań, cytując utwory poetyckie i dodając co jakiś czas osobisty komentarz o recepcji różnych tekstów przesiąkniętych nieśmiałym poczuciem wolności. Według Grudzińskiego polska odwilż początkowo pozostawała w tyle za odwilżą rosyjską. Na ten temat przytacza taką oto anegdotę:

[...] Si diceva che durante la prima riunione artistica ufficiale dopo il disgelo a Varsavia [...] uno degli scrittori si mise nell'ultima fila della sala, sebbene vi fosse posto nelle prime file; e interrogato sulle ragioni del suo comportamento un po' strano, rispose che preferiva stare nell'ultima fila perché, prima che l'onda delle nuove libertà artistiche lo raggiungesse, il corso poteva ancora cambiare; evitava così di correre il rischio di atteggiamenti troppo affrettati¹⁷⁶.

1954, nr 51, s. 13, <http://digitale.bnc.roma.sbn.it/tecadigitale/riviste/UM10029066/1954/n.51> [dostęp 23.07.2016]. (Tłum.: „Swoim tytułem ochrzciła cały okres postalinowski”).

¹⁷⁴ Idem, *Il cappello verde. Notizie sul disgelo letterario nei paesi satelliti*, „Tempo Presente” 1956, nr 1, s. 56 (tłum.: „wielkie nadzieje żywione przez pisarzy sowieckich po śmierci Stalina były niestety próżne”).

¹⁷⁵ Ibidem (tłum.: „Nie ma żadnej wątpliwości, że odwilż przyniosła polskim artystom i pisarzom oddech ulgi, a to, co dzisiaj pisze się w Polsce, uczyniła znacznie bardziej nadającym się do czytania, nawet interesującym (mimo że w Polsce od początku widać było ostrożność i sceptycyzm”).

¹⁷⁶ Ibidem, s. 56–57 (tłum.: „Mówiło się, że podczas pierwszego oficjalnego zebrania artystów w Warszawie po odwilży [...] jeden z pisarzy usadowił się w ostatnim rzędzie sali, mimo że z przodu nie brakowało miejsc;

Za ostrożnością intelektualistów przemawiały solidne argumenty: znając nieprzewidywalność władz sowieckich, rozsądniej było czekać i obserwować sytuację w Rosji, by uniknąć możliwych represji z powodu zbyt entuzjastycznych reakcji. Ponieważ z czasem wnioski z obserwacji okazywały się pozytywne, powoli zaczęły pojawiać się teksty, które nie mogłyby zostać opublikowane kilka lat wcześniej. „Più leggibili, anzi interessanti”, jak napisze Herling.

Pierwszym z tekstów zaprezentowanych włoskim czytelnikom jest paraboliczne opowiadanie Kazimierza Brandysa zatytułowane *Il cappello verde o le sventure dell'opportunismo* (Zielony kapelusz. Nieszczęścia oportunisty). Historia rozpoczyna się, gdy dwaj wysoko postawieni funkcjonariusze komunistyczni, Polacy, z przyczyn zawodowych przyjeżdżają do Berlina Wschodniego. Jeden z nich, powodowany ciekawością, przechodzi do sektora zachodniego.

“Camminava attraverso Kurfuerstendamm un po' stupito della propria baldanza, osservando per le strade tutto quel che fino allora aveva biasimato nei suoi discorsi. A un certo momento senti un brivido spiacevole: che cosa avrebbe detto di questa passeggiata il suo compagno di viaggio? Quel pensiero gli tolse il buon umore; si guardò intorno, cercando la via più breve per ritornare, quando per caso i suoi occhi furono attirati da un bellissimo cappello verde felpato, in una vetrina”. Gli venne un desiderio irresistibile di comperarlo. Ma [...] non era quel cappello “[...] la prova della propaganda reazionaria contro la produzione socialista, anzi in certo senso un simbolo dell'accerchiamento capitalistico? Poteva andare nel suo ufficio con quell'accerchiamento capitalista sulla testa?”¹⁷⁷.

Bohater ulega pokusie i kupuje kapelusz. Skonfundowany i podenerwowany, spotyka swego kolegę (wciąż w Berlinie Zachodnim) – okazuje się, że obaj kupili identyczne zielone nakrycia głowy. Zakup pozostaje w sekrecie przez pięć lat, zamknięty w szafie w mieszkaniu bohatera. Pewnego dnia w 1955 roku, po długim konflikcie wewnętrznym i z poważnym poczuciem winy, funkcjonariusz decyduje się na włożenie kapelusza na głowę i wychodzi

a spytany o przyczynę tego dość dziwnego zachowania, odpowiedział, że woli być w ostatnim rządzie, bo nim fala nowych wolności artystycznych dotrze do niego, kurs może się jeszcze zmienić; w ten sposób unikał ryzyka zbyt pochopnej postawy”).

¹⁷⁷ Ibidem, s. 57 (tłum. „Spacerował przez Kurfuerstendamm nieco zdziwiony własną śmiałością, obserwując po drodze wszystko to, co do tej pory przeklinał w swoich przemówieniach. W pewnym momencie poczuł nieprzyjemny dreszcz: co powiedziałby na ten spacer jego towarzysz podróży? Myśl ta pozbawiła go dobrego humoru; rozejrzał się wokół siebie, szukając najkrótszej drogi powrotu, gdy wtem przez przypadek jego wzrok przykuł piękny zielony kapelusz w witrynie sklepu». Naszła go nieodparta chęć zakupu tegoż kapelusza. Lecz czy nie był on: «[...] dowodem reakcyjnej propagandy przeciwko socjalistycznej produkcji czy wręcz, w pewnym sensie, symbolem kapitalistycznego osaczenia? Czy mógł iść do biura z owym kapitalistycznym osaczeniem na głowie?»”).

z domu. Na ulicy spotyka swojego towarzysza berlińskiej podróży – również w zielonym kapeluszu.

Herling wskazuje na dwie możliwe drogi interpretacji opowiadania. Pierwsza prowadzi go do nazwania utworu owocem odwilży, gdyż reprezentuje wątpliwości, niepokoje i pragnienia, które nie mogłyby zostać wyjawione kilka lat wcześniej. Druga interpretacja to potraktowanie tekstu jako klucza do zrozumienia sposobu myślenia polskich komunistów. Zamiast mówić o „nieszczęściach oportunistów”, należałoby mówić raczej o „nieszczęściach strachu”.

Riflettiamoci: se l'eroe ha avuto paura di commettere un atto apparentemente così sciocco come quello di comperare un cappello o di andare con quel cappello all'ufficio, vuol dire che aveva buone ragioni per aver paura di commetterlo [podkr. autorki – MP]. Il solo sapere che il suo superiore e compagno di partito commetteva lo stesso atto lo libera da quella paura che esisteva in tutti e due. [...] Sì, non occorre pensare troppo: è la stessa Grande Paura che gli italiani hanno conosciuto durante il fascismo. Se si va un po' più a fondo della vicenda descritta alegoricamente da uno dei più zelanti scrittori comunisti in Polonia, non si può non giungere alla sua nota assai pessimistica: che dire di migliaia di membri ordinari del partito, se la sua *élite* è guidata nell'ortodossia comunista solo dalla paura?¹⁷⁸

Niezwykłe znaczący jest ów komentarz skierowany do czytelnika w kraju, w którym komunizm przez lata idealistycznie identyfikowano z najbardziej chwalebnyimi postawami i wartościami, a Rosja stanowiła dla wielu godny naśladowania model społeczny i polityczny. Mówienie o posłuszeństwie powodowanym strachem musiało uderzać komunistów włoskich, wiernych swoim poglądom z własnej woli i przekonania. Mocne jest też porównanie strachu w Polsce w czasach komunizmu z włoskim strachem z czasów faszyzmu, co implikuje pokrewieństwo między oboma systemami.

Zielony kapelusz jako przedmiot staje się dla Herlinga symbolem wolności, zaproszeniem do nieposłuszeństwa wyrażającego się w czynieniu i opisywaniu tego, co nie podoba się władzy. Jednocześnie jest to przedmiot piękny i cenny, z odcieniem indywidualizmu i fantazji.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 58. (Tłum.: „Zastanówmy się: skoro bohater bał się popełnić czyn tak pozornie błahy jak zakup kapelusza czy pójście w nim do biura, znaczy, że miał powody ku temu, by bać się ów czyn popełnić [podkr. autorki – MP]. Sama świadomość tego, że jego zwierzchnik i towarzysz partyjny popełnia ten sam czyn, uwalnia go od owego strachu, doświadczanego przez obu. [...] Tak, nie trzeba zastanawiać się nad tym zbyt długo: to ten sam Wielki Strach, który Włosi poznali w czasach faszyzmu. Jeśliby zagłębić się jeszcze bardziej w wydarzenie opisane alegorycznie przez jednego z najbardziej zagorzałych pisarzy komunistycznych w Polsce, nie można nie dojść do wyjątkowo pesymistycznego wniosku: co z tysiącami zwykłych członków partii, skoro jej elita kieruje się w komunistycznej ortodoksji wyłącznie strachem?”).

Prawo do wyobraźni okazuje się za to centralnym problemem postawionym przez innego autora zaprezentowanego przez polskiego pisarza. Jerzy Andrzejewski opublikował w 1955 roku zbiór *Złoty lis*, co stanowiło zwrot w komunistycznym zaangażowaniu autora¹⁷⁹. Herling przedstawia go jako „fervente cattolico prima della guerra e non meno fervente comunista dopo la guerra”, a jego opowiadanie *Złoty lis* uznaje za „graziosissimo, anzi bello, che unisce elementi un po’ fiabeschi e poetici a un pensiero pieno di attualità e di realismo”¹⁸⁰.

Bohater – sześćoletni chłopiec – w swojej wyobraźni tworzy złotego lisa, który odwiedza go każdego wieczoru i chowa się w szafie (widać tylko jego lśniąca kity). Chłopiec i lis szybko się zaprzyjaźniają, lecz wydaje się, że rodzina dziecka, tak jak niektórzy jego rówieśnicy, niestety nie widzi lisa – co więcej, podaje w wątpliwość jego istnienie. Rodzice, dwie poważne osoby – lekarz i nauczycielka – coraz bardziej martwią się o syna i szukają lekarstwa na jego kaprys.

[...] Se la madre era un po’ incline a difendere il diritto all’immaginazione dei bambini, il padre era molto più duro: secondo lui questa sarebbe stata un’educazione sbagliata, una educazione responsabile di molti guai e delusioni negli adulti, che quando si sono immersi nelle fantasticherie dell’infanzia non sanno poi guardare in faccia la realtà. “Abbiamo scontato noi – dice – queste sciocchezze con la difficoltà di adattarci al mondo concreto, realistico e duro di oggi; dobbiamo dunque risparmiare questo ai nostri figli”. Viene applicata la cura: il ragazzo riceve per il suo compleanno un bellissimo *kolchoz* fatto di pezzi di legno, coi trattori e le macchine, e immerso nel nuovo giocattolo appassionante dimentica il suo vecchio amico, la volpe d’oro¹⁸¹.

Poświęćmy chwilę uwagi słowom ojca, którym Herling nie zajmuje się zbyt, skupiając się na innych aspektach tekstu. Słowa te ukazują jednak gorzkie rozczarowanie (podzielane przez autora opowiadania?) członka polskiej elity, rozczarowanie zrodzone z konieczności „dostosowania się do dzisiejszego świata, konkretnego, realistycznego i twardego”, czyli

¹⁷⁹ Vide Jerzy Andrzejewski [w:] Culture.pl, <http://culture.pl/pl/tworca/jerzy-andrzejewski> [dostęp 23.07.2016].

¹⁸⁰ G. Herling, *Il cappello verde...*, op. cit., s. 59 (tłum.: „żarliwy katolik przed wojną i nie mniej żarliwy komunista po wojnie”; „bardzo wdzięczne, wręcz ładne, łączące elementy nieco bajkowe i poetyckie z myślą pełną aktualności i realizmu”).

¹⁸¹ Ibidem. (Tłum.: „O ile matka skłaniała się nieśmiało ku obronie dziecięcego prawa do fantazjowania, ojciec był znacznie bardziej surowy: jego zdaniem takie wychowanie było błędne, to wychowanie odpowiedzialne za liczne kłopoty i rozczarowania dorosłych, którzy zanurzeni w dziecięcych fantazjach nie potrafili później stawić czoła rzeczywistości. «My zapłaciliśmy za te głupstwa trudnością z dostosowaniem się do dzisiejszego świata, konkretnego, realistycznego i twardego; musimy więc zaoszczędzić tego naszym dzieciom». Zostaje zastosowane leczenie: chłopiec otrzymuje na urodziny piękny drewniany kolchoz, z traktorami i maszynami, i pochłonięty nową fascynującą zabawką zapomina o swoim starym przyjacielu, złotym lisie”).

rzeczywistości polskiej w połowie XX wieku. Herling koncentruje się na osobie chłopca, do którego Andrzejewski przejawia wyraźną sympatię, tak zresztą jak dla świata jego wyobraźni. W tej sytuacji konkluzja opowiadania, pozornie konformistyczna, okazuje się głęboko pesymistyczna, niemal tragiczna, mimo jej rzekomej racjonalności. Opowiadanie zostało przyjęte w Polsce z dużym uznaniem, a określenie „złoty lis” błyskawicznie stało się „una specie di abbreviazione metaforica del problema del diritto all’immaginazione sotto il comunismo”, co w opinii Herlinga było „in fondo il problema essenziale della vita e dell’arte”¹⁸².

Od fantazjowania blisko też do snu – w tym temacie Herling przywołuje krótki wiersz o tym samym tytule, napisany przez Mieczysława Jastruna. Mówi o śnie, w którym obraz rzeczywistości staje się w końcu jasny, lecz lepiej o niej nie mówić:

[...]
Vidi in sogno il paese,
nella sua essenza: terra ed acqua,
vidi in sogno il paese
di cui preferisco tacere¹⁸³.

Takie podejście, sceptyczne czy wręcz krytyczne, oczywiście nie było w Polsce mile widziane. Zmiany w świecie sowieckim po śmierci Stalina pozwoliły jednak intelektualistom cieszyć się częściową wolnością artystyczną. Jej nieprecyzyjne granice prowadziły często do mniej lub bardziej głośnych afer, z których najstraszniejsza była ta spowodowana przez wydanie *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka. Autor, jeden z najbardziej nagradzanych i wpływowych pisarzy komunistycznych w Polsce, wywołał skandal publikacją długiego poematu, w którym przedstawił mroczny i pesymistyczny obraz kraju po II wojnie światowej. Ważyk przeciwstawił dawny świat z lat 30. smutnej teraźniejszości, pełnej rezygnacji, hipokryzji, ubóstwa materialnego i moralnego. W 1955 roku, zatem przed XX Zjazdem KPZR, była to prawdziwa próba dla cenzury polskiej i papierek lakmusowy realizmu socjalistycznego¹⁸⁴. Herling opisuje dzieło w sposób następujący:

¹⁸² Ibidem (tłum.: „swego rodzaju metaforycznym skrótem problemu prawa do fantazjowania pod władzą komunistyczną”; „w rzeczywistości podstawowym problemem życia i sztuki”).

¹⁸³ Ibidem (tłum.: „We śnie ujrzałem kraj, / w jego istocie: ziemia i woda, / we śnie ujrzałem kraj, / o którym wolę zamilczeć”).

¹⁸⁴ Ibidem.

[...] una protesta contro la mitologia e l'astrazione comunista, in nome di tutta la bruttezza della realtà, di tutta la tragica nudità della vita in Polonia, così diversa da trafiletti di propaganda e dai vecchi sogni irrealizzati del socialismo utopico¹⁸⁵.

Poemat, opublikowany w „Nowej Kulturze” (tygodniku partyjnym), został wycofany z obiegu, większość kopii zdażyła jednak wcześniej zniknąć z półek. Na czarnym rynku utwór stał się absolutnym bestsellerem, po kilku miesiącach pojawiły się też tłumaczenia na inne języki (najpierw na angielski i francuski, potem także na włoski i niemiecki), które odbiły się szerokim echem za granicą. Dla wielu intelektualistów europejskich *Poemat* był prawdziwym odkryciem¹⁸⁶.

Rozpoczynając refleksję na temat utworu Ważyka, Herling również tutaj wskazuje na wers mówiący o wyobraźni, czyli źródle sztuki: „quando la lampada dell'immaginazione è spenta”¹⁸⁷. W wersji polskiej wiersz ukazał się z rysunkiem przedstawiającym lampę zakrytą ręką, co z jednej strony podkreśla istotność owego wersu, a z drugiej dostarcza słusznego argumentu za zestawianiem poematu z utworami pozornie zupełnie innymi, jak *Złoty lis* i *Sen*.

Herling opisuje wagę i międzynarodowy sukces dzieła, dodając, że chce zapoznać z nim czytelników włoskich, gdyż mowa tu o „caso più importante di tutto il disgelo polacco”¹⁸⁸. Wychodząc od tytułu, wyjaśnia, że tekst skierowany jest do „coloro che non si vogliono accontentare con le sciocchezze e le fiabe per bambini, ma preferiscono guardare la realtà quale essa è”¹⁸⁹. Następnie prezentuje treść poematu: inwokacja do dawnej Warszawy, odniesienia do fałszu przemów politycznych pełnych pustych słów, opis zjawisk wiążących się z szybką industrializacją (niemoralność, czy wręcz niehumanitarność, alkoholizm, wielka emigracja robotników). Cytuje fragmenty poematu Ważyka, spośród których wyróżnia się ten mówiący o rozdźwięku między mitologią (reprezentowaną przez teoretyka socjalizmu utopijnego Charlesa Fouriera) a prawdą:

¹⁸⁵ Ibidem (tłum.: „protest przeciwko mitologii i abstrakcji komunistycznej, w imię całej brzydoty rzeczywistości, całej tragicznej nagości życia w Polsce, tak różnej od wizerunku kreowanego przez propagandę i dawnych niezrealizowanych marzeń socjalizmu utopijnego”).

¹⁸⁶ Na temat *Poematu dla dorosłych*, jego recepcji i tłumaczeń vide G. Tomassucci, *Polska „czereśnia” w koszyczku „Złodzieja czereśni”? Przekłady wymagowane i przekłady rzeczywiste w twórczości Franco Fortiniego* [w:] *Inna komparatystyka. Od dokumentu do wyobraźni*, red. M. Sokołowski, w druku. Włoska wersja całego poematu ukazała się w tłumaczeniu Franca Fortiniego i Christiny Fuhrman pod tytułem *Poesia agli adulti* w „Ragionamenti” (8/1956). Fragmenty przytoczone w artykule Herlinga były *de facto* pierwszym tłumaczeniem poematu we Włoszech (w tłumaczeniu Grudzińskiego poemat nosi tytuł *Poema per gli adulti*).

¹⁸⁷ G. Herling, *Il cappello verde...*, op. cit., s. 59 (tłum.: „kiedy gaśnie lampa wyobraźni”).

¹⁸⁸ Ibidem, s. 60 (tłum.: „najważniejszym przypadku całej polskiej odwilży”).

¹⁸⁹ Ibidem (tłum.: „tych, którzy nie chcą zadowalać się głupstwami i bajkami dla dzieci, lecz wolą widzieć rzeczywistość taką, jaka jest naprawdę”).

Marzyciel Fourier uroczo zapowiadał,
że w morzach będzie pływać lemoniada.
A czyż nie płynie?

Piją wodę morską,
wołają –
lemoniada!
Wracają do domu cichaczem
rzygać!
rzygać!

Przybiegli, wołali:
komunista nie umiera.
Nie zdarzyło się jeszcze, aby człowiek nie umarł.
Tylko pamięć zostaje.
Im więcej wart człowiek,
tym większy po nim ból.

Przybiegli, wołali:
w socjalizmie
skaleczony palec nie boli.

Skaleczyli sobie palec.
Poczuli.
Zwątpili.¹⁹⁰

Jakie mogły być reakcje włoskich czytelników na takie słowa? Również tym razem jest to świadectwo wyjątkowo mocne i jasne, nie spod pióra jednego z polskich wygnańców, zawsze oskarżanych o stronnictwo, lecz jednego z najbardziej prominentnych funkcjonariuszy wśród komunistów polskich.

¹⁹⁰ Ibidem (tłum.: „Il sognatore Fourier ha profetizzato bellamente / che nel mare scorrerà la limonata. / E forse non scorre? / Bevono l'acqua del mare, / e gridano: / limonata! / Ritornano silenziosamente a casa / per vomitare / per vomitare. / Corrono da noi, urlando: / un comunista non muore. / Non è mai accaduto che l'uomo non muoia. / Solo la memoria rimane. Quanto più l'uomo vale / tanto maggiore il dolore. / Corrono da noi, urlando: / sotto il socialismo / il dito tagliato non duole, / Si sono tagliato [*sic!*] il dito, / hanno sentito dolore. / Hanno perduto la fede.”). Wersja polska za: A. Ważyk, *Wiersze i dwa poematy*, red. A. Sosnowski, Biuro Literackie, Wrocław 2011.

Poemat kończy się serią wyliczeń przytoczonych przez Herlinga – jedna z nich tyczy się tych, którzy „są u nas”, w Polsce¹⁹¹: dzieci zaniebawane przez lekarzy, chłopcy i dziewczęta zmuszani do kłamstwa, ludzie przemęczeni i oczerniani, ludzie czekający na sprawiedliwość. Druga enumeracja odnosi się do tego, o co poeta prosi w imieniu osób, o których mówi. Grudziński wybiera: „una verità chiara, il pane della libertà, una ragione ardente”, by na końcu przytoczyć konkluzję poematu: „Questo lo chiediamo ogni giorno, lo chiediamo attraverso il partito”¹⁹².

Aby zapewnić, że odpowiedź partii zdecydowanie nie była pozytywna, na końcu części poświęconej Ważykowi Herling zamieszcza konkluzję na temat konfiskaty egzemplarzy „Nowej Kultury” z *Poematem dla dorosłych* i wymownej ciszy poety, który po publikacji utworu przez rok nie napisał niczego.

Podobnie krytyczny punkt odwilży został osiągnięty przez mniej znany wiersz Pawła Hertza, zatytułowany *Canto invernale* (Pieśń zimowa). Jego bohater otoczony jest przez metaforyczną zimę poezji, lecz ma nadzieję, że prędzej czy później nadejdzie lepsza przyszłość. Także ten utwór nie spodobał się polskim władzom – zarządzono wycofanie z obiegu numeru miesięcznika „Twórczość”, w którym został opublikowany kontrowersyjny tekst. Przytoczmy jego fragment:

[...]

Oltre i confini del villaggio, una lupa inseguita dai cani
dà il suo petto ai gemelli perché costruiscano una giovane Roma.

Forse io non vivrò per vedere quel giorno, l'inverno può congelarmi,
il battito del mio cuore si fermerà per amarezza, ansia e tedio,

ma con occhi morenti spero di vedere quel giorno
in cui una voce libera e pura sia udita da tutti i popoli.¹⁹³

¹⁹¹ Mamy tu do czynienia z pewną nieścistością. Herling pisze: „Il poema finisce con una specie di litania, nella quale ogni verso comincia «Ci sono da noi»...” (tłum.: „Poemat kończy się rodzajem litanii, której każdy wers rozpoczyna się słowami «są u nas»...”). W rzeczywistości Ważyk używa wyłącznie formy „są”, zaś „u nas” stanowi dopowiedzenie autora włoskiej wersji poematu.

¹⁹² Ibidem (tłum. „jasna prawda, chleb wolności [u Ważyka: zboże – MP], rozum płomienny”; „upominamy się codziennie, upominamy się Partią”).

¹⁹³ Ibidem, s. 61 (tłum. „[...] Za granicami osady wilczyca ścigana przez psy / podaje pierś bliźniętom, by zbudowali nowy Rzym. // Być może nie dożyję tego dnia, zimą mogę zamarznąć, / bicie mojego serca zatrzyma

Co do wolnego głosu na temat sytuacji w Polsce, pod koniec polskiej części artykułu Herling wspomina bardzo ważne z punktu widzenia propagandy wydarzenie, czyli ucieczkę wysokiego funkcjonariusza polskiego ministerstwa bezpieczeństwa – sytuacja podobna do tej opisaną przez Brandysa, jednak ze znacznie poważniejszymi konsekwencjami. Józef Światło wraz z przyjacielem udał się do Berlina, gdzie przeszedł do sektora zachodniego, zwrócił się do władz amerykańskich, a następnie, już dobrze chroniony, został przetransportowany do Stanów Zjednoczonych. Jego późniejsze rewelacje w Radiu Wolna Europa, dotyczące m.in. tortur nierzadko stosowanych przez polską policję komunistyczną (której działanie Światło znał dobrze z własnego doświadczenia)¹⁹⁴, spowodowały upadek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a także aresztowanie jego niektórych współpracowników. Herling dodaje, że „la stampa comunista di Varsavia con zelo farisaico ha dato l’allarme invocando «gli alti principi della moralità socialista»”¹⁹⁵.

Informacja ta zostaje przywołana dla scharakteryzowania kontekstu ostatniego polskiego utworu w pierwszym numerze „Tempo Presente”: *L’uomo* (Człowiek) – jeszcze jeden tekst Jastruna. Jako że jest krótki i trafnie sformułowany, chciałabym zacytować go w całości:

Vidi un uomo
assassinato dagli angeli,
torturato dalle domande,
gonfio di grida soffocate,
un cadavere vivente,
una vittima della moralità.
E non potevo aiutarlo
perché meritava solo pietà, l’esiliato,
E io dovevo ucciderlo,
unendomi agli angeli
nel calpestare, fare a pezzi, squartare
il suo cuore miserabile:
umano, dopo tutto, il suo cuore.¹⁹⁶

się z goryczy, niepokoju i znużenia, // lecz umierając, liczę, że ujrzę dzień, / w którym głos wolny i czysty dotrze do wszystkich ludów.”)

¹⁹⁴ Transmisje RWE zatytułowane *Za kulisami bezpieki i partii* dostępne są na stronie PolskieRadio.pl. Radia Wolności: <http://www.polskieradio.pl/68/787/Tag/14382> [dostęp 24.07.2016].

¹⁹⁵ G. Herling, *Il cappello verde...*, op. cit., s. 61 (tłum.: „komunistyczna prasa w Warszawie z faryzejską gorliwością podniosła alarm, przyzywając «wzniosłe zasady moralności socjalistycznej»”).

¹⁹⁶ Ibidem (tłum.: „Ujrzałem człowieka / zamordowanego przez anioły, / torturowanego pytaniami, / spuchniętego od zduszonych krzyków, / żywego trupa, / ofiarę moralności. / I nie mogłem mu pomóc /

Co wiedziano w tamtych czasach we Włoszech na temat naruszania wolności w Polsce? Prawdopodobnie nieliczni interesowali się tym, co działo się za żelazną kurtyną; jeśli już, spoglądano w kierunku Rosji. Jeżeli jednak świadomość zbrodni stalinowskich była niewielka, cóż mówić o niesprawiedliwościach w krajach satelickich? Pierwszy numer „Tempo Presente” ukazał się w kwietniu, jest zatem więcej niż prawdopodobne, że pisząc *Il cappello verde...*, Herling nie wiedział jeszcze o „tajnym referacie” Chruszczowa¹⁹⁷. Również z tej przyczyny po przedstawieniu dwóch dowodów na odwilż na Węgrzech (które także zotały przyjęte z wrogością przez władze komunistyczne) kończy tekst następującym stwierdzeniem:

[...] con tutti i meriti e i vantaggi dell'onda benefica del caldo, il disgelo ha raggiunto nelle periferie del mondo sovietico una temperatura che impone di fermarlo e congelarlo di nuovo. Il cappello polacco e ungherese, tratto fuori dopo quello sovietico, è risultato troppo verde e deve essere nascosto ancora dietro la schiena¹⁹⁸.

Powraca więc motyw zielonego kapelusza, pełniący funkcję ramy w analizie twórczości literackiej w poststalinowskiej Polsce. Herling, lubiący odwoływać się nie tylko do innych, lecz także do własnych słów, przytacza końcówkę *Il cappello verde...* w artykule opublikowanym dwa miesiące później: *Il disgelo letterario a Mosca e a Varsavia* (Odwilż literacka w Moskwie i Warszawie)¹⁹⁹. Autor przyznaje: „Quel che è avvenuto a Mosca nel

bo zasługiwał na litość jedynie, wygnaniec, / A ja musiałem go zabić, / łącząc się z aniołami / w deptaniu, rozrywaniu, ćwiartowaniu / jego nieszczęsnego serca: / jego mimo wszystko ludzkiego serca.”).

¹⁹⁷ W owym numerze znalazł się artykuł poświęcony XX Zjazdowi KPZR, który jednak ujawnia jedynie oficjalne informacje. Dopiero na końcu można przeczytać później dołączony dopisek (*Postilla*) autora, Aleksandra Weissberga-Cybulskiego, fizyka o polskich korzeniach: „Pochi giorni dopo che erano state scritte queste righe i giornali hanno riportato il sensazionale discorso di Chruščëv a una seduta a porte chiuse del congresso. [...] Nessuno può prevedere fin dove arriveranno, su questa strada, gli oligarchi di Mosca. Ma la riabilitazione delle vittime dei processi, la rivelazione dei delitti di Stalin, significano che, in Russia, la terra trema e continuerà a tremare” (tłum.: „Kilka dni po tym, gdy zostały napisane te słowa, w gazetach przywołano sensacyjną przemowę Chruszczowa podczas zamkniętej sesji kongresu. [...] Nikt nie może przewidzieć, dokąd ta droga zaprowadzi moskiewskich oligarchów. Jednak rehabilitacja ofiar procesów, ujawnienie przestępstw Stalina oznaczają, że ziemia w Rosji się trzęsie, i będzie się trząść”). A. Weissberg, *Dopo il 20° congresso del partito comunista russo*, „Tempo Presente” 1956, nr 1, s. 70–75.

¹⁹⁸ G. Herling, *Il cappello verde...*, op. cit., s. 62 (tłum: „ze wszystkimi zasługami i zaletami dobroczynnej fali ciepła odwilż osiągnęła na peryferiach świata sowieckiego temperaturę, która narzuca zatrzymanie odwilży i ponowną potrzebę mrozu. Kapelusz polski i węgierski, wyjęty po kapeluszu sowieckim, okazał się zbyt zielony i musi jeszcze pozostać schowany za plecami”).

¹⁹⁹ Artykuł został pierwotnie opublikowany po polsku w „Wiadomościach”; vide G. Herling-Grudziński, *Roztopy*, „Wiadomości” 1956, nr 27, s. 1–2. Informację tę podaję za przypisem 896 w idem, *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, op. cit., s. 321.

febbraio '56 con lo scoppio della bomba Chruščëv ha mutato completamente la scena²⁰⁰. Później następuje opis zmian w życiu kulturalnym w ZSRR i w Polsce. W kwestii stylistyki: teraz mowa już nie tylko o samej „odwilży” – rozwinięta zostaje metafora oparta na opozycji zima–lato, a więc tyrania vs pełna liberalizacja. Pomiędzy znajdziemy odwilż i wiosnę, czyli proces prowadzący od mentalnego więzienia do wolności. Autor chciał nadać swojemu artykułowi tytuł *Acque di primavera* (roztopy), lecz w ostatniej chwili redakcja go zmieniła²⁰¹.

Herling chętnie stosuje różnorakie odniesienia meteorologiczne, by opisać to, co dzieje się w Europie Wschodniej. Warto przytoczyć fragment, w którym odniesienia takie są szczególnie liczne:

Lo stato attuale dell'atmosfera culturale nel mondo sovietico ha diviso gli osservatori in due gruppi opposti. Gli uni [...] sostengono che bisogna continuare a star chiusi nelle pellicce e nei paraorecchi e non prestar fede agli illussori sprazzi di sole tra le nuvole invernali, e che chi uscirà per la strada vestito in modo prematuramente primaverile si congelerà le orecchie. Gli altri [...] saltano addirittura la primavera ed estraggono i costumi da bagno²⁰².

Postawa Herlinga sytuuje się pośrodku:

Quando, verso la fine dell'inverno, il sole ha una maggior durata ma compare e scompare spesso, si creano le cosiddette acque di primavera [tytuł, który Herling chciał nadać artykułowi – MP]. Il ghiaccio e la neve sgelano lentamente. Ogni tanto al mattino torna il piccolo gelo, durante il giorno la terra si copre di fango, ma al tempo stesso, da sotto la crosta che si rompe vengono fuori i torrenti lucidissimi, si muovono le acque dei fiumi²⁰³.

²⁰⁰ G. Herling, *Il disgelo letterario a Mosca e a Varsavia*, „Tempo Presente” 1956, nr 3, s. 185 (tłum.: „to, co wydarzyło się w Moskwie w lutym '56 wraz z wybuchem bomby «Chruszczow», całkowicie zmieniło sytuację”).

²⁰¹ Vide list Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Mieczysława Grydzewskiego z 24 czerwca 1956 [w:] G. Herling-Grudziński, *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, op. cit., s. 321.

²⁰² G. Herling, *Il disgelo letterario...*, op. cit., s. 185 (tłum.: „Obecny stan atmosfery kulturalnej w świecie sowieckim podzielił obserwatorów na dwie opozycyjne grupy. Jedni [...] twierdzą, że należy wciąż być opatulonym w futra, w nausznikach, i nie dawać wiary iluzorycznym przebłyskom słońca spomiędzy zimowych chmur, a kto zbyt wcześnie wyjdzie na ulicę w cienkim wiosennym ubraniu, odmrozi sobie uszy. Pozostali [...] wręcz pomijają wiosnę i wyjmują kostiumy kąpielowe”).

²⁰³ Ibidem, s. 186 (tłum.: „Kiedy pod koniec zimy słońce świeci dłużej, ale często pojawia się i znika, tworzą powstają roztopy [tytuł, który Herling chciał nadać artykułowi – MP]. Łód i śnieg topią się powoli. Czasami o poranku wraca lekki mróz, w ciągu dnia ziemia pokrywa się błotem, lecz jednocześnie spod pękającej skorupy wydostają się jaśniejsze strugi, poruszają się wody rzek”).

Większa część artykułu poświęcona jest ZSRR, „poiché la centrale atmosferica si trova a Mosca, i calcoli meteorologici si devono fare anzitutto a Mosca”²⁰⁴. Następnie autor analizuje wydarzenia kulturalne i polityczne w kraju Erenburga i zamieszcza obszerną recenzję drugiego tomu jego słynnej książki (nie ma żadnej wartości artystycznej, rozczarowuje także pod względem ideologicznym). Ponadto artykuł zawiera cytaty z komentarzy włoskiej prasy dotyczące tego, co dzieje się w Rosji.

Na temat Polski po XX Zjeździe KPZR Herling pisze: „c’è tuttavia da meravigliarsi che quel terremoto abbia raggiunto tale intensità e diffusione”²⁰⁵. Mimo że tekst raportu był niewygodny dla tych, którzy wykazali się największą aktywnością w czasach stalinizmu, został przyjęty z ogólnym entuzjazmem. Herling przytacza dyskusje między polskimi literatami i opinie takich pisarzy jak Jan Kott, Antoni Słonimski, Artur Sandauer, Julian Przyboś, wszystkie w innym tonie niż ten sprzed kilku miesięcy.

Fakt wystąpienia w Polsce w 1956 roku prawdziwej rewolucji psychologicznej znajduje potwierdzenie w czerwcowych wydarzeniach w Poznaniu, a później w polskim Październiku – wielkim sukcesie przypieczętowanym przez zmianę władz, po chwili niepewności zaakceptowaną przez Moskwę. Autor *Innego świata* komentował szeroko zarówno napelniające nadzieją wydarzenia w Polsce, jak i te tragiczne na Węgrzech, które miały ze sobą dużo wspólnego, jednak ich konsekwencje były zupełnie inne.

W ciągu trzynastu lat Herling kontynuował pisanie o nowościach literackich w Polsce i prezentowanie niektórych z nich w periodyku Silonego i Chiaromontego. Dzięki niemu utrzymywała się żywa współpraca między „Kulturą” a „Tempo Presente”, znajdująca potwierdzenie na łamach obu czasopism²⁰⁶; nazwiska współpracowników często się pokrywają, a Grudziński, będący zawsze na bieżąco dzięki ścisłemu kontaktowi z paryską „małą Polską”, stał się pewnego rodzaju rzecznikiem swojego kraju we Włoszech. Snuł także dosyć rozbudowane refleksje na temat kontaktów polsko-włoskich i polsko-rosyjskich, choć należy zauważyć, że w latach późniejszych więcej mówiono o Rosji niż o Polsce, co było zrozumiałe w epoce sprawy Pasternaka i nowych procesów politycznych.

Największa zaleta polskich pism Herlinga w „Tempo Presente” to fakt, że ich autor obejmował rzeczywistość podwójnym spojrzeniem Polaka i emigranta. Z jednej strony dobrze znał swoich rodaków, ich historię, uprzedzenia, lęki, wady i zalety. Potrafił zrozumieć

²⁰⁴ Ibidem (tłum.: „ponieważ centrala pogodowa znajduje się w Moskwie, obliczenia meteorologiczne należy przeprowadzać przede wszystkim w Moskwie”).

²⁰⁵ Ibidem, s. 190 (tłum.: „dziwi, że to trzęsienie ziemi osiągnęło taką intensywność i zasięg”).

²⁰⁶ Po zamknięciu „Tempo Presente” w „Kulturze” opublikowano serdeczne pożegnanie, z podkreśleniem zasług periodyku, który stał się trybunałem niekomunistycznej lewicy włoskiej. Przypomniano także owocną współpracę z polskimi autorami. Vide „Tempo Presente”, „Kultura” 1969, nr 3, s. 110.

i wyjaśnić różne postawy, zarówno robotników, jak i intelektualistów (nawet jeśli często bezlitośnie ich krytykował)²⁰⁷. Z drugiej strony dystans w percepcji pozwalał mu widzieć wydarzenia w Europie Wschodniej jasno i obiektywnie. Oczywiście nie będąc zanurzonym w realia Polski komunistycznej (przypomnijmy, że Herling wybrał emigrację z przyczyn czysto politycznych), patrzył na nią bez podzielenia punktu widzenia władz czy intelektualistów ją popierających – nie można jednak identyfikować takiej postawy z brakiem obiektywizmu. Jego świadomość tego, co działo się w Polsce, oparta była zarówno na relacjach osób, z którymi pozostawał w kontakcie (prawdopodobnie głównie przez „Kulturę”), jak i na lekturze polskich książek i czasopism, w jakiś sposób trafiających do niego do Neapolu (zakładam tego samego pośrednika).

Niezależnie od podejścia Herlinga do komunizmu wydarzenia 1956 roku potwierdziły, że społeczeństwa zależne od Moskwy nie były usatysfakcjonowane ze swego położenia, co więcej – postrzegały władzę jako ciemnościelca, a nie wybawcę. Sam Chruszczow przyznał, że naruszanie wolności obywateli nie należało do praktyk obcych komunizmowi. Iluzje skończyły się definitywnie.

Na ten temat Herling przytacza w *Il disgelo letterario a Mosca e a Varsavia* swoją rozmowę z naukowcem włoskim powracającym z wizyty w Polsce:

“Professore – gli ha domandato a Varsavia un eminente comunista polacco – mi spieghi per favore perché i comunisti italiani hanno così a lungo idolatrato Stalin, se nessuno li costringeva a farlo?”. Era, naturalmente, un comunista di vecchia data. Non riusciva a capire come si potesse idolatrare Stalin senza la rivoltella puntata alla tempia; perché lui non aveva bisogno delle rivelazioni di Chruščëv, sapeva già più o meno tutto da prima [...]. Per un comunista di vecchia data le rivelazioni di Chruščëv sono state una scossa esclusivamente politica. Per molti

²⁰⁷ Słynna jest jego krytyka *Zniewolonego umysłu* (wyd. pol. 1953) Czesława Miłosza; podczas gdy autor starał się wyjaśnić komunistyczne zaangażowanie polskich intelektualistów argumentem „nowej wiary”, która mogła być przekonująca i atrakcyjna, Herling nigdy w to nie wierzył, dyskusja trwała latami. Vide M. Stępień, *Z pozycji moralisty. Gustaw Herling-Grudziński o polskich pisarzach współczesnych* [w:] idem, op. cit., s. 121–124. Herling wspomina książkę Miłosza w „Tempo Presente” w jednym z artykułów o odwilży: „Fino al terremoto krusceviano si era disposti a credere, da parte di molti intellettuali occidentali, che il comunismo avesse portato in Russia e nei paesi satelliti una certa trasformazione nel modo di pensare degli intellettuali e che essi fossero stati indotti ad accettare la nuova fede non tanto per ragioni di conformismo quanto per il fascino di talune premesse irrefutabili della dialettica marxistica e dell'idolatria della Storia. Questo punto di vista è stato considerevolmente rafforzato dal brillante saggio di Czesław Miłosz *La mente prigioniera*. Quanto a me, ho sempre ritenuto che l'unica spiegazione del comportamento degli intellettuali sotto il comunismo fosse il meccanismo della paura” (tłum.: „Aż do trzęsienia ziemi Chruszczowa wielu intelektualistów zachodnich skłonnych było wierzyć, że komunizm przyniósł w Rosji i krajach satelickich jakąś zmianę w myśleniu intelektualistów, co sprawiło, że zaakceptowali nową wiarę nie tyle z powodu konformizmu, co z powodu uroku pewnych trudnych do podważenia przesłanek dialektyki marksistowskiej i ubóstwienia historii. Ów punkt widzenia został zdecydowanie umocniony dzięki znakomitemu eseji Czesława Miłosza *Zniewolony umysł*. Co do mnie, zawsze twierdziłem, że jedynym wyjaśnieniem zachowania intelektualistów w czasach komunizmu był mechanizm strachu”). G. Herling, *Il disgelo letterario...*, op. cit., s. 192.

giovani, tuttavia, i quali spesso non hanno conosciuto la verità, e l'hanno appresa solo adesso [...], è stata una scossa morale e psicologica. [...] Sono loro che domandano i conti per gli insulti di cui il regime ha ricoperto per dieci anni l'esercito clandestino (Armia Krajowa) contro i tedeschi, e pongono sulla stampa le domande su quel che hanno fatto i russi sull'altra sponda della Vistola quando gli aerei inglesi cercavano di portar aiuto agli insorti di Varsavia dalle basi lontanissime di Bari. Sono loro che si lamentano oggi nelle lettere al settimanale "Nowa Kultura" di avere "anime di schiavi perché sono stati educati dalla guerra e dagli scrittori comunisti"²⁰⁸.

Herling, który generalnie nie wierzy w popieranie reżimu z powodów innych niż strach, cynizm, żądza władzy czy sławy, przyznaje ze zrozumieniem, że młodzi dorastający już w czasach komunizmu wierzyli w niego z powodu swej naiwności i wychowania, i nie byli świadomi wielu faktów, o których nie mówiło się przez dziesięć lat. Referat Chruszczowa oznaczał dla nich punkt zwrotny w percepcji świata.

Szkoda, że autor nie rozwija tematu komunistów włoskich: na pewno Herling nie miał tego na myśli, ale może ich sytuację można by przyrównać do sytuacji owych młodych ludzi? Brak świadomości nie zmienia faktu, że opowiadali się z własnej woli po stronie ruchu, który doprowadził do tyranii, śmierci i cierpienia milionów osób. A co jeśli komuniści włoscy identyfikowali go z solidarnością, równością, utopijną wizją wspólnoty bez podziału na warstwy społeczne?

Nie chciałabym zanadto wydłużać mojego wywodu, lecz trzeba jeszcze wrócić do stosunku Herlinga do polskich intelektualistów. Powiedzieć, że był krytyczny wobec komunistów, ale doceniał dzieła wolne, odważne i interesujące – nie wystarczy. Znacząca jest jego solidarność, niekiedy również uznanie, wyrażone w kilku krótkich tekstach (trzy notatki w rubryce *Gazzetta* oraz artykuł), które warto tu przywołać.

Pierwszy z nich, zatytułowany *Gli intellettuali traditi* (Zdradzeni intelektualiści) mówi o dużym rozczarowaniu po niewiele ponad roku od zmian Października '56. Autor informuje

²⁰⁸ G. Herling, *Il disgelo letterario...*, op. cit., s. 191 (tłum.: „«Profesorze – zapytał go w Warszawie prominentny polski komunista – proszę mi wyjaśnić: dlaczego włoscy komuniści tak długo ubóstwiali Stalina, skoro nikt ich do tego nie zmuszał?»). Był to, naturalnie, komunista starej daty. Nie mógł zrozumieć, jak można ubóstwiać Stalina bez rewolweru przystawionego do skroni; ponieważ on nie potrzebował rewelacji Chruszczowa, wcześniej wiedział mniej lub więcej o wszystkim [...]. Dla komunisty starej daty rewelacje Chruszczowa były wstrząsem wyłącznie politycznym. Tymczasem dla wielu młodych, którzy często nie znali prawdy i poznali ją dopiero teraz [...], był to wstrząs moralny i psychologiczny. To oni chcą rozliczenia za oszczerstwa ze strony reżimu kierowane przeciwko podziemnemu wojsku (Armia Krajowa) walczącemu z Niemcami i zadają na łamach prasy pytania o to, co robili Rosjanie na drugim brzegu Wisły, gdy angielskie samoloty starały się nieść pomoc warszawskim powstańcom z odległych baz w Bari. To oni skarżą się dzisiaj w listach do tygodnika «Nowa Kultura», że mają «dusze niewolników», ponieważ zostali wychowani przez wojnę i pisarzy komunistycznych”).

o „apatia generale che, dopo il terremoto dell’Ottobre, è succeduta all’ondata rivoluzionaria”²⁰⁹. Sytuacja została opisana w artykule opracowanym (oczywiście nie przez Herlinga) dla polskiego czasopisma studenckiego „Po Prostu”, w międzyczasie zamkniętego przez Gomułkę. Decyzja o zamknięciu pisma wywołała manifestacje studenckie zduszone przez policję i komentowane za granicą, także we Włoszech, jak wynika z tekstu Grudzińskiego.

Komentarz do sytuacji politycznej i kulturalnej w Polsce ukazał się także w „Il Ponte” i wywołał polemikę autora *Innogo świata*, który zainterweniował w obronie warszawskich kolegów. Zacytujmy fragment przywołany w „Tempo Presente”:

Gli intellettuali polacchi non si difendono con sufficiente decisione e fermezza; sfogliando le riviste di cultura e di politica polacche è facile notare come gli scrittori e pubblicisti polacchi che dopo l’Ottobre sembravano voler abbracciare l’universo, ora invece sfuggono le questioni e gli avvenimenti scottanti della vita quotidiana per rifugiarsi negli anniversari letterari o storici, oppure nei problemi esteri; così, la “Nowa Kultura” che tanta parte ebbe nella riuscita dell’Ottobre, non accennò quasi ai fatti del “Po Prostu” e nemmeno agli avvenimenti di Łódź [strajk tramwajarzy w sierpniu 1957 – MP] che pur riconducono per un filo assai diretto all’Ottobre²¹⁰.

W opinii Herlinga wypowiedzenie tak surowych sądów oznacza brak zrozumienia sytuacji w Polsce; „è senz’altro facile notare certe cose sfogliando le riviste di cultura e di politica polacche, ma non è purtroppo altrettanto facile comprenderle”²¹¹.

Jako ekspert od opisywanej przez siebie rzeczywistości Herling stara się wyjaśnić punkt po punkcie, że stagnacja zauważona przez włoskiego obserwatora nie tyle wywodzi się z pobłażliwości intelektualistów, co ze zdrady Gomułki, który porzucił drogę reform i zniósł wolność życia kulturalnego.

Mimo że wciąż określa się jako „sospettoso nei riguardi di certi intellettuali comunisti polacchi «risvegliatisi» di colpo, dopo anni di vile e bassa cortigianeria”, Herling przyznaje,

²⁰⁹ Idem, *Gazzetta. Gli intellettuali traditi*, „Tempo Presente” 1958, nr 2, s. 160 (tłum.: „generalnej apatii, która po październikowym trzęsieniu ziemi nadeszła za falą rewolucyjną”).

²¹⁰ Ibidem, s. 160–161 (tłum.: „Polscy intelektualiści nie bronią się z wystarczającym zdecydowaniem i stanowczością; przeglądając polskie czasopisma kulturalne i polityczne, łatwo zauważyć, że polscy pisarze oraz publicyści, którzy po Październiku wydawali się gotowi na podbój świata, teraz unikają palących problemów i wydarzeń życia codziennego, by chronić się w rocznicach literackich bądź historycznych albo w zagadnieniach zagranicznych; w ten sposób „Nowa Kultura”, odpowiadająca w znacznej mierze za sukces Października, prawie nie wspomniała o sprawie „Po Prostu” ani o wydarzeniach w Łodzi [strajk tramwajarzy w sierpniu 1957 – MP], które przecież prowadzą znów w bardzo prostej linii do Października”).

²¹¹ Ibidem, s. 161 (tłum.: „niewątpliwie łatwo zauważyć pewne rzeczy, przeglądając polskie czasopisma kulturalne i polityczne, ale niestety nie tak łatwo je zrozumieć”).

że „sarebbe meschino negare che almeno per ora il loro comportamento è coerente e coraggioso quanto quello dei loro colleghi non-comunisti: almeno per ora, non c'è nulla da rimproverargli”²¹². Pisarz jest przekonany, że nie brakuje tekstów, w których dyskutowane są palące wydarzenia, lecz cenzura uniemożliwia ich publikację.

Ponadto opisuje przypadek czasopisma „Europa” – pierwszy numer miał ukazać się w pierwszą rocznicę Października, a gdy był już gotowy, ogłoszono, że periodyk zostaje zamknięty z nieznanych przyczyn. Rozczarowani decyzją Gomułki, członkowie komitetu redakcyjnego (Mieczysław Jastrun, Paweł Hertz, Jerzy Andrzejewski, Jan Kott, Juliusz Żuławski, Marek Hłasko) oddali legitymacje partyjne. W związku z tym precedensem Herling zauważa zasadniczą różnicę między możliwymi konsekwencjami tegoż gestu na Zachodzie i w Polsce:

Ora, questo può essere un passo che non richiede un coraggio eccessivo da parte, diciamo, di un Italo Calvino [opuścił PCI po wydarzeniach na Węgrzech – MP] che vive in Italia, ma non si può dire altrettanto privo di rischio in Polonia, anche se la Polonia d'oggi non è più quella di otto o nove anni fa²¹³.

Obserwacje zmian w życiu kulturalnym Polski na przełomie lat 50. i 60. prowadzić będą do coraz większego sceptycyzmu wobec sytuacji politycznej: nie był to już stalinizm, jednak kraj miał jeszcze daleką drogę od wolności. Herling co jakiś czas opowiadał o tym, co działo się w Polsce, i zwracał uwagę na problem cenzury. Poświęcił pamiętny artykuł kręgowi polskich intelektualistów Krzywe Koło, zamkniętemu w 1962 roku²¹⁴.

²¹² Ibidem (tłum.: „podejrzliwy wobec pewnych polskich intelektualistów komunistycznych, nagle «przebudzonych» po latach podlego i niskiego pochlebstwa”; „nikczemne byłoby zaprzeczanie, że przynajmniej teraz ich zachowanie jest spójne i odważne, jak w przypadku ich kolegów niekomunistów: przynajmniej teraz nie ma im czego zarzucić”).

²¹³ Ibidem, s. 162 (tłum.: „Może to być krok, który nie wymaga zbytnej odwagi, dajmy na to, od takiego Itala Calvina [opuścił PCI po wydarzeniach na Węgrzech – MP], żyjącego we Włoszech, ale nie można powiedzieć, by w Polsce był on tak samo wolny od ryzyka, nawet jeśli dzisiejsza Polska nie jest już tą sprzed ośmiu czy dziewięciu lat”).

²¹⁴ Polski korespondent „New York Times”, Arthur J. Olsen, w sposób nieco przesadzony nazwał koło „l'ultimo luogo nel mondo comunista dove la parola era libera” (tłum.: „ostatnie miejsce w świecie komunistycznym, gdzie słowo było wolne”), vide G. Herling, *Il Circolo storto*, „Tempo Presente” 1963, nr 8, s. 54. Vide też historia koła opowiedziana przez jej członka Witolda Jedlickiego: W. Jedlicki, *Klub Krzywego Koła*, Instytut Literacki, Paryż 1963. Herling bardzo ceniał książkę i przywołał ją w swoim artykule.

Na łamach „Tempo Presente” Krzywe Koło zostaje przedstawione jako twierdza wolności słowa, z uwypukleniem wartości szczególnie drogich czasopismu: „Quale era lo scopo del Circolo? Uno solo: discutere di tutto senza peli sulla lingua, ricreare nel paese che, dopo la breve parentesi del 1956, stava per ripiombare di nuovo nell'otusità e rassegnazione, un angolo di libertà intellettuale assoluta. Si discuteva di politica e di storia, di filosofia e di economia, di etica e di religione, di letteratura e di legge, di pedagogia e di sesso; si affrontavano i problemi più dolenti dell'attualità; si invitavano i conferenzieri più rinomati e autorevoli, sottoponendoli al fuoco di fila delle domande e delle contestazioni. Tutto questo nell'atmosfera della ricerca del vero, del rispetto per la chiarezza del pensiero, senza altri fini che quelli di sapere e capire, severamente e rigorosamente

Ostatni spektakularny epizod, o którym chciałabym wspomnieć, to słynny list polskich intelektualistów w obronie wolności kultury. W notatce z 1963 roku Herling pisze o stagnacji w literaturze i publicystyce, sygnalizując problem z dostępnością papieru w Polsce i jego konsekwencjami:

Si parla con insistenza, in Polonia, della crisi nell'industria della carta. L'inverno particolarmente severo si è fatto sentire anche nel settore forestale: sia per quanto riguarda le difficoltà nel taglio dei boschi, sia nel maggior fabbisogno di legname per riscaldamento a scapito di quello per la produzione della carta. A ciò va aggiunta la nota tendenza dell'economia polacca a ricavare il massimo dell'esportazione del legname, sempre molto ricercato all'estero. Risultati, secondo le fonti ufficiali polacche: la riduzione nel numero di pagine di tutti i giornali e riviste, e un taglio estremamente drastico nei programmi delle case editrici. La Polonia si trova ormai, nel blocco sovietico, all'ultimo posto della [sic!] produzione dei libri *pro capite* [...]²¹⁵.

Jakakolwiek by nie była reakcja włoskiego czytelnika, któremu taka wiadomość musiała wydawać się egzotyczna (moim zdaniem również mało wiarygodna), Herling od razu wyjaśnia także ścisły związek między problemem ekonomicznym a drastycznym obniżeniem jakości zawartości czasopism i książek:

La domanda sembrerebbe oziosa in qualsiasi regime, ma non lo è in uno che detiene il monopolio assoluto della parola stampata. Il gelo climatico conduce al rigelo letterario in quanto, con la diminuita disponibilità della carta, l'arbitro-distributore è sempre unico: il partito. Vedere l'articolo stampato o il libro pubblicato significa, per l'autore, esser pronto

sottomessi alle regole di *fair play* nei dialoghi tra comunisti e non-comunisti, atei e credenti, esponenti di varie dottrine e scuole, rappresentanti di varie generazioni, persone impegnate e spettatori scettici o distaccati” (tłum.: „Jaki był cel Koła? Jeden tylko: dyskutować swobodnie o wszystkim, przywrócić w kraju, który po krótkiej przerwie w 1956 roku znów zmierzał ku zamknięciu się w głupocie i rezygnacji, zakątek całkowitej wolności intelektualnej. Dyskutowano o polityce i historii, o filozofii i ekonomii, o etyce i religii, o literaturze i prawie, o pedagogice i seksie; konfrontowano się z najbardziej bolesnymi aktualnymi problemami; zapraszano największe autorytety, stawiając je w ogniu pytań i kontestacji. Wszystko to w atmosferze poszukiwania prawdy, szacunku dla jasności wyводу, bez innych celów jak tylko by wiedzieć i rozumieć, z zachowaniem reguł *fair play* w rozmowach między komunistami i niekomunistami, ateistami i wierzącymi, przedstawicielami różnych doktryn i szkół, różnych pokoleń, osobami zaangażowanymi i sceptycznymi obserwatorami”) (G. Herling, *Il Circolo storto*, loc. cit.).

²¹⁵ G. Herling, *Gazzetta. Glossario (La carta in Polonia)*, „Tempo Presente” 1963, nr 7, s. 83–84 (tłum.: „W Polsce mówi się głośno o kryzysie w przemyśle papierniczym. Szczególnie mroźna zima dała się we znaki również branży leśnej: zarówno w kwestii trudności w wycince drzew, jak i w większym zapotrzebowaniu na drewno na ograniczenie kosztem drewna do produkcji papieru. Do tego należy dodać znaną tendencję w polskiej ekonomii, by zyskać jak najwięcej z eksportu drewna, zawsze bardzo cenionego za granicą. Rezultaty, zgodnie z oficjalnymi polskimi źródłami, są następujące: redukcja liczby stron wszystkich dzienników i czasopism oraz wyjątkowo drastyczne cięcia w planach wydawnictw. Polska znajduje się już, wśród krajów bloku sowieckiego, na ostatnim miejscu pod względem produkcji książek *pro capite*”).

a maggiori concessioni. [...] Quale libro o articolo è, poi, più importante e urgente degli altri? Lo decidono le autorità, si capisce, ma è nell'interesse dei candidati fare un piccolo sforzo «volontario» per avanzare un po' nella fila²¹⁶.

Sposób rozumowania staje się w ten sposób idealnie logiczny, sędzę jednak, że musiał wydawać się dziwny, jeśli nie absurdalny, czytelnikowi włoskiemu (tak jak dzisiaj młodemu czytelnikowi polskiemu), żyjącemu w zupełnie innej rzeczywistości, w której trudno wyobrazić sobie, by zima mogła mieć wpływ na rynek wydawniczy.

Słuszność obserwacji Herlinga potwierdziło to, co wydarzyło się w kolejnym roku. W specjalnej notatce, wyróżniającej się szatą graficzną (tekst napisany kursywą, zamknięty w ramę), ukazała się wiadomość z ostatniej chwili, przypominająca problem niedoboru papieru – to z niego zrodził się najślynniejszy protest polskich intelektualistów przeciwko cenzurze partii. List, ujęty formę dwóch zdań, został podpisany przez 34 ekspertów z różnych dziedzin i przedstawicieli różnych orientacji politycznych. Czytamy w nim:

Ograniczenia przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostrzenie cenzury stwarza sytuację zagrażającą rozwojowi kultury narodowej. Niżej podpisani, uznając istnienie opinii publicznej, prawa do krytyki, swobodnej dyskusji i rzetelnej informacji za konieczny element postępu, powodowani troską obywatelską, domagają się zmiany polityki kulturalnej w duchu praw zagwarantowanych przez Konstytucję Państwa i zgodnym z dobrem narodu²¹⁷.

Gdy wieść na temat listu dotarła za granicę, wybuchł skandal i podniosły się protesty zachodnich intelektualistów. W odpowiedzi władze polskie ukarały sygnatariuszy (między innymi zakazem druku) i zorganizowały kampanię propagandową z publikacją kontrlistu²¹⁸.

²¹⁶ Ibidem, s. 84 (tłum.: „Pytanie to mogłoby wydawać się bezsensowne w jakimkolwiek ustroju, lecz nie jest takie w przypadku, gdy władza ma monopol absolutny na słowo drukowane. Zimowe mrozy skutkują ponownym zamrożeniem swobód literackich, jako że przy ograniczeniu dostępności papieru sędzia decydujący o jego przydziale jest zawsze jeden: partia. Zobaczyć swój wydrukowany artykuł albo opublikowaną książkę oznacza dla autora bycie gotowym na większe ustępstwa. [...] Zresztą która książka lub artykuł są ważniejsze i pilniejsze od innych? O tym decyduje władza, wiadomo, lecz w interesie kandydatów leży uczynienie niewielkiego wysiłku «z własnej woli», by przesunąć się nieco do przodu w kolejce”).

²¹⁷ Wersję polską cytuję za: A. Leszczyński, *Najślynniejszy list Peerele*, 17.03.2014, http://wyborcza.pl/alehistoria/1,136805,15622627,Najsllynniejszy_list_Peerelu.html [dostęp 26.07.2017] (tłum.: „Le limitazioni nell'assegnazione della carta per la pubblicazione dei libri e delle riviste, e l'inasprimento della censura, creano una situazione che mette in pericolo lo sviluppo della cultura nazionale. I sottoscritti, considerando il diritto alla discussione libera e all'informazione onesta come un elemento necessario del progresso, mossi da una preoccupazione civica, chiedono il cambiamento della politica culturale polacca nello spirito delle leggi garantite dalla Costituzione dello Stato polacco e conformi al bene del popolo”). G. Herling, *Gazzetta. Carta e censura in Polonia*, „Tempo Presente” 1964, nr 3–4, s. 114.

²¹⁸ *List 34* [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/List-34;3933105.html> [dostęp 28.07.2016].

Herling natomiast, przybliżając czytelnikom sprawę „Listu 34”, zakończył swą notatkę niecodzienną deklaracją:

In qualunque maniera si possa esprimere, la solidarietà degli intellettuali italiani [podkr. autorki – MP] con i firmatari di questa protesta si impone da sé²¹⁹.

Widzimy zatem Herlinga, który identyfikuje się raczej z intelektualistami włoskimi niż polskimi, a jego solidarność jest w tym wypadku solidarnością zewnętrznego obserwatora. Warto zauważyć, że spośród profesorów i pisarzy z Europy i Stanów Zjednoczonych, którzy wsparli sygnatariuszy listu, źródła polskie podają tajemniczo „intelektualistów włoskich”, czasem pojawia się także nazwisko Alberta Moravii. Rzeczywiście, należy dodać, że poza notatką Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w „Tempo Presente” do owej głośnej sprawy odniósł się Nicola Chiaromonte, publikując w „Il Mondo” list, w którym opisał kontekst narodzin polskiego protestu, przytoczył jego treść oraz widniejące poniżej nazwiska. Ponieważ minął już ponad miesiąc, napisał także o odpowiedzi Gomułki. Na końcu podał nazwiska włoskich pisarzy, którzy zechcieli wyrazić solidarność z intelektualistami polskimi²²⁰.

„List 34” był ewidentnym sukcesem Herlinga jako dziennikarza – z wyprzedzeniem zasygnalizował problem niedoboru papieru i cenzury w Polsce, a kilka miesięcy później wybuchł skandal w pełni potwierdzający słuszność jego rozumowania. Ów skandal sprawił, że świat usłyszał tych, w których imieniu Grudziński interweniował na łamach prasy. Było to ostatnie głośne polskie wydarzenie kulturalne opisane szczegółowo na łamach „Tempo

²¹⁹ G. Herling, *Gazzetta. Carta e censura...*, loc. cit. (tłum.: „W jakikolwiek sposób mogłaby się wyrażać, solidarność intelektualistów włoskich [podkr. autorki – MP] z sygnatariuszami owego protestu rozumie się sama przez się”).

²²⁰ „[...] Avuta la notizia della petizione degli studiosi polacchi, alcuni intellettuali italiani hanno tenuto ad esprimere pubblicamente la loro solidarietà. Ecco i loro nomi: Giorgio Bassani, Guido Calogero, Nicola Chiaromonte, Giorgio Levi della Vida, Ettore Lo Gatto, Giovanni Maver, Paolo Milano, Alberto Moravia, Riccardo Picchio, Luigi Salvatorelli, Ignazio Silone.

Sono sicuro che anche «Il Mondo» vorrà unirsi a questa manifestazione di solidarietà ospitando la petizione degli intellettuali polacchi, i quali meritano la simpatia di tutti gli uomini liberi per la tenacia con cui hanno resistito e resistono alla pressione di un partito, quello di Gomułka, che sembra accanirsi particolarmente contro lo spirito di indipendenza dei suoi uomini di cultura e dei suoi scrittori”.

(tłum.: „[...] Gdy dowiedzieli się o petycji polskich naukowców, niektórzy włoscy intelektualiści zechcieli wyrazić publicznie swoją solidarność z nimi. Oto ich nazwiska: Giorgio Bassani, Guido Calogero, Nicola Chiaromonte, Giorgio Levi della Vida, Ettore Lo Gatto, Giovanni Maver, Paolo Milano, Alberto Moravia, Riccardo Picchio, Luigi Salvatorelli, Ignazio Silone.

Jestem przekonany, że również «Il Mondo» zechce przyłączyć się do owej manifestacji solidarności, goszcząc na swoich łamach petycję polskich intelektualistów, zasługujących na sympatię wszystkich ludzi wolnych za niezłomność, z którą opierali się i opierają presji partii Gomułki, jak się zdaje – ze szczególną furią zwalczającej niezależność swoich ludzi kultury i swoich pisarzy”).

Vide N. Chiaromonte, *In difesa della cultura polacca*, „Il Mondo” 1964, nr 17, s. 2, <http://digitale.bnc.roma.sbn.it/tecadigitale/rivista/UM10029066/1964/n.17/2> [dostęp 28.07.2016].

Presente”, które wzbudziło taki odzew. W 1966 roku będzie jeszcze mowa o sprawie Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, skazanych na więzienie z przyczyn politycznych. Walka o wolność potrwa jeszcze kilka dziesięcioleci.

W ostatnich dwóch latach aktywności „Tempo Presente” publikacje Herlinga były bardzo nieliczne (jedynie 3 artykuły i opowiadanie), a w 1968 roku czasopismo zostało zamknięte. Szczęśliwie włoska „przygoda” dziennikarska polskiego autora znajdzie swą kontynuację na lamach „Corriere della Sera”, jednak to zupełnie inna historia.

6.2. RECENZJE WŁOSKIE

Ponieważ rolą Herlinga w zespole „Tempo Presente” nie było zajmowanie się Włochami, odniesienia włoskie w jego tekstach pojawiają się przede wszystkim w relacjach z opinii na dany temat lub jako przykłady uniwersalnych zjawisk. Należy też zauważyć, że dwa opowiadania opublikowane w czasopiśmie Silonego i Chiaromontego można nazwać opowiadaniem włoskimi: osadzone w realiach Doliny Aosty i Neapolu, są bardzo bogate w opisy krajobrazu i obserwacje antropologiczne, z wyraźną inspiracją lokalnymi historiami (vide rozdział 5.1). Dla zrekonstruowania spojrzenia pisarza na jego drugą ojczyznę należałoby jednak poddać analizie przede wszystkim teksty publikowane w polskich czasopismach, niektóre opowiadania i eseje, a przede wszystkim *Dziennik pisany nocą*, w którym tematy włoskie powracają z dużą częstotliwością.

Tymczasem wśród pism Herlinga w „Tempo Presente” można znaleźć także recenzje w całości poświęcone włoskim nowościom wydawniczym. Oprócz publikacji z historii najnowszej²²¹ omawiane są trzy książki o charakterze zdecydowanie literackim: *Il futuro ha un cuore antico* (Viaggio nell’Unione Sovietica) Carla Leviego (Einaudi, Torino 1956), *Il fidanzamento* Goffreda Parisego (Garzanti, Milano 1956) oraz *Un’idea dell’India* Alberta Moravii (Bompiani, Milano, 1962). Chciałabym zatrzymać się chwilę na refleksjach Herlinga poświęconych owym przykładom współczesnej literatury włoskiej.

Jako że dwie z przywołanych wyżej książek mają wspólny temat, czyli motyw podróży, zacznę od Leviego i Moravii. Oba ich reportaże zrodziły się z wrażeń z wypraw: jednej do

²²¹ O ile mi wiadomo, Herling skomentował trzy publikacje tego rodzaju: G. Zaccaria, *200 comunisti italiani tra le vittime dello stalinismo*, Azione comune, Milano 1964 (G. Herling, *I duecento*, „Tempo Presente” 1964, nr 8, s. 70–71); E. Bettiza, *L’altra Europa*, Valecchi, Firenze 1966 (G. Herling, *Revisionismo 1965*, „Tempo Presente” 1966, nr 11, s. 73–74); *Gli ebrei nell’URSS*, red. „Nuovi Argomenti”, Garzanti, Milano 1966 (G. Herling, *Gli ebrei nell’URSS*, „Tempo Presente” 1966, nr 11, s. 74–76).

Związku Radzieckiego, drugiej do Indii. Ręka pisarza przekształciła je w ekspresję artystyczną: jedną bardziej poetycką, niemal malarską, drugą raczej eseistyczną. Obie zostały bardzo dobrze napisane „dal punto di vista del mestiere”, jak twierdzi Herling²²². Nawet jeśli pierwszy kierunek mógłby wydawać się mniej egzotyczny od drugiego, recenzent, oczekujący kompetencji i wnikliwości, nie pozostawia żadnych wątpliwości: Levi nie był przygotowany do swej podróży, co więcej – nie zrozumiał tego, co zobaczył, a jego książka okazuje się nadzwyczaj powierzchowna i niekonkretna. A Moravia? Wręcz przeciwnie. Zaczniemy jednak od Leviego.

Recenzja, zatytułowana *Levi si è fermato a Torino* (Levi zatrzymał się w Turynie), jest ostra i zabawna. Już sam tytuł: zgrabna gra słów, aluzja do innej książki tegoż autora (*Cristo si è fermato a Eboli – Chrystus zatrzymał się w Eboli*), pokazuje stosunek polskiego pisarza, który wydaje się dość pobłażliwy wobec Leviego. Można by wręcz powiedzieć, że jego książka podoba się Herlingowi – problem stanowi jednak druga część tytułu (*Viaggio nell'Unione Sovietica – Podróż do Związku Radzieckiego*), której w ogóle nie powinno być.

[...] come tutti i suoi libri precedenti, anche questo è scritto con quel meraviglioso senso della descrizione pittoresca che fa della penna di Levi un pennello in una prosa abbondante e al tempo stesso semplice, ricca di sensibilità e di calore umano. Ma purtroppo, malgrado il sottotitolo *Viaggio nell'URSS*, il diario di Levi sfiora solo alla superficie l'Unione Sovietica, e tratta l'argomento come un pretesto per divagazioni che non molto hanno a che fare con la Russia di oggi²²³.

Wydaje się, że Levi nie udał się na Wschód w celu dostarczenia dopracowanego i złożonego obrazu kraju tak bardzo fascynującego Włochów. Według Herlinga autor raczej umocnił obraz, który miał w swoim umyśle; co więcej, wydaje się, że Levi po prostu nie mógł postąpić inaczej, i nie był jedyną osobą zachowującą się w ten sposób. Grudziński stwierdza, że dzięki polityce odprężenia europejscy podróżnicy zyskali możliwość odwiedzenia ZSRR, lecz nie byli przygotowani do zgłębiania rosyjskiego społeczeństwa i jego naprawdę palących problemów.

²²² G. Herling, *Levi si è fermato a Torino*, „Tempo Presente” 1956, nr 6–7, s. 537 (tłum.: „z punktu widzenia rzemiosła”).

²²³ Ibidem (tłum.: „[...] jak wszystkie jego poprzednie książki, również ta została napisana z owym wspaniałym wyczuciem malarskości opisu, która z pióra Leviego czyni pędzel w prozie obfitej, a jednocześnie prostej, bogatej we wrażliwość i ludzkie ciepło. Lecz niestety, mimo podtytułu *Podróż do ZSRR* pamiętnik Leviego dotyka jedynie powierzchownie Związku Radzieckiego, i traktuje ów temat jako pretekst do dywagacji, które nie mają wiele wspólnego z dzisiejszą Rosją”).

Senza conoscere la lingua, senza capir bene gli ultimi quarant'anni della storia russa, senza approfondire i problemi del comunismo in genere e di quello sovietico in particolare, tutti immersi nei vaghi ricordi e concetti tratti dai romanzi russi dell'Ottocento, essi si muovono da Mosca a Leningrado, e da Leningrado a qualche città della parte asiatica dell'URSS, come Alice nel paese delle meraviglie²²⁴.

Trudno się nie zgodzić. Prawdopodobnie bardzo nieliczni podróżnicy są przygotowani na swoje podróże tak, jak chciałby tego Herling, oczekujący pogłębionych badań i dociekliwości. Lecz jeśli jest się dziennikarzem wysłanym po to, by opowiedzieć o doświadczeniach w kraju tak ważnym dla XX-wiecznej historii, oczekiwania te nie wydają się już tak wygórowane. Przypadek Leviego wydaje się podwójny: wyjeżdża do ZSRR jako dziennikarz gazety „La Stampa” (przypuszczalnie jako jej ekspert?), lecz książkę tworzy jako pisarz, mający jasną wizję swojego dzieła, niekoniecznie dbającego o wierność historyczną²²⁵.

Tymczasem, kontynuując wywód na temat pisarzy i dziennikarzy nieprzygotowanych do swej misji we Wschodniej Europie, Herling mówi też o ich pamiętnikach i sprawozdaniach, które pod kątem wiarygodności zazwyczaj niespecjalnie różnią się między sobą:

Le loro impressioni, annotate di sfuggita, ricordano le immagini del film muto senza neanche le didascalie. Guardano la vita sovietica attraverso una spessa ed ermetica vetrina. Ascoltano conversazioni delle quali riferisce loro qualcosa solo l'interprete ufficiale dell'Inturist. E, come per un'autodifesa psicologica, non potendo trovare abbastanza materiale reale per farsi un'idea più o meno esatta di quel che vedono intorno a sé, si danno a quelle fantasticherie del cervello

²²⁴ Ibidem (tłum.: „Bez znajomości języka, bez porządnego zrozumienia ostatnich czterdziestu lat historii rosyjskiej, bez zgłębienia problemów komunizmu w ogóle, a tego sowieckiego w szczególności, wszyscy zanurzeni w niejasnych wspomnieniach i pojęciach zaczerpniętych z XIX-wiecznych powieści rosyjskich, przemieszczają się z Moskwy do Leningradu, a z Leningradu do kilku miast azjatyckiej części ZSRR, jak Alicja w krainie czarów”).

²²⁵ Franco Contorbis i Maura Picciau w haśle *LEVI, Carlo* w *Dizionario Biografico degli Italiani* zamieścili obserwację dotyczącą serii książek-reportaży (pośród których znajduje się także *Il futuro ha un cuore antico*) napisanych przez Leviego w latach 1955–1964: „Scontate le differenze dei casi, e degli oggetti (la Sicilia, l'URSS, la Germania, l'Italia, la Sardegna; di altri viaggi importanti, in India nel 1956, in Cina nel 1959 [...]), l'impatto bruciante con la storia [...] è riassorbito e esorcizzato dal L. in una sorta di perpetua circolarità-ciclicità, di eterno ritorno dell'identico che dissolve il Vecchio e il Nuovo, l'Arcaico e il Contemporaneo” (tłum.: „Pomijając różnice przypadków i miejsc (Sycylia, ZSRR, Niemcy, Sardynia; z innych ważnych podróży: do Indii w 1956, do Chin w 1959 [...]), palący wpływ historii [...] jest ponownie «wchłaniany» i egzorcyzmowany przez Leviego w pewnego rodzaju ciągłości, obiegu zamkniętym, cykliczności, wiecznym powrocie identycznego, które roztopia Stare i Nowe, Archaiczne i Współczesne”). Być może taka koncepcja przyświeca książce recenzowanej przez Herlinga. W tym samym źródle mowa również o „l'eleganza della scrittura e del tratto, non necessariamente accompagnata da un pungente rovello conoscitivo” (tłum. „elegancja pisma i kreski, której niekoniecznie towarzyszy zacięcie poznawcze”). Vide F. Contorbis, M. Picciau, *LEVI, Carlo* [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani – Volume 64 (2005)*, [http://www.treccani.it/enciclopedia/carlo-levi_\(Dizionario-Biografico\)](http://www.treccani.it/enciclopedia/carlo-levi_(Dizionario-Biografico)) [dostęp 29.07.2016].

affamato che, non incontrando il cibo nel mondo esotico che lo circonda, si nutre dei propri concetti o teoremi o, peggio ancora, finisce per scambiarli per realtà²²⁶.

Mimo że książka ma swoją koncepcję artystyczną, dla recenzenta nie jest przekonująca; a naiwność konkluzji Leviego okazuje się nie do zaakceptowania. Herling widzi w *Il futuro ha un cuore antico* mieszankę niekompetencji i fantazji autora, zdecydowanie nie rzeczywistość. Ponadto zauważa, że podróż pisarza miała miejsce w ciągu dwóch miesięcy pod koniec 1955 roku, zatem krótko przed XX Zjazdem KPZR, w czasie gdy zamęt po śmierci Stalina wraz z odwilżą społeczną i kulturalną musiał być w jakiś sposób widoczny (Levi spotkał się z Erenburgiem, autorem *Odwilży!*). Zupełnie niewiarygodne są dla Herlinga obserwacje autora, twierdzącego, że zauważył dużo podobieństw między Rosją w 1955 roku a Europą sprzed kilkudziesięciu lat:

[...] Levi ha scoperto nella Russia niente di meno che il mondo della sua infanzia torinese, un mondo “già conosciuto, già altrove vissuto, confuso di memoria e di un ordine dimenticato”, il mondo “dei sovietici che sono rimasti i custodi dei sentimenti e dei costumi dell’Europa, di quando l’Europa era unita e credeva, tutta intera, in alcune poche verità ideali, ed aveva fiducia nella propria esistenza”. In parole povere, dopo aver girato per due mesi in Russia, Levi si è fermato alla sua Torino dei primi decenni del secolo²²⁷.

Tego rodzaju refleksje po dwóch miesiącach w kraju tak odległym od Włoch pod względem politycznym, społecznym i kulturalnym mogły wydawać się mało poważne i nieprofesjonalne, i takie też były dla Herlinga *in primis*²²⁸.

²²⁶ G. Herling, *Levi si è fermato a Torino*, loc. cit. (tłum.: „Ich wrażenia, spisywane w biegu, przypominają obrazy z niemego filmu bez żadnych napisów. Patrzą na życie sowieckie przez grubą i hermetyczną szybę. Słuchają rozmów, z których cokolwiek przekazuje im jedynie oficjalny tłumacz Inturist. I jakby we własnej obronie psychologicznej, nie mogąc znaleźć wystarczającego materiału, by wyrobić sobie mniej lub bardziej dokładny obraz tego, co widzą wokół siebie, oddają się fantastycznym rojeniom wygłodniałego umysłu, który nie znajdując pożywki w otaczającym go egzotycznym świecie, karmi się własnymi pojęciami i twierdzeniami, lub gorzej jeszcze – bierze je za rzeczywistość”).

²²⁷ Ibidem (tłum.: „[...] Levi odkrył w Rosji ni mniej, ni więcej, tylko świat swojego turyńskiego dzieciństwa, świat «już poznany, przeżyty już gdzie indziej, spowity w pamięć i zapomniany porządek», świat «Sowietów, którzy pozostali strażnikami uczuć i zwyczajów Europy, kiedy to Europa była zjednoczona i wierzyła, cała, w kilka idealnych prawd, i wierzyła w swoje istnienie». Jednym słowem, po dwumiesięcznym krążeniu po Rosji Levi zatrzymał się w swoim Turynie z pierwszych dekad wieku”).

²²⁸ W opisie książki na stronie Fondazione Carlo Levi można przeczytać ten sam fragment o „strażnikach uczuć i zwyczajów Europy” oraz stwierdzenie: „È questo quello che Carlo Levi ci racconta nel suo libro, una narrazione ricca di dettagli, di descrizioni di un mondo che allo tempo stesso è antiquato e giovane. L’autore ne rimanda un’immagine poetica, fanciullesca e si lascia trasportare dalla descrizione dei luoghi e delle anime che incontra” (tłum.: „Właśnie o tym Carlo Levi opowiada w swojej książce, w narracji bogatej w detale, opisy świata, który jest jednocześnie posunięty w czasie i młody. Autor przedstawia go w poetyckim, dziecięcym obrazie, i daje się ponieść opisom miejsc i dusz, które spotyka), *Il futuro ha un cuore antico. Viaggio nell’Unione Sovietica*, <http://carlolevifondazione.it/il-futuro-ha-un-cuore-antico-viaggio-nellunione-sovietica>

Tutto ciò nel paese che ha subito dai giorni della Rivoluzione d'Ottobre la maggior trasformazione sociale e politica della storia umana, che ha vissuto i massacri di milioni di uomini, il fanatismo e le cacce alle streghe, la liquidazione di intere nazionalità, i campi di concentramento, una industrializzazione incredibilmente rapida e lo smantellamento della struttura tradizionale contadina, un asservimento intellettuale non più visto dai tempi dell'Inquisizione...²²⁹

Waga tych wydarzeń współczesnych w opinii Herlinga nie pozwala na to, by autor zmieniał swoje doświadczenia w ZSRR w poetyckie opowiadanie mało związane z faktami historycznymi. Jednakże, mimo krytycznej postawy recenzenta, można zauważyć u niego ślad sympatii dla włoskiego pisarza.

Non siamo poi tanto severi col libro di Levi, poiché egli stesso lo è stato con ammirevole sincerità in una delle sue descrizioni finali. Nel visitare un *kolchoz* vicino a Mosca egli entra in una delle case contadine del villaggio. Lo accoglie una vecchia contadina: “La vecchia mi chiede se io parlo russo e mi disapprova, muovendo a rimpovero il dito, quando le dico che non lo so. «Studi, studi il russo – mi dice – e torni qui quando lo avrà imparato, così potremo parlarci direttamente e ci intenderemo»”²³⁰.

Wydaje się, że Herling podziela opinię kobiety napotkanej przez Leviego. Grozi palcem z wyrzutem i ostrzega czytelników, by nie wierzyli obrazowi Rosji wyłaniającemu się z książki autora *Il futuro ha un cuore antico*.

Un'idea dell'India Alberta Moravii jest zupełnie innym przypadkiem. Mimo że Herling odnosi się krytycznie do jego wyborów politycznych²³¹, bardzo ceni Moravię jako pisarza

[dostęp 29.07.2016]. „Dziecinny obraz” Rosji sowieckiej nie mógł być w żaden sposób satysfakcjonujący dla Herlinga.

²²⁹ G. Herling, *Levi si è fermato a Torino*, op. cit., s. 537–538 (tłum.: „Wszystko to w kraju, który od dni Rewolucji Październikowej przeszedł największą transformację społeczną i polityczną w historii ludzkości, przeżył pogrom milionów osób, fanatyzm i polowania na czarownice, likwidację całych narodów, obozy koncentracyjne, niewiarygodnie szybką industrializację i rozbiórkę tradycyjnej wiejskiej struktury, niewolnictwo intelektualne niewidziane od czasów Inkwizycji...”).

²³⁰ Ibidem, s. 538 (tłum.: „Nie bądźmy już tak surowi dla książki Leviego, ponieważ on sam potraktował siebie w ten sposób, z godną podziwu szczerością w jednym z końcowych opisów. Podczas wizyty w kolchozie niedaleko Moskwy wchodzi do jednej z prostych chat w wiosce. Przyjmuje go stara chłopka: «Stara pyta mnie, czy mówię po rosyjsku, a gdy odpowiadam, że nie, gani mnie, grożąc palcem z wyrzutem. ‘Niech się pan uczy, niech się uczy rosyjskiego – mówi mi – a jak już się pan nauczy, proszę wrócić, wtedy będziemy mogli porozmawiać naprawdę i zrozumiemy się’»”).

²³¹ Na ten temat vide G. Herling, *Przeszłość, która dzieli*, op. cit., s. 107; R. Bellia, *Perché Moravia si inchinò al Duce*, Panorama.it, <http://archivio.panorama.it/archivio/Perche-Moravia-si-inchino-al-Duce> [dostęp 30.07.2016]; A. Sebastiani, *Moravia, il comunismo e l'anticomunismo nel dopoguerra*, „Poetiche” 2008, nr 1–2, s. 265–285.

i często odwołuje się do jego twórczości²³². To, że polski autor jest specjalistą od sowieckiej Rosji, nie powinno dziwić. Może on jednak pozwolić sobie również na komentowanie obserwacji z podróży do Indii z pozycji osoby, która ma na swoim koncie podobne doświadczenie – Grudziński odwiedził ów kraj podczas podróży do Birmy w 1952 roku (vide rozdział 4.2).

Moravia zostaje przez Herlinga określony mianem znakomitego podróżnika. W przeciwieństwie do Leviego jest dobrze przygotowany i zdolny uchwycić sens kultury oraz złożoność cywilizacji opisaną na łamach książki. Ponadto dzieło można nazwać udanym z punktu widzenia artystycznego: jego siła tkwi właśnie w umiejętności połączenia wysokiego poziomu artystycznego z uważnym antropologicznym spojrzeniem.

La verità è che Moravia, oltre a essere un ottimo viaggiatore, un osservatore di occhio acuto e prontezza per riflessi straordinaria, ha il dono di rendere poetico il discorso che per natura (si direbbe costituzionalmente) sembra esser destinato a una certa asciutezza o almeno monotonia: il discorso saggistico²³³.

Pomińmy dziwną refleksję na temat natury gatunku literackiego, którego Herling był jednym z ważnych przedstawicieli (dlaczego ktoś, kto tworzy świetne eseje, sugeruje ich rzekomą monotonię? Aby udowodnić, że tylko wielcy pisarze są w stanie uczynić atrakcyjnymi teksty niemal naukowe?). Ważniejsza kwestia, łącząca obserwacje Herlinga

²³² W „Tempo Presente”, poza omawianym artykułem ukazały się dwa obszerne odniesienia do dzieła Moravii. Pierwsze jest częścią obserwacji dotyczących obscenicznego w kulturze współczesnej: „[...] Che Moravia abbia ritenuto necessario descrivere così a lungo e con tanti dettagli gli amori noiosi e piuttosto ripugnanti del suo protagonista, può anche essere giustificato: come poteva rendere altrimenti la noia e lo schifo della «insufficienza o inadeguatezza o scarsità della realtà»? Ma quando, dopo aver seguito questi amori per una buona parte del libro e attraverso una lente di ingrandimento, il lettore viene invitato a credere che in fin dei conti Dino amava Cecilia, il miracolo poetico del romanzo, al quale evidentemente mirava Moravia, non riesce più a scattare. Il meccanismo è guasto per sovraccarico. [...] Questo romanzo di Moravia è un caso-limite della letteratura ossessionata dal sesso: un libro, che poteva essere bello, si uccide, come lo scorpione, col proprio veleno” (tłum.: „[...] To, że Moravia uznał za potrzebne opisywać tak rozwlekle i z tyloma szczegółami nudne i raczej odpychające miłostki swojego bohatera, może być jeszcze usprawiedliwione: jak inaczej miałby oddać nudę i obrzydzenie «niewystarczalności lub nieodpowiedniości lub niedostatku rzeczywistości»? Lecz gdy po śledzeniu przez szkło powiększające tych miłostek przez większą część książki czytelnik zapraszany jest, by uwierzyć, że ostatecznie Dino kochał Cecilię, poetycki cud powieści, do którego niewątpliwie dążył Moravia, nie może się już wydarzyć. Mechanizm wysiadł z powodu przeładowania. [...] Ta powieść Moravii to graniczny przypadek literatury, której obsesją jest seks – książka mogła być dobra, ale zabija się, jak skorpion, własnym jadem”). (G. Herling, *Gazzetta. Pornografia*, „Tempo Presente” 1961, nr 2, s. 155–156). Drugie odniesienie stanowi część refleksji Herlinga o Dostojewskim (skomentowane zostaje sprawozdanie z podróży Moravii do ZSRR, wzbudzające polemikę polskiego pisarza), vide G. Herling, *Sottosuolo e cielo*, „Tempo Presente” 1965, nr 5–6, s. 61–63. W temacie relacji między pisarzami warto wspomnieć, że Moravia poparł Herlinga w próbie uzyskania wizy do Polski w 1962 roku; vide *Gustaw Herling-Grudziński w archiwach IPN*, loc. cit.

²³³ G. Herling, *Libri. L'India di Moravia*, „Tempo Presente” 1962, nr 4–5, s. 369 (tłum.: „Prawda jest taka, że Moravia, poza tym, że to wspaniały podróżnik, obserwator o przenikliwym spojrzeniu i z niezwykłą gotowością do refleksji, ma dar do czynienia poetyckim dyskursu, który z natury (można by rzec: w swej istocie) wydaje się skazany na pewną suchość, a przynajmniej monotonię: dyskursu eseistycznego”).

i Moravii, to „un diverso sentimento della realtà”, będącej dla Hindusów „qualche cosa di fluttuante e di incerto”²³⁴. Zauważył to również inny podróżnik przywołany w recenzji, Edward Morgan Forster, angielski pisarz, który w 1924 roku napisał niemal klasyczną powieść o Indiach w czasach panowania brytyjskiego, *A Passage to India*²³⁵. Moravia cytuje Forstera w relacji z podróży na łamach „Corriere della Sera” (a później w książce, składającej się z tekstów pisanych dla mediolańskiego dziennika); Herling cytuje ich obu. Ponieważ w refleksjach Moravii rozpoznaje własne, przytacza także fragmenty swojego pamiętnika z podróży na Wschód, korespondujące z impresjami włoskiego pisarza.

Problem tkwi w efemeryczności rzeczywistości – cesze, która mogłaby wydawać się obca w świecie pełnym bodźców odbieranych za pomocą wszystkich zmysłów. Według Herlinga to jednak właśnie ten aspekt dobrze oddaje jego odczuwanie Indii, wiążące się ponadto z „un indefinibile sentimento religioso”²³⁶, znajdującym szczególny wyraz w podejściu do śmierci.

In nessun altro paese del mondo mi è capitato di avere la strana e angosciosa sensazione che quell'orgia brulicante della materialità è in fondo priva di realtà: è una facciata che copre o nasconde una immobilità irrealista che è poi la vera realtà chiusa ai sensi, ossia impossibile da identificare. Si è, in India, quasi sempre pervasi o turbati da un indefinibile sentimento religioso: viaggiando, passeggiando per le strade, osservando la gente, contemplando il paesaggio, non meno che quando si visitano i luoghi sacri²³⁷.

Herling podkreśla wagę aspektu religijnego również w książce Moravii: „Tutto il suo volumetto è imperniato sulla constatazione che «l'India è la religione e la religione è l'India»”²³⁸. A ponieważ esencja religii wyraża się w pełni w sposobie patrzenia na śmierć, Herling przywołuje „il capitolo più tipico: «I roghi di Benares»”²³⁹, z jednej strony by zwrócić uwagę na niektóre sceny, które służą jako przykłady w wywodzie na temat różnic w percepcji zachodniej i indyjskiej, z drugiej po to, by pokazać, jak Moravia organizuje swój dyskurs:

²³⁴ Ibidem (tłum.: „inne poczucie rzeczywistości”; „czymś zmiennym i niepewnym”).

²³⁵ Forster Edward Morgan [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Forster-Edward-Morgan;3902024.html> [dostęp 30.07.2016].

²³⁶ G. Herling, *Libri. L'India di Moravia*, loc. cit. (tłum.: „nieokreślone uczucie religijne”).

²³⁷ Ibidem (tłum.: „W żadnym innym kraju świata nie zdarzyło mi się takie dziwne i niepokojące uczucie, że ta roziskrzona orgia materii jest w istocie pozbawiona rzeczywistości: to fasada, która zakrywa lub chowa nierealną nieruchomość, będącą prawdziwą rzeczywistością zamkniętą dla zmysłów, a więc niemożliwą do zidentyfikowania. W Indiach jest się zawsze przenikniętym lub poruszonym przez nieokreślone uczucie religijne: podróżując, przechodząc ulicami, obserwując ludzi, kontemplując krajobraz nie mniej niż wtedy, gdy odwiedza się święte miejsca”).

²³⁸ Ibidem (tłum.: „Cały jego zeszycik skupia się na konstatacji, że «Indie są religią, a religia jest Indiami»”).

²³⁹ Ibidem (tłum.: „najbardziej typowy rozdział: «Stosy Benares»”).

Comincia con considerazioni generali sulla concezione indiana della vita, prendendo lo spunto dal libro di Schweitzer. Due pagine scritte nello stile incolore di una conferenza o di una lezione. Poi, all'improvviso, un'immagine di quel che a prima vista sembra una passeggiata serotina degli indiani sulla spiaggia vicino a Bombay, ma che in realtà è un pellegrinaggio sereno ai simulacri di Kali, la dea della morte. Poi ancora un'altra immagine: quella dei roghi funebri di Benares, dove gli indiani bruciano i loro morti²⁴⁰.

Następuje opis stosu i osób uczestniczących w rytuale bez wyrażania jakichkolwiek emocji; krótkiej i poetyckiej relacji towarzyszy komentarz na temat postrzegania śmierci w Europie i w Indiach:

“[...] alla fine si comprende che quest'indifferenza così stoica non è quella dell'insensibilità e della freddezza, bensì quella della religione che considera la morte come un semplice cambiamento di abito o di spoglia. In quel rogo, secondo una nota sentenza, non si consuma una persona unica e irripetibile, bensì un vestito logoro che non serviva più, una pelle vecchia abbandonata per una nuova”. E la chiusa: “La morte in Europa è una faccenda retorica e lugubre, di una solennità noiosa che mal dissimula l'antico terrore; ...la morte in India è leggera, semplice, filosofica, serena e priva d'importanza, come era forse nella Grecia antica”²⁴¹.

Moravia zauważa również, że taka postawa wobec śmierci (i wobec życia) dużo Indie kosztuje – „un prezzo molto alto di inadeguatezza alla vita sociale, pratica e politica”²⁴², lecz Herling nie podejmuje tego wątku. Stwierdza, że po lekturze *Un'idea dell'India* zostają przede wszystkim te obrazy-przebieżki, które sprawiły, że powróciły jego własne wspomnienia, zacytowane w recenzji: jedno ze świątyni Kali, drugie z krematorium, oba korespondujące z wrażeniami Moravii.

W pierwszym ujęciu Herling zauważa zmęczonych i obojętnych ludzi, ofiarę rytualną w świątyni, krwawą głowę martwej kozy, niedalekie drzewo płodności, kobietę usiłującą

²⁴⁰ Ibidem (tłum.: „Rozpoczyna ogólnymi przemyśleniami na temat hinduskiej koncepcji życia, do czego impuls stanowi książka Schweitzera. Dwie strony napisane w bezbarwnym stylu referatu czy wykładu. Następnie, nagle, obraz tego, co na pierwszy rzut oka wydaje się niespiesznym spacerem Hindusów na plaży w okolicy Bombaju, ale w rzeczywistości jest pogodną pielgrzymką do symulakrów Kali, bogini śmierci. Potem jeszcze inny obraz: stosy pogrzebowe w Benares, gdzie Hindusi spalają swoich umarłych”).

²⁴¹ Ibidem, s. 370 (tłum.: „[...] w końcu można zrozumieć, że ta obojętność niemal stoicka nie jest brakiem wrażliwości i chłodem, lecz należy do religii uznającej śmierć za zwykłą zmianę ubioru lub ciała. Na tym stosie, zgodnie ze znanym powiedzeniem, nie spala się jednostkowa i niepowtarzalna osoba, ale zużyte ubranie, które nie było już potrzebne, stara skóra zrzucana dla nowej». I zakończenie: «Śmierć w Europie jest sprawą retoryczną i ciemną, o nudnej podniosłości, słabo maskującej odwieczny strach; ...śmierć w Indiach jest lekka, prosta, filozoficzna, pogodna i pozbawiona wagi, jak to może było w starożytnej Grecji»”).

²⁴² Ibidem (tłum.: „wysoka cena niedostosowania do życia społecznego, praktycznego i politycznego”).

nakarmić dziecko własnym mlekiem. W drugim pojawiają się trupy, popioły, „ardente [sic!] mani e gambe non ancora bruciate”²⁴³. Tyle wystarczy, by mieć jakikolwiek pogląd na wrażenia obu podróżników, europejskich obserwatorów, których podobieństwo w postrzeganiu Indii zostało zauważone przez polskiego pisarza.

Na koniec jeszcze jedna recenzja – tym razem Herling nie widzi nic wspólnego między sobą a autorem, Goffredem Parisem. Co więcej, wyraża swoją głęboko krytyczną opinię nie tylko na temat *Il fidanzamento*, bo o tej powieści mowa, ale też na temat stanu współczesnej prozy włoskiej (recenzja została napisana w 1956 roku). Wydaje się wręcz, że Grudziński potraktował książkę jako pretekst do dywagacji o charakterze bardziej ogólnym:

Il fidanzamento di Goffredo Parise merita qualche istante di attenzione come un buon esempio della crisi della narrativa italiana. È possibile che si sia giunti a una ricetta tanto semplice del romanzo che non è romanzo ma solo un racconto gonfiato, grazie ai grandi caratteri tipografici e all'abbondanza di spazio bianco, fino a quella misura limite che per alcuni separa meccanicamente i due generi letterari?²⁴⁴

Następnie recenzent przedstawia przepis, na którym opierają się dzisiejsze powieści, a przynajmniej powieść Parisego oraz *La confessione* Maria Soldatiego (1955), ponieważ Herlingowi obie te książki wydają się podobnie nadmuchane i pozbawione treści:

[...] qualche piccola varietà di costume o qualche episodio svolgentesi nella cerchia di tre o quattro personaggi, tutti piatti e senza sangue nelle vene; qualche descrizione naturalistica e «audace» della fisiologia dell'amore (tanto meglio se con riferimento a fatti che sconvolgano la *pruderie* del lettore); qualche battuta più o meno spiritosa – ed eccovi un «romanzo». Basta questo nel Paese che non ha forse grandi tradizioni di prosa moderna ma che ha avuto i Pavese e i Brancati, e che vede al lavoro alcuni degli scrittori più significativi della narrativa europea: i Moravia, i Silone, i Vittorini?²⁴⁵

²⁴³ Ibidem, s. 371 (tłum. „płonące ręce i nogi jeszcze niespalone”).

²⁴⁴ G. Herling, *Libri. Provincia italiana*, „Tempo Presente” 1956, nr 9, s. 759 (tłum.: „*Il fidanzamento* Goffreda Parisego zasługuje na chwilę uwagi jako dobry przykład kryzysu włoskiej prozy. Czy jest możliwe, że doszliśmy do momentu, w którym przepis na powieść jest tak prosty, że nie jest to powieść, a jedynie nadmuchane opowiadanie, dzięki użyciu dużej czcionki i dużej ilości pustej przestrzeni, aż do granicy oddzielającej mechanicznie, według niektórych, te dwa gatunki literackie?”).

²⁴⁵ Ibidem (tłum.: „[...] parę drobnych scenek obyczajowych lub epizodów dziejących się w kręgu trzech czy czterech bohaterów, wszystkich nijakich i bez krwi w żyłach; parę naturalistycznych i «odważnych» opisów fizjologii miłości (tym lepiej, jeśli w połączeniu z faktami, które wstrząsną *pruderie* czytelnika); parę mniej lub bardziej dowcipnych fraz – i oto jest «powieść». Czy tyle wystarczy w kraju, które nie ma być może wielkich tradycji we współczesnej prozie, ale wydał twórców pokroju Pavese, Brancatiego, a teraz śledzi pracę należących do największych pisarzy europejskich: Moravii, Silonego, Vittoriniego?”).

Wszyscy pisarze wymienieni przez Herlinga byli aktywni w latach 40. i 50., zatem mówienie od razu o kryzysie prozy włoskiej wydaje się nieco przesadzone, lecz nie zatrzymujemy się dłużej na owym sądzie.

W drugim akapicie recenzent zauważa, że *Il fidanzamento* to czwarta książka dwudziestosiedmioletniego autora; możliwe, że nie czytał trzech poprzednich, spośród których dwie były porażkami wydawniczymi, docenionymi wiele lat później (*Il ragazzo morto e le comete* oraz *La grande vacanza*), a trzeci to „il primo bestseller del dopoguerra”: *Il prete bello* (akcja toczy się w okolicach Vicenzy w latach faszystów)²⁴⁶. Po lekturze nowej książki Parisego Herling stwierdza: „viene una tristezza nera nel vedere quanto poco ha oggi da dire un giovane debuttante letterario in Italia”, a jednocześnie przypomina: „Moravia aveva poco più di vent’anni quando pubblicò *Gli indifferenti*”²⁴⁷.

Il fidanzamento mówi o powolnym i monotonnym życiu na prowincji (tym razem rzecz dzieje się w latach powojennych). Głównym zagadnieniem są zaręczyny dwóch młodych ludzi, ciągnące się przez lata. „E poi? Poi niente”²⁴⁸. Nic, czyli nudne sceny miłosne, banalni bohaterowie, przewidywalność i powierzchowność. Ostatni zarzut spod pióra Herlinga okazuje się najcięższy, jako że dotyka aspektu być może najważniejszego dla recenzenta, który gardzi tak jawną bezrefleksyjnością:

Neppure il minimo tentativo di scendere sotto la superficie delle cose, di approfondire la visione della realtà e darle interpretazioni inconsuete, neppure lo sforzo di fornire ai personaggi quelle doti plastiche che permettono di guardarli da ogni parte con sempre nuova prospettiva, invece di lasciarli nello stato di abbozzo²⁴⁹.

Herling oczekuje większej głębi, niespodzianek, wieloznaczności. Nie znajduje tego w *Il fidanzamento*, „non a torto considerato un’opera minore di Parise”, jak twierdzą również

²⁴⁶ Vide D. Scarpa, *PARISE, Goffredo* [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani – Volume 81 (2014)*, [http://www.treccani.it/enciclopedia/goffredo-parise_\(Dizionario-Biografico\)](http://www.treccani.it/enciclopedia/goffredo-parise_(Dizionario-Biografico)) [dostęp 2.08.2016]. Pomimo skromnego nakładu i ogólnej porażki dwóch pierwszych książek należy zauważyć, że debiut Parisego został dostrzeżony między innymi przez Eugenia Montalego i Gena Pampalonię, co nie jest bez znaczenia. (Tłum.: „pierwszy powojenny bestseller”).

²⁴⁷ G. Herling, *Libri. Provincia italiana*, loc. cit. (tłum.: „dużym smutkiem napawa to, jak mało ma dziś do powiedzenia we Włoszech młody debiutujący pisarz”; „Moravia miał niewiele ponad 20 lat, gdy opublikował *Obojętnych*”).

²⁴⁸ Ibidem (tłum.: „A potem? Potem nic”).

²⁴⁹ Ibidem, s. 760 (tłum.: „Nawet najmniejszej próby zejścia pod powierzchnię rzeczy, pogłębienia wizji rzeczywistości i dostarczenia jej niecodziennych interpretacji, nawet żadnego wysiłku, by dodać bohaterom plastyczności, która pozwala na patrzenie na nich z ciągle nowej perspektywy, zamiast pozostawiać ich na etapie projektu”).

dzisiejsi czytelnicy²⁵⁰. W konkluzji swojego krótkiego tekstu krytycznego jeszcze raz grozi palcem i namawia młodych pisarzy, by bardziej uważnie przyglądali się dziełom i podejściu do literatury tych, którzy rzekomo są ich mistrzami: „I giovani «neo-realisti» italiani, che credono di seguire le orme di Moravia, dovrebbero aver imparato dal suo modo di lavorare che il romanzo è una cosa seria”²⁵¹.

Literatura dla Gustawa Herlinga-Grudzińskiego to zdecydowanie „una cosa seria” – co nie oznacza, że zawsze musi dotyczyć trudnych tematów (choć takie najczęściej inspirowały twórczość polskiego autora). Ponadto wcale nie musi być pozbawiona poczucia humoru, bardzo cenionego przez pisarza, zwłaszcza wtedy, gdy humorowi towarzyszy uważna refleksja. Nie można powiedzieć, by Herling jako recenzent zaniedbywał aspekty formalne i wartość artystyczną analizowanych dzieł, lecz w jego tekstach uderza waga przywiązywana do samej treści. Stąd właśnie bierze się skoncentrowanie na „quello che l'autore ha da dire” – na tym, co ma do powiedzenia autor. Herling oczekuje, że pisarz zagłębi się w rzeczywistość (zarówno w przypadku fikcji literackiej, jak i literatury *non-fiction*) i przedstawi jej złożony obraz. Fikcja literacka powinna zadziwiać, ciekawić, prowokować refleksję czytelnika. W literaturze *non-fiction* najważniejsza wydaje się funkcja informacyjna tekstu, który powinien przede wszystkim w przystępny sposób wyjaśniać problemy podejmowane przez autora.

Podsumowując, trzy omówione recenzje są z jednej strony interesującymi przykładami twórczości krytycznej Herlinga, ponieważ reprezentują jego sposób pisania jako recenzenta, wraz z różnymi oczekiwaniami i zagadnieniami, na których kładzie akcent podczas dokonywania analizy tekstu. Z drugiej strony ukazują niewielki fragment opinii autora na temat XX-wiecznej literatury włoskiej, jego preferencje, lektury i wrażenia.

²⁵⁰ M. Monego, *Parise Goffredo*, „*Il fidanzamento*”, 28.06.2010, <http://www.lankelot.eu/letteratura/parise-goffredo-il-fidanzamento.html> [dostęp 2.08.2016] (tłum.: „nie bez przyczyny uważane za *opus minor* Parisiego”).

²⁵¹ G. Herling, *Libri. Provincia italiana*, op. cit., s. 760 (tłum.: „Młodzi włoscy «neorealiści», wierzący, że idą w ślady Moravii, powinni nauczyć się z jego sposobu pracy, że powieść to poważna sprawa”).

7. WNIOSKI KOŃCOWE

Badania przeprowadzone na stronach niniejszej pracy miały na celu zwrócenie uwagi na ważną, lecz praktycznie nieznaną część twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Ten uznany pisarz i krytyk dał się poznać także przez swoją działalność dziennikarską, publikując na łamach różnych czasopism, zarówno polskich, jak i włoskich. Mieszkając we Włoszech przez większą część swojego życia, Herling zdołał nawiązać współpracę z kilkunastoma periodykami o zasięgu krajowym i lokalnym. Prawdopodobnie najważniejszym doświadczeniem była współpraca z „Tempo Presente”, tak w czasie jej trwania, jak i w perspektywie późniejszych lat, jako że pomogła Grudzińskiemu wejść we włoski świat intelektualny i zaowocowała cennymi kontaktami na przyszłość.

Szerokie przedstawienie kontekstu historycznego i politycznego, mimo że mogłoby wydawać się zbędne, okazało się szczególnie użyteczne dla umieszczenia „Tempo Presente” w panoramie politycznej i kulturalnej epoki, a także zrozumienia różnych postaw wobec komunizmu, zarówno wówczas, jak i obecnie. Jego postrzeganie wciąż się różni: w Polsce został skazany na odrzucenie i niemal na zapomnienie po odzyskaniu niezależności od Rosji; dziś łączy się go przede wszystkim z totalitarną przeszłością, podporządkowaniem ZSRR i ograniczeniami wolności. We Włoszech – niekoniecznie. Sympatia do komunizmu w kraju Togliattiego i Berlinguera była szczególnie silna dzięki niewątpliwym zdolnościom obu liderów, ale też dlatego, że ich partię postrzegano jako jedyną poważną alternatywę dla DC. Ważne jest również łączenie komunizmu z walką o wyzwolenie z ograniczeń społecznych i równość (dziś także buntowniczą postawę we Włoszech nierzadko kojarzy się z marksizmem – na murach budynków w różnych regionach Italii często można zauważyć anarchistyczne slogany, a obok sierp i młot).

W dalszej części pracy zarysowano historię i dokonania Kongresu Wolności Kultury, czyli organizacji, w której środowisku powstało „Tempo Presente”, co pozwoliło na ukazanie, jak ważna była walka o umysły intelektualistów w czasach zimnej wojny. Mimo rosnącego dobrobytu w krajach zachodnich panował ogromny chaos ideologiczny. Wartość wielkiej pracy KWK przeciwko komunizmowi potwierdziły sygnały pochodzące z samego Związku Radzieckiego: odkrycie zbrodni Staliniowskich, agresja przeciwko Węgrom, później także przeciwko Czechosłowacji, w międzyczasie wzniesienie muru berlińskiego. System, który dopuszczał takie pogwałcenia wolności, z czasem stracił swą popularność i atrakcyjność ideologiczną.

We wczesnych latach 50. KWK uruchomiło szeroką sieć periodyków antykomunistycznych – periodyk włoski zrodził się z pomysłu Ignazia Silonego, pisarza, byłego komunisty i jednego z najbardziej wpływowych członków Kongresu. Wraz z Nicolą Chiaromontem, kosmopolitycznym intelektualistą w przeszłości zaangażowanym w walkę antyfaszystowską, w 1956 roku założyli „Tempo Presente” – zaproponowane jako czasopismo o profilu polityczno-kulturalnym, otwarte na swobodną dyskusję na tematy ważne dla Włoch i świata. Z czasem stało się ważną platformą wymiany opinii i ich konfrontacji, jak też kuźnią talentów włoskiego dziennikarstwa.

Deklaracja opowiedzenia się przeciwko każdej formie totalitaryzmu, zatem także przeciwko komunizmowi, spowodowała, że pośród współpracowników periodyku nie znajdzie się osób zapisanych do partii komunistycznych (tyczy się to również autorów zagranicznych). To ważna obserwacja, gdyż z badania publikacji w „Tempo Presente” na pierwszy plan wysuwają się inne cechy: nowoczesność, aktualność tematów społecznych, kulturalnych, politycznych, obecność takich znanych międzynarodowych autorów, jak Camus, Arendt, Borges, Celan, by wymienić jedynie kilkoro. Nierzadko można natrafić na przedstawicieli Neoawangardy (np. Alberto Arbasino) czy na refleksje dotyczące rozmaitych prądów w różnych dyscyplinach sztuki współczesnej. W porównaniu z innymi włoskimi czasopismami tamtego czasu „Tempo Presente” okazuje się periodykiem nowoczesnym, podążającym za bieżącymi problemami, który wyróżnia się wysokiej klasy częścią krytyczną, jak też silnie międzynarodowym charakterem zagadnień i grona współpracujących autorów.

Wśród kryteriów doboru autorów (i tekstów) jednym z najważniejszych wydaje się jednak to, by nie byli komunistami (niekoniecznie antykomunistami). Z drugiej strony należy zauważyć, że w świetle badań na temat recepcji czasopisma przez komunistów absurdalne zdaje się założenie, że mogliby chcieć publikować u Silonego, apostaty z PCI (nie chciał uczynić tego także Jarosław Iwaszkiewicz, pomimo propozycji dyrektora²⁵²). Niewątpliwie interesujące pod różnym kątem, „Tempo Presente” miało jasny cel polityczny, implikowany przez przynależność do sieci periodyków KWK – była nim demistyfikacja komunizmu i walka z jego urokiem poprzez spójne i przekonujące rozumowanie, oparte na autentycznych świadectwach i solidnych dowodach.

Gustaw Herling-Grudziński, więzień sowieckiego gułagu, emigrant polityczny i antykomunista do szpiku kości, to jedna z kluczowych osób dla realizacji owej misji. Wydaje się, że jako wprawny pisarz, przekonany do własnych opinii, był w stanie wpływać

²⁵² Vide G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli...*, op. cit., s. 104.

na sądy czytelników. Dla dyrektorów tak szczególnego periodyku był idealnym współpracownikiem, z czasem stał się też ich wielkim przyjacielem.

Na łamach „Tempo Presente” Herling dał się poznać jako specjalista od Europy Wschodniej, ekspert od literatury polskiej i rosyjskiej, lecz nie tylko: opublikował także kilka opowiadań, których akcja dzieje się we Włoszech, oraz reportaż z frankistowskiej Hiszpanii. Jak można wydedukować z artykułów poświęconych buntom w Poznaniu, Warszawie i Budapeszcie, najważniejszym spośród jego zadań było przybliżanie czytelnikowi włoskiemu wydarzeń z bloku wschodniego oraz stanu umysłu osób za żelazną kurtyną, prezentowanie i komentowanie nowości politycznych i kulturalnych. Herling śledził uważnie wszelkie zmiany, wyjaśniając je z punktu widzenia osoby dobrze znającej mentalność i historię narodów Europy Wschodniej. Ponadto przedstawiał pisarzy polskich i rosyjskich, opracowując wstępy do ich tekstów. Tematy i autorzy dobierani byli przede wszystkim ze względu na swoją aktualność, dlatego często pojawiali się pisarze młodzi, mogący ukazać sposób myślenia pokolenia wychowanego w czasach komunizmu (przypadki Siniawskiego, Daniela, Hłaski, Mrożka i innych) – ich utwory, zamiast wyrażać entuzjazm oczekiwany przez komunistów zachodnich, były raz buntownicze i ironiczne, innym razem pełne zgorzknienia i zniechęcenia.

Elastyczność formalna tekstów Herlinga sprawia, że ich klasyfikacja gatunkowa jest trudna, jednak próba definicji prowadzi do wyodrębnienia wśród nich artykułów publicystycznych, recenzji, opowiadań, komentarzy do aktualności politycznych i kulturalnych, wprowadzeń do utworów innych autorów, a także reportażu. Co do ich stylu, są bardzo bliskie *Dziennikowi pisanemu nocą*. Z jednej strony wyróżniają się przez swój literacki charakter, z drugiej przez silne zakorzenienie w teraźniejszości.

Polska przedstawiona przez autora *Innego świata* przeszła głębokie zmiany w latach ukazywania się „Tempo Presente”. Pierwsze nieśmiałe oznaki wolności oczekiwanej po śmierci Stalina, widoczne w społeczeństwie i literaturze czasów odwilży, doprowadziły najpierw do buntu robotniczego w Poznaniu, następnie do Października, który wyznaczył zdecydowany zwrot i definitywnie zakończył stalinizm w Polsce. W kolejnych latach wywalczone prawa były powoli ograniczone, powróciła też ostrzejsza cenzura, co zaowocowało protestami intelektualistów (jak słynny „List 34”, zaprezentowany również czytelnikom włoskim).

Herling komentował zarówno wydarzenia polityczne, jak i literackie, dbając o to, by publiczność była na bieżąco z nowościami literackimi w Polsce i sytuacją pisarzy zza żelaznej kurtyny (co dobrze pokazywało także ogólny klimat w społeczeństwie). Jako że w czasach

komunizmu literatura ściśle zależała od polityki i owe dwie dziedziny często splatały się ze sobą, teksty skierowane do Włochów zawierały wyjaśnienia konieczne dla zrozumienia utworów literackich i komunistycznej rzeczywistości (czego najlepszym przykładem są artykuły poświęcone tzw. odwilży). Ponadto Grudziński wzbogacał je obszernymi cytatami, anegdotami, opiniami uczestników i innych komentatorów wydarzeń. Wszystko to sprawiało, że stawały się bardziej przekonujące i atrakcyjne.

Analizowane w następnej kolejności recenzje włoskie ukazują bardzo wyraźny związek między cechami tekstów Herlinga i jego oczekiwaniami wobec innych autorów, w tym wypadku Carla Leviego, Goffreda Parisego i Alberta Moravii. Jako recenzent Grudziński ceni sobie dzieła przemyślane, będące owocami znajomości danego zagadnienia i uważnej refleksji. Wydaje się, że preferuje pisarstwo bliskie rzeczywistości, niepozbawione walorów edukacyjnych i moralnych. Lubi dać się zaskoczyć oryginalnym ujęciem problemu i nieoczywistymi interpretacjami. Z trzech analizowanych tekstów jedynie książka Moravii spełnia wymagania recenzenta.

Podsumowując, niniejsza rozprawa stanowi próbę zmierzenia się z ważnym epizodem „przygody” dziennikarskiej Gustawa Herlinga-Grudzińskiego we Włoszech, kraju szczególnie ważnym dla polskiego pisarza. Ponadto do pracy został załączony aneks zawierający spis jego tekstów, które ukazały się na łamach „Tempo Presente” w ciągu trzynastu lat działalności periodyku. Na ile jest mi to wiadome, pisma włoskie Herlinga nie zostały do tej pory zbadane, zatem wierzę, że moja praca nie będzie jedyną oznaką zainteresowania włoskim dziedzictwem autora *Innego świata*.

Pogłębione studium zarówno tekstów dziennikarskich, jak i korespondencji pisarza pozwoliłoby na uzupełnienie portretu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego o pełną refleksję dotyczącą jego kontaktów i pozycji we włoskim świecie kulturalnym. Takie badania dostarczyłyby ponadto cennego portretu inteligencji włoskiej widzianej oczyma intelektualisty pozostającego na jej marginesie. Jeszcze bardziej interesująca byłaby rekonstrukcja obrazu literatury włoskiej wyłaniającego się z pism Herlinga, o czym tu jedynie delikatnie wspomniano. W tym wypadku bardziej niż publikacje włoskie należałoby przeanalizować liczne teksty polskie, w których autor odnosił się do włoskich dzieł.

BIBLIOGRAFIA

- 1956: *il XX congresso PCUS – Il «rapporto segreto»*, <http://www.lastoriasiamonoi.rai.it/puntate/1956-il-xx-congresso-pcus/534/default.aspx> [dostęp 6.02.2016].
- Ajello N., *Moravia e la sua rivista*, „La Repubblica”, 23.05.2003, <http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/2003/05/23/moravia-la-sua-rivista.html> [dostęp 26.05.2016].
- Bellia R., *Perché Moravia si inchinò al Duce*, Panorama.it, <http://archivio.panorama.it/archivio/Perche-Moravia-si-inchino-al-Duce> [dostęp 30.07.2016].
- Beylin M., *Pół wieku później*, tłum. D. Filar, „Przegląd Polityczny” 2000, nr 46–47, s. 64–69.
- Biblioteca Gino Bianco, <http://www.bibliotecaginobianco.it> [dostęp 25.08.2016].
- Bielska-Krawczyk J., *Cienie K. Krystyna Herling-Grudzińska i jej obrazy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009.
- Bolecki W., Sawicka E., *Lidia. Żona i podpora Herlinga-Grudzińskiego*, rozm. przepr. D. Dziedziczak, <http://www.polskieradio.pl/8/3669/Artykul/1425260,Lidia-Zona-i-podpora-HerlingaGrudzinskiego> [dostęp 10.06.2016].
- Bondy F., *Intelektualna Europa*, rozm. przepr. I. Chruślińska, tłum. eadem, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 33–34, s. 64–69.
- Budapest, rivolta di* [w:] *Dizionario di Storia (2010)*, http://www.treccani.it/enciclopedia/rivolta-di-budapest_%28Dizionario_di_Storia%29 [dostęp 11.02.2016].
- Casadei A., Santagata M., *Manuale di letteratura italiana contemporanea*, Edizioni Laterza, Bari 2007.
- Catalogo della casa editrice Adelphi, <http://www.adelphi.it/catalogo> [dostęp 16.03.2016].
- Cataluccio F.M., *Herling-Grudziński i Włochy*, tłum. J. Uszyński, „Zeszyty Literackie” 1997, nr 59, s. 149–152.
- Chiaromonte N., *In difesa della cultura polacca*, „Il Mondo” 1964, nr 17, s. 2, <http://digitale.bnc.roma.sbn.it/tecadigitale/rivista/UM10029066/1964/n.17/2> [dostęp 28.07.2016].
- [Chiaromonte N., Silone I.], [Editoriale], „Tempo Presente” 1956, nr 1, s. 1–2.
- Chiaromonte, Nicola* [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/nicola-chiaromonte> [dostęp 11.05.2016].
- Cold War: Marshal Plan 1947–1952*, <https://www.youtube.com/watch?v=9qqM3HPsDjI> [dostęp 18.02.2016].

- Contorbia F., Picciau M., *LEVI, Carlo* [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani – Volume 64 (2005)*, [http://www.treccani.it/enciclopedia/carlo-levi_\(Dizionario-Biografico\)](http://www.treccani.it/enciclopedia/carlo-levi_(Dizionario-Biografico)) [dostęp 29.07.2016].
- Corbi G., *Prima cacciato, poi insultato. „Fu un lutto uscire dal partito”*, „La Repubblica” 6.05.1990, <http://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1990/05/06/prima-cacciato-poi-insultato-fu-un-lutto.html?ref=search> [dostęp 10.05.2016].
- Davies N., *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*, Rosikon Press, Warszawa 2015.
- Del Bue F., *4 novembre 1956: Carri armati in Ungheria*, „Avanti!”, 31.10.2013, <http://www.avantionline.it/2013/10/4-novembre-1956-carri-armati-in-ungheria/#.Vrx9EU9BC4o> [dostęp 12.02.2016].
- Della Peruta F., *Il novecento. Dalla „grande guerra” ai giorni nostri*, Le Monnier, Grassina 2000.
- Eisler J., *Pazdziernik 1956. Radzieckie czołgi szły na Warszawę*, „Newsweek”, 30.09.2014, <http://historia.newsweek.pl/pazdziernik-1956-i-radziecka-interwencja-zbrojna-w-polsce-newsweek,artykuly,348815,1.html> [dostęp 11.02.2016].
- Fasanella G., *Quelli di sinistra che hanno lavorato per la Cia e non lo sapevano*, Panorama.it, <http://archivio.panorama.it/archivio/Quelli-di-sinistra-che-hanno-lavorato-per-la-Cia-e-non-lo-sapevano> [dostęp 26.05.2016].
- Ferroni G., *Storia della letteratura italiana. Il Novecento*, Einaudi, Torino 1995.
- Forster Edward Morgan [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Forster-Edward-Morgan;3902024.html> [dostęp 30.07.2016].
- Gaddis J.L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2007.
- Grémion P., *Berlin 1950. Początki Kongresu Wolności Kultury*, tłum. K. Sawiczewska, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 96–98.
- Guagnelli S., *Tempo presente. Una rivista italiana cripto tamizdat*, eSamizdat 2012–2013, s. 87–104, [http://www.esamizdat.it/rivista/2012-2013/pdf/guagnelli_eS_2012-2013_\(IX\).pdf](http://www.esamizdat.it/rivista/2012-2013/pdf/guagnelli_eS_2012-2013_(IX).pdf) [dostęp 21.05.2016].
- Gustaw Herling-Grudziński nie lubił, gdy porównywano go do Katona*, <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/726933,Gustaw-HerlingGrudzinski-nie-lubil-gdy-porownywano-go-do-Katona> [dostęp 20.07.2016].
- Gustaw Herling-Grudziński o Włoszech*, <http://kulturaparyska.com/pl/find/item/Video/57899> [dostęp 4.08.2016].
- Gustaw Herling-Grudziński w archiwach IPN*, red. W. Bolecki, <http://www.polskieradio.pl/142/2487/Artykul/727258,Gustaw-HerlingGrudzinski-w-archiwach-IPN> [dostęp 3.07.2016].

- Herling G., *L'importanza di una rivista* [w:] Nicola Chiaromonte, Ignazio Silone. *L'eredità di „Tempo Presente”*, red. G. Fofi, V. Giacomini, M. Nonno, Edizioni Fahrenheit 451, Roma 2000, s. 13–17.
- Herling M., *Z archiwum mojego ojca*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 157, s. 3–13.
- Herling-Grudziński G., *Dzieła zebrane*, t. 1: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1935–1946*, red. Z. Kudelski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009.
- Herling-Grudziński G., *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, t. 8, opracował, wstępem i przypisami opatrzył M.A. Supruniuk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015.
- Herling-Grudziński G., *Nicola: Profil włoskiego przyjaciela*, „Kultura” 1992, nr 5, s. 94–100.
- Herling-Grudziński G., *Przeszłość, która dzieli*, rozm. przepr. A. Morawski, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 102–108.
- Herling-Grudziński G., *Willa Tritone. Interludium wojenne we Włoszech* [w:] idem, *Godzina cieni. Eseje*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1991, s. 15–27.
- Herling-Grudziński G., Bolecki W., *Rozmowy w Dragonei*, rozm. przepr., oprac. i przygot. do druku W. Bolecki, Wydawnictwo Szpak, Warszawa 1997.
- Herling-Grudziński G., Marrone T., *Pod światło*, posłowie S. Romano, tłum. S. Kasprzysiak, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1998.
- Herling-Grudziński G., Sinatti P., Raffetto A., *Zapamiętane, opowiedziane. Rozmowa o Szalamowie, komunizmie, Rosji*, tłum. J. Ugniewska, „Przegląd Polityczny” 1999, nr 42, s. 54–73.
- Holland A., Wolski A., *Kultura*, prod. Kontakt 1985, <http://kulturaparyska.com/pl/find/item/Video/57591> [dostęp 10.06.2016].
- Ignaziosilone.it, www.silone.it [dostęp 10.05.2016].
- Il futuro ha un cuore antico. Viaggio nell'Unione Sovietica*, <http://carlolevifondazione.it/il-futuro-ha-un-cuore-antico-viaggio-nellunione-sovietica> [dostęp 29.07.2016].
- Jeleński K.A., *Dziesięć lat „Tempo Presente”*, tłum. J. Lisowski, „Kresy” 1993, nr 13, s. 84–85.
- Jeleński K.A., *Literatura rozczarowania*, tłum. A.M. Mydlarska, „Przegląd Polityczny” 1998, nr 36, s. 80–85.
- Jerzy Andrzejewski* in Culture.pl, <http://culture.pl/pl/tworca/jerzy-andrzejewski> [dostęp 23.07.2016].
- Karpiński J., *Portrety lat: Polska w odcinkach 1944–1993*, Gebethner i S-ka, Warszawa 1994.
- Karpiński W., *G.H.G.: droga i dom (Szkic z książki Twarze)*, <http://www.wojciechkarpinski.com/pisarze-zb%C3%B3jceccy/herling> [dostęp 10.06.2016].

- Komuniści walczą z Milenium*, <http://www.polskieradio.pl/67/156/Artykul/350705,Komunisci-walczą-z-Milenium> [dostęp 28.07.2016].
- Kristol I., *Ze wspomnień zimnowojownika*, tłum. D. Filar, „Przegląd Polityczny” 1998, nr 36, s. 94–98.
- Kudelski Z., *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura” paryska (1947–1996). Fakty – historia – świadectwa*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2013.
- L’attentato a Togliatti – 14 luglio 1948*, <http://www.lastoriasiamonoi.rai.it/puntate/lattentato-a-togliatti/516/default.aspx> [dostęp 23.02.2016].
- [*L’informazione sulla seconda di copertina*], „Tempo Presente” 1956, nr 1.
- La casa editrice*, De Luca Editori d’Arte, <http://www.delucaeditori.com/?go=casaeditrice> [dostęp 24.05.2016].
- La storia della rivista*, <http://www.nuoviargomenti.net/la-storia-della-rivista> [dostęp 26.05.2016].
- Laquer W., *Kongres Wolności Kultury*, tłum. D. Filar, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 33–34, s. 57–63.
- Leszczyński A., *Najsłynniejszy list Peerełu*, 17.03.2014, http://wyborcza.pl/alehistoria/1,136805,15622627,Najsłynniejszy_list_Peerełu.html [dostęp 26.07.2017].
- List 34* [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/List-34;3933105.html> [dostęp 28.07.2016].
- Luperini R., *Il Novecento. Apparati ideologici, ceti intellettuali, sistemi formali nella letteratura italiana contemporanea*, Loescher Editore, Torino 1981.
- Machelski Z., *System polityczny Włoch*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010.
- Manifeste aux hommes libres*, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 95.
- Marzec 1968* [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/marzec-1968;3938259.html> [dostęp 28.07.2016].
- Mastrogregori M., *Politica e cultura: gli intellettuali, la Cia e la „guerra fredda culturale” (1948–1968). Lezioni tenute all’Università di Roma „La Sapienza”*, Roma 2006, s. 125. Materiały dostępne pod adresem: http://www.academia.edu/2524326/Lezioni_20052006_Politica_e_cultura_gli_intellettuali_la_CIA_e_la_guerra_fredda_culturale_1948-1968_ [dostęp 8.05.2016].
- Michnik A., *Nie dać się demonom*, Wyborcza.pl, 16.01.2014, http://wyborcza.pl/magazyn/1,135762,15287194,Nie_dac_sie_demonom.html [dostęp 11.05.2016].

- Mieli P., *Herling, Einaudi i tajemnica przedmowy*, tłum. P. Bravo, „Przegląd Polityczny” 1999, nr 42, s. 62–63.
- Miłosz C., *Liberalna konspiracja*, rozm. przepr. W. Duda, „Przegląd Polityczny” 1998, nr 36, s. 86–89.
- Molteni A., *P.P. Pasolini, Il Pci ai giovani!! (Appunti in versi per una poesia in prosa seguiti da una „Apologia”)*, 2003, http://www.pierpaolopasolini.eu/saggistica_poesia_pciaigiovani.htm [dostęp 27.05.2016].
- Monego M., *Parise Goffredo, „Il fidanzamento”*, 28.06.2010, <http://www.lankelot.eu/letteratura/parise-goffredo-il-fidanzamento.html> [dostęp 2.08.2016].
- Narinskij M.M., Romano A., *Togliatti, Stalin e la svolta di Salerno*, „Studi Storici” 1994, nr 3, s. 657–666.
- Oscar Mondadori* [w:] *Wikipedia*, https://it.wikipedia.org/wiki/Oscar_Mondadori [dostęp 16.03.2016].
- Pasternak, Boris Leonidovič* [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/boris-leonidovic-pasternak> [dostęp 20.07.2016].
- Perrella S., [*Testo sulla copertina*] [w:] *Addii, fischi nel buio, cenni*, Neri Pozza, Milano 2016.
- Polonica włoskie*, „Kultura” 1959, nr 3, s. 121–122.
- Polska. Historia. Polska Rzeczpospolita Ludowa* [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Historia-Polska-Rzeczpospolita-Ludowa;4575049.html> [dostęp 28.07.2016].
- Poznański czerwiec 1956* [w:] *Encyklopedia WIEM*, http://portalwiedzy.onet.pl/67073,,,poznanski_czerwiec_1956,haslo.html [dostęp 11.02.2016].
- Procacci G., *Historia Włochów*, tłum. B. Kowalczyk-Trupiano, PWN, Warszawa 1983.
- Ptasińska-Wójcik M., *Geneza Instytutu Literackiego* [w:] eadem, *Z dziejów „Biblioteki Kultury”. 1946–1966*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006, s. 19–66.
- Realizm socjalistyczny* [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/realizm-socjalistyczny;3966449.html> [dostęp 28.07.2016].
- Rewolucja węgierska 1956* [w:] *Encyklopedia WIEM*, http://portalwiedzy.onet.pl/35223,,,rewolucja_węgierska_1956,haslo.html [dostęp 11.02.2016].
- [Sabatini A.G.], *Editoriale*, „Tempo Presente” 1980, s. 3–6, <http://tempopresenterivista.altervista.org/wp-content/uploads/2015/09/TP-1-80-Editoriale-Copertina-Colophon-per-sito.pdf> [dostęp 27.05.2016].

- Salvadori R., *Gustaw Herling-Grudziński we Włoszech* [w:] idem, *Sylwetki i portrety*, Zeszyty Literackie, Warszawa 2010, s. 83–90.
- Scarpa D., *PARISE, Goffredo* [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani – Volume 81 (2014)*, [http://www.treccani.it/enciclopedia/goffredo-parise_\(Dizionario-Biografico\)](http://www.treccani.it/enciclopedia/goffredo-parise_(Dizionario-Biografico)) [dostęp 2.08.2016].
- Sebastiani A., *Moravia, il comunismo e l'anticomunismo nel dopoguerra*, „Poetiche” 2008, nr 1–2, s. 265–285.
- Shils E., *Dziesięciolecia iluzji*, tłum. D. Filar, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 92–93.
- Silóne, Ignazio* [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/ignazio-silone> [dostęp 10.05.2016].
- Sinjavskij, Andrej Donatovič* [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/andrej-donatovic-sinjavskij> [dostęp 17.02.2016].
- Steinberg, Saul* [w:] *Enciclopedia Treccani*, <http://www.treccani.it/enciclopedia/saul-steinberg> [dostęp 25.05.2016].
- Stępień M., *Podwójne życie pisarza; Z pozycji moralisty. Gustaw Herling-Grudziński o polskich pisarzach współczesnych* [w:] idem, *Wśród emigrantów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 100–137.
- Sulkowski M., „*Ściągnij pokój*” – przemówienie Churchilla w Fulton, 1946 r., 18.05.2014, <http://europachristiana.org/news/polityka/341/sciegnia-pokoju-przemowienie-churchilla-w-fulton-1946-r> [dostęp 26.07.2017].
- Sumner G., *Un intellettuale newyorkese*, „Lo Straniero” 2011, nr 134–135, <http://lostraniero.net/intellettuale-newyorkese-dimenticato> [dostęp 11.05.2016].
- Supruniuk M.A., *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008.
- „*Tempo Presente*”, „Kultura” 1969, nr 3, s. 110.
- „*Tempo Presente*”. *Antologia 1956–1968. Gli scritti più significativi di una rivista simbolo*, red. T.E. Frosini, Liberal Libri, Firenze 1998.
- Tomassucci G., *Polska „czereśnia” w koszyczku „Złodzieja czereśni”? Przekłady wyimaginowane i przekłady rzeczywiste w twórczości Franco Fortiniego* [w:] *Inna komparatystyka. Od dokumentu do wyobraźni*, red. M. Sokołowski, w druku.
- Una bella giornata. Luoghi e miti di „Ferito a morte”*, reż. M. Fiume, G. Grispello, 2014, <https://www.youtube.com/watch?v=INrhHJWuevU> [dostęp 26.05.2016].

- Una scelta di vita – La storia della formazione dei dirigenti del PCI*, <http://www.lastoriasiamonoi.rai.it/puntate/una-scelta-di-vita/664/default.aspx> [dostęp 18.02.2016].
- Urbanowska A., *Gustaw Herling-Grudziński. Podróż polsko-włoska. Viaggio polacco-italiano*, tłum. S. Bruni, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, http://www.wydawnictwoliterackie.pl/resources/files/GHG_podroz_NAJNOWSZA.pdf [dostęp 4.06.2016].
- Vacca G., *Togliatti e Stalin. Il comunismo sovietico e la storia del Novecento*, <http://www.italianieuropei.it/tablet/item/186-togliatti-e-stalin-il-comunismo-sovietico-e-la-storia-del-novecento.html> [dostęp 23.02.2016].
- Vespa B., *Storia d'Italia da Mussolini a Berlusconi. 1943 – L'arresto del Duce. 2005 – La sfida di Prodi. Con le testimonianze di Giulio Andreotti*, Mondadori, Milano 2005.
- Wążyk A., *Wiersze i dwa poematy*, red. A. Sosnowski, Biuro Literackie, Wrocław 2011.
- Weissberg A., *Dopo il 20° congresso del partito comunista russo*, „Tempo Presente” 1956, nr 1, s. 70–75.
- Wilk M., *Willa Tritone*, „Zeszyty Literackie” 2016, nr 133, s. 140–142.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., *Artykuł publicystyczny [w:] Prasowe gatunki dziennikarskie*, red. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, J. Snopek, W. Furman, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2014, s. 68–69.

ANEKS: PUBLIKACJE GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO NA ŁAMACH „TEMPO PRESENTE”

Spis zawiera wszystkie teksty, które ukazały się w „Tempo Presente” opatrzone imieniem i nazwiskiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, a właściwie Gustawa Herlinga (często też samymi inicjałami). Gwiazdką oznaczono publikacje anonimowe, lecz o funkcji, stylu i tematyce pozwalających podejrzewać, że zostały napisane przez tę samą osobę. Jako że są to krótkie notatki towarzyszące utworom innych autorów, możliwe, że było ich więcej i nie wszystkie udało się odnaleźć.

Poza tekstami opublikowanymi na łamach czasopisma jako odrębne całości liczne są fragmenty należące do różnych działów, wskazanych w pierwszej części tytułu: *Libri*, *Gazzetta*, *Glossario*, *Società e letteratura russa*, *Documenti*, *Cronaca*, *Rassegna delle riviste*.

1956

Il cappello verde. Notizie sul disgelo letterario nei paesi satelliti, nr 1, s. 56–62.

Gazzetta. Discorso di Mikail Sciolokov, nr 1, s. 95–96.

Libri. „Dylan Thomas in America”, nr 2, s. 175–176.

Libri. „Noi”, nr 2, s. 176–177.

Gazzetta. Vecchio partito comunista polacco, nr 2, s. 181–182.

Il disgelo letterario a Mosca e a Varsavia, nr 3, s. 185–192.

Gazzetta. Improvvisazioni giornalistiche, nr 3, s. 263.

Gazzetta. Poznan: il retroscena, nr 4, s. 344–346.

Gazzetta. Il „bravo nuovo mondo”, nr 4, s. 352.

Gazzetta. Esopo a Praga, nr 5, s. 415–416.

Gazzetta. Il meccanismo della paura, nr 5, s. 416–417.

Gazzetta. Un'intervista di Faulkner, nr 5, s. 417–419.

Libri. Situazione dell'«Outsider», nr 5, s. 432–434.

Gazzetta. Ancora Poznan, nr 6–7, s. 557–559.

Libri. Levi si è fermato a Torino, nr 6–7, s. 573–574.

Due rivoluzioni: Varsavia e Budapest, nr 8, s. 587–592.

Gazzetta. Poesie polacche, nr 9, s. 743.

Wprowadzenie do *Gazzetta. Parole d'intellettuali polacchi*, nr 9, s. 746*.

Libri. Provincia italiana, nr 9, s. 759–760.

1957

Rassegna delle riviste. Polacche, nr 1, s. 69–70.

Gazzetta. Il socialismo e gli intellettuali, nr 2, s. 148–150.

Gazzetta. L'ultimo grido, nr 4, s. 320–321.

Wprowadzenie do *Scrittori polacchi d'oggi*, nr 8, s. 606–608.

Sotto gli occhi di Conrad. Nel centenario della nascita dello scrittore, nr 12, s. 939–947.

1958

Gazzetta. Gli intellettuali traditi, nr 2, s. 160–162.

Gazzetta. Il lapis rosso, nr 4, s. 334–335.

Libri. Premio „Kultura”, nr 5, s. 430–431.

Gazzetta. Estetica marxista, nr 8, s. 677–679.

1959

La Torre, tłum. D. Staffa, nr 1, s. 21–36.

Wprowadzenie do *Società e letteratura in Russia. Due inediti* Andrieja Siniawskiego [Abram Terz, Anonimo sovietico], nr 9–10, s. 673–675.

Wprowadzenie do *Società e letteratura in Russia. La venditrice di cravatte* Evgenija Evtušenki, nr 9–10, s. 937*.

Sondaggi in Polonia. Il significato di un'espulsione, nr 12, s. 892–895.

1960

Cronache del disgelo. Da Abram Terz a Sergei Voronin, nr 4, s. 206–210.

Gazzetta. I polacchi ai russi, nr 6, s. 439–440.

Gazzetta. Nuovo sondaggio in Polonia, nr 6, s. 445–446.

Gazzetta. Dudinzev „fiabesco”, nr 6, s. 447–448.

Gazzetta. L'accerchiamento stalinista, nr 7, s. 527–528.

Gazzetta. Farfalle o locuste?, nr 7, s. 528–529.

Gazzetta. Glossario (Lutto censurato; Dopo la scarcerazione di Dery e Hay; Jurij Olescia; Meyerhold e Marinetti; Sovietico in Italia; Silone in Polonia), nr 8, s. 606–610.

Wprowadzenie do *Tre poesie* Aleksandra Wata, nr 11, s. 767*.

Angry Young Gods. Colin Wilson e la metamorfosi degli „arrabbiati”, nr 11, s. 777–781.

Gazzetta. Glossario (Realismo social-erotico; Realismo romantico; Chi ha fatto scarcerare Dery e Hay?), nr 11, s. 812–813.

1961

- La lezione di Cechov. Perché anche Ehrenburg ama tanto Anton Pavlovic?*, nr 1, s. 65–67.
Gazzetta. Anno magro in Polonia, nr 1, s. 77–78.
Gazzetta. Pornografia, nr 2, s. 155–156.
Lebbrosario nel Congo. Appunti sull'ultimo romanzo di Graham Greene, nr 3, s. 222–224.
Il processo di Lady Chatterley, nr 4–5, s. 352–355.
Gazzetta. Glossario (Teatro sovietico; L'aquila della rivoluzione), nr 4–5, s. 378–380.
Glossario (Il figlio di Esenin; Naghibin e Tendriakov), nr 6, s. 462–464.
Glossario (Attualità di De Custine; Pietroburgo; Scienza e vita; Czycz, più nero di Hlasko; Un racconto ungherese), nr 7, s. 542–544.
Libri. La foresta russa, nr 8, s. 630–631.
La grande Mano, nr 9–10, s. 734–737.
Libri. Prosatori polacchi in Italia, nr 9–10, s. 761.
Il processo continua (Abram Terz; Ivanov), nr 11, s. 774–778.
Un eretico di Varsavia, nr 12, s. 893–897.

1962

- Babel „riabilitato”*, nr 2, s. 131–134.
Libri. Tre narratori russi, nr 2, s. 158–161.
Gazzetta. Glossario (Saggi su Shakespeare; La purezza del cuore), nr 3, s. 249–252.
Gazzetta. La nave dei prigionieri, nr 4–5, s. 354–355.
Libri. Nasce il ciclone, nr 4–5, s. 365–367.
Libri. L'India di Moravia, nr 4–5, s. 369–371.
La piramide policentrica, nr 6, s. 438–440.
Libri. Le memorie di Herzen, nr 7, s. 546–547.
Libri. Tutto Pasternak, nr 7, s. 551–552.
List w dziale Documenti. Il caso Herling dotyczący nieudanej próby otrzymania wizy do Polski, nr 8, s. 625–627.
Gazzetta. Ma è poi esistito Stewar?, nr 8, s. 630–631.
Gazzetta. L'idolo degli „arrabbiati”, nr 8, s. 631–632.
Wprowadzenie do Tre poesie Zbigniewa Herberta, nr 9–10, s. 676.
Cronista all'inferno, nr 9–10, s. 708–711.
La stagione delle canaglie, nr 11, s. 822–824.
Da Burgos a Barcellona. Noterelle di viaggio, nr 12, s. 899–904.

1963

Jegor e Ivan Denissovic, nr 1, s. 55–58.

Nuove cronache del disgelo (Il piede e la scarpa; La lettera di Boris Gorbaciov), nr 3–4, s. 73–80.

Gazzetta. La tomba di Peredelkino, nr 5, s. 81–82.

Gazzetta. Un figlio dello stalinismo, nr 5, s. 83–83.

Libri. La Russia del disgelo, nr 6, s. 76–77.

Wprowadzenie do Amleto nostro contemporaneo Jana Kotta, nr 7, s. 20.

Gazzetta. Glossario (La carta in Polonia; Kafka a Praga; Commediografo a Berlino-Est), nr 7, s. 83–86.

Il Circolo storto, nr 8, s. 54–55.

Libri. Il giusto, nr 8, s. 65–66.

Il demone dei nostri tempi. Eichmann, ovvero la banalità del male, nr 11, s. 53–59.

Il Lucifero russo, nr 12, s. 45–47.

1964

L'occhio asciutto. Wprowadzenie do Presentiamo „Requiem”: un ciclo di poesie inedite di Anna Achmatova, nr 1, s. 1–2.

Gazzetta. Le radici del „culto”, nr 2, s. 65–67.

Gazzetta. Libro dei torti, nr 2, s. 67–68.

L'inferno dei delatori, nr 3–4, s. 73–75.

Gazzetta. Carta e censura in Polonia, nr 3–4, s. 114.

La redenzione conformista, nr 5, s. 33–35.

Gazzetta. Glossario (Havemann dopo Harich; I ministeri della verità; Un passo indietro, due avanti), nr 6, s. 79–81.

In Ungheria, nr 8, s. 45–47.

Libri. I duecento, nr 8, s. 70–71.

Homo duplex. Lo sfondo polacco di Conrad, nr 9–10, s. 72–74 .

Wprowadzenie do Notizia su Remenjuk Tadeusza Nowakowskiego, nr 12, s. 15–16.

1965

Gazzetta. Glossario (Raskolnikov; In Romania; In Bulgaria; Corsia numero 7), nr 1, s. 79–81.

I flagellanti post-staliniani, nr 2, s. 55–58.

Libri. Il barbiere di Varsavia, nr 4, s. 84–86.

Sottosuolo e cielo, nr 5–6, s. 61–63.

Libri. Nel regno dell'assurdo, nr 5–6, s. 95–97.

Gazzetta. Fede e ottusità, nr 5–6, s. 105–106.

Gazzetta. Glossario (Scambi culturali; Al dilà [sic!] dell'ateismo; L'anti-eroe ungherese; La sorte di Mandelstam), nr 7, s. 78–80.

Il caso Tarsis, nr 8, s. 53–55.

L'eterno prigioniero, nr 9–10, s. 73–79.

Cronaca. Gli arresti di Mosca, nr 11, s. 4–5.

Kafka in Russia, nr 11, s. 42–45.

Gazzetta. Il teatro teatrale, nr 12, s. 80–81.

Gazzetta. Una solidarietà nuova, nr 12, s. 81–82.

1966

Una pallottola d'argento, nr 1, s. 50–54.

Cronaca. La condanna di Siniavski e Daniel, nr 2, s. 2–4.

Wprowadzenie do Documenti. Il linciaggio di Pasternak ze sprawozdaniem stenograficznym ze zjazdu pisarzy w Moskwie, nr 3–4, s. 27–28.

Un eroe positivo, nr 5, s. 51–52.

La torre di Babel, nr 6, s. 64–65.

Nell'occhio del tifone, nr 7, s. 55–56.

Mihajlov e altri, nr 9–10, s. 53–56.

Libri. Revisionismo 1965, nr 11, s. 73–74.

Libri. Gli ebrei nell'URSS, nr 11, s. 74–76.

1967

Kafka torna a Praga, nr 1, s. 53–56.

Requiem in prosa, nr 3–4, s. 85–87.

1968

L'arciprigioniero, nr 1, s. 55–60.

Il ponte (dalle cronache della nostra città), nr 9–10, s. 57–62.